

ISSN 1898-9624



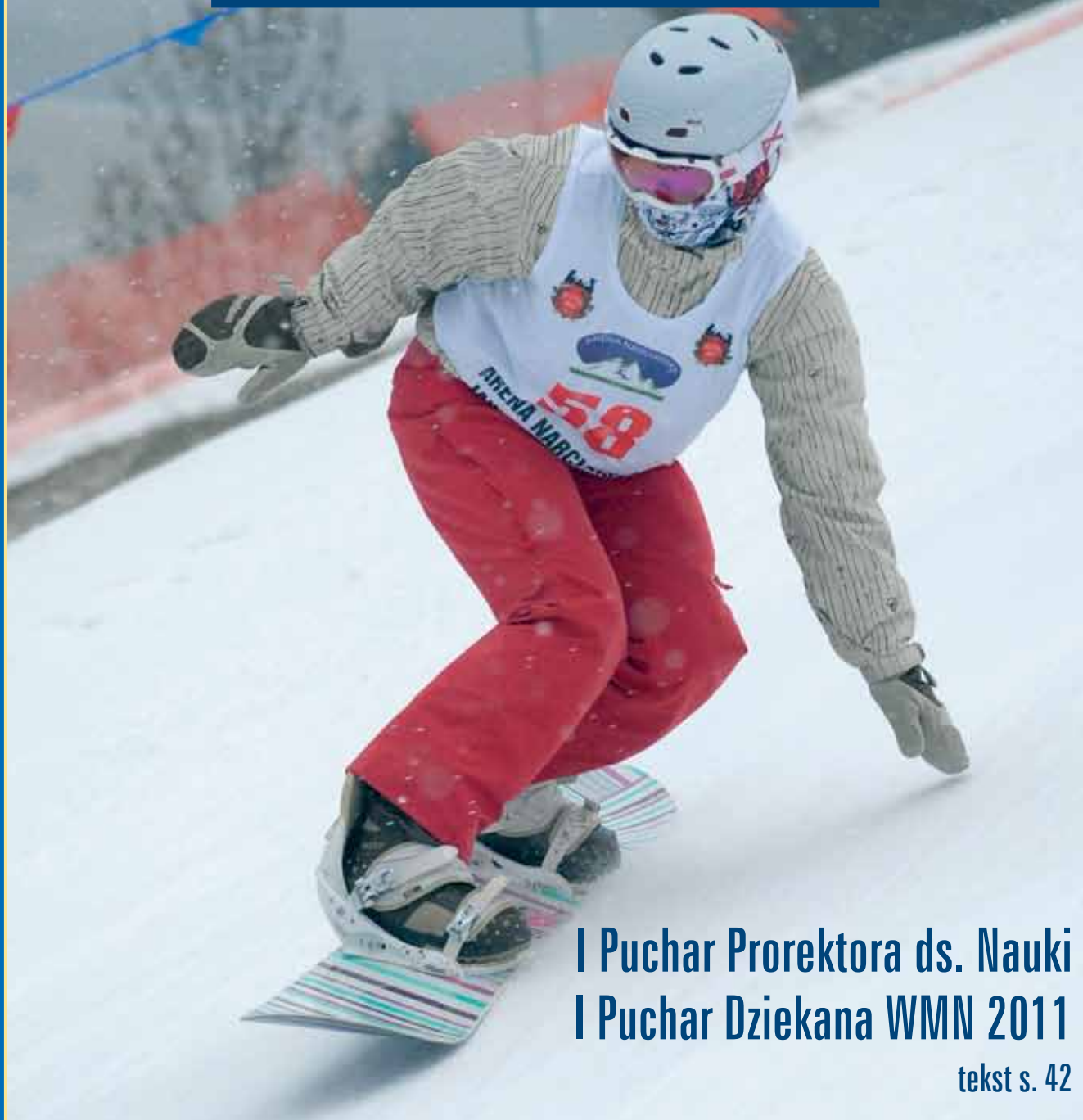
egzemplarz bezpłatny

luty  
2011

nr 38

# Biuletyn

MAGAZYN INFORMACYJNY AKADEMII GÓRNICZO-HUTNICZEJ



**I Puchar Prorektora ds. Nauki  
I Puchar Dziekana WMN 2011**

tekst s. 42



fort. ZS



## Noworoczne spotkanie opłatkowe Wychowanków

Noworoczne spotkanie opłatkowe organizowane od dwudziestu lat przez Stowarzyszenie Wychowanków AGH zawsze odbywają się z licznym udziałem rzeczników kół, członków zwyczajnych i honorowych oraz sympatyków stowarzyszenia.

W tym roku, 14 stycznia w auli paw. A-0, zgromadziło się około 160 osób. Po powitaniu wszystkich zebranych przez Przewodniczącego Stowarzyszenia Wychowanków AGH prof. Stanisława Mitkowskiego, głos zabrał gospodarz naszej Alma Mater, rektor AGH prof. Antoni Tajduś. Pokrzepieni słowami rektora o dobrych dniach i przyszłości uczelni, a następnie przygotowani duchowo (przez księży Andrzeja Szczotkę i Andrzeja Waksmańskiego) do dzielenia się opłatkiem, uczestnicy ochoczo odśpiewali kolędę *A wczora z wieczora* i z opłatkiem w rękę przystąpili do meritum spotkania. Życzenia i rozmowy w przyjemnej atmosferze trwały ponad godzinę.

Dla wszystkich starczyło dobrodziejstw stołu: kanapki, wina, soki, owoce... Można było też popatrzeć na fotografie z ubiegłorocznych imprez Stowarzyszenia, które przedstawił kolega Zygmunt Kulig. W spotkaniu wzięła udział delegacja Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz najstarszy wychowanek 98-letni mgr inż. Stefan Radziszewski.

Sprawy organizacyjne (z powodzeniem) należały już tradycyjnie do kol. Heleny Pitery.

✉ Andrzej Miga



fort. ZS

## Uroczystość opłatkowo-noworoczna Emerytów członków ZNP

W dniu 20 stycznia 2011 roku odbyło się spotkanie opłatkowo-noworoczne Emerytów członków ZNP. Na spotkanie przybyło ponad 100 osób. Uroczystość zaszczylicili swoją obecnością: Pan prof. Tadeusz Słomka – Prorektor ds. Ogólnych AGH, mgr inż. Andrzej Pogonowski – Dyrektor ds. Pracowniczych AGH, Ksiądz Prałat Andrzej Waksmański.

Przybyłych na uroczystość przywitał przewodniczący Sekcji Emerytów kol. Zbigniew Mączyński – który życzył wszystkim zebranyom dobrego zdrowia, szczęścia rodzinnego, oraz dużo życzliwości na co dzień. Pan prorektor prof. T. Słomka przedstawił zamierzenia uczelni na najbliższe lata, dowiedzieliśmy się o wielu ciekawych i ambitnych planach i możliwościach ich realizacji.

Wzruszające wystąpienie miał Ksiądz Andrzej Waksmański przekazując zebranyom nadzieję na przyszłość. Wszyscy uczestnicy uroczystego spotkania otrzymali drobne upominki.

✉ Zbigniew Mączyński



# Ścisłe umysły w cenie

## wyniki badań losów zawodowych absolwentów AGH

Finalnym efektem procesu kształcenia dla każdego absolwenta wyższej uczelni jest podjęcie przez niego pracy zgodnej z wykształceniem. Wagę dostosowania kwalifikacji zawodowych do wymagań rynku podkreśla częstotliwość z jaką ten problem pojawia się w mediach, badaniach i sondażach. Jedną z metod oceny i weryfikacji programu nauczania w odniesieniu do potrzeb rynku jest monitorowanie losów zawodowych absolwentów.

Wewnętrzne raporty i analizy są przede wszystkim wykorzystywane na potrzeby danej uczelni. Część uczelni upublicznia dane, bowiem są one źródłem wiedzy dla kandydatów na studia, dla których wskaźnik zatrudnienia w zasadniczy sposób wpływa na wybór uczelni lub kierunku studiów. Kolejną grupę stanowią studenci ostatnich lat studiów poszukujący informacji na temat możliwości i perspektyw zatrudnienia. Wyniki analiz są także z dużą uwagą śledzone przez media i instytucje zewnętrzne monitorujące rynek pracy i politykę edukacyjną uczelni.

Rozwiązywanie problemów kształcenia dostosowanego do potrzeb rynku nie jest możliwe bez partnerstwa i współpracy, a tym samym bez skoordynowania działań wielu instytucji sektora edukacyjnego i gospodarczego.

Działaniem wspomagającym jest zdolność przewidywania i prognozowanie

ryнку pracy, czyli analiza zapotrzebowania poszczególnych sektorów gospodarki na konkretnych specjalistów z uwzględnieniem ich pożądaných kwalifikacji i umiejętności.

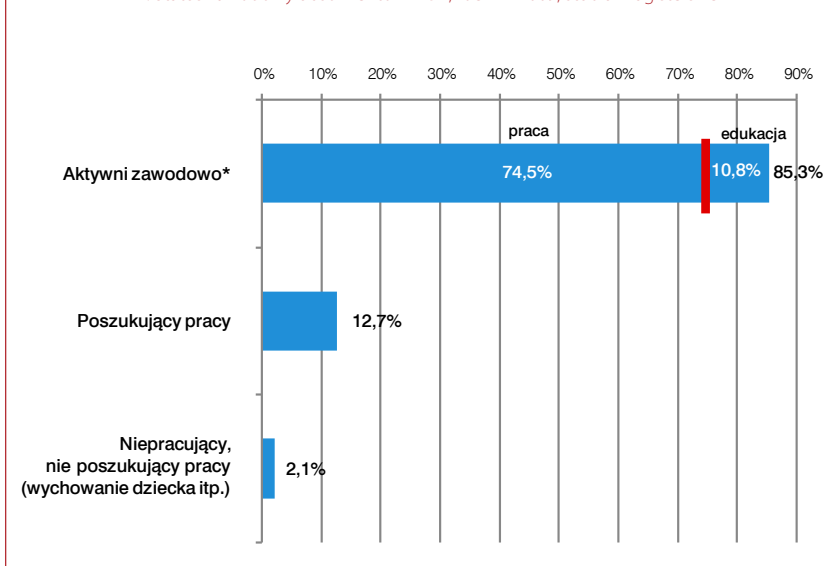
Badania prowadzone przez Centrum Karier i Ośrodek Monitorowania Kadry Zawodowej obejmowały kilka grup respondentów dla których wspólnym odniesieniem była edukacja i praca.

Badania przeprowadzone w 2010 roku:

1. Losy zawodowe absolwentów studiów magisterskich (1216 absolwentów reprezentujących wszystkie wydziały) – badania od 2008 roku.
2. Monitoring edukacyjno-zawodowy absolwentów studiów I stopnia (392 absolwentów reprezentujących 3 wydziały i MSIB) – badania od 2009 roku.
3. Przyczyny rezygnacji ze studiów w AGH (584 respondentów) – badania od 2009 roku.
4. Wymagania pracodawców wobec absolwentów AGH (267 pracodawców) – badania cykliczne od 2002 roku.
5. Efektywność promocji AGH, czynnik decydujący o wyborze uczelni (3679 studentów I roku) – badania cykliczne od 1997 roku

*Niniejszy artykuł przedstawia wybrane wskaźniki przeprowadzonych badań.*

1A. Status zawodowy absolwentów AGH, rocznik 2009, studia magisterskie



\* Do grupy aktywnych zawodowo absolwentów zaliczono osoby: zatrudnione, mające zagwarantowane zatrudnienie, prowadzące własną działalność gospodarczą oraz kontynuujące edukację. Jest to definicja inna niż przyjęta przez GUS lub BAEL (Badanie Aktywności Ekonomicznej Ludności), gdzie określenie to obejmuje także osoby aktywnie poszukujące pracy.

## Spis treści

Noworoczne spotkanie opłatkowe Wychowanków	2
Uroczystość opłatkowo-noworoczna	
Emerytów członków ZNP	2
Ścisłe umysły w cenie	3
Saga rodziny Batdavaa	8
Współpraca AGH z Orlen Oil	9
Nowe kierunki współpracy z górnictwami uczelniami Rosji – Moskwa i Jekatierinburg	10
Polskie LNG SA – podpisanie porozumienia o współpracy	12
Wkład pracowników AGH w dzieło budowy Krypty Zasłużonych i Panteonu Narodowego	12
UNESCO – AGH Workshop on Research and Education – edycja 2011	15
Jakość – Rozwój – Współpraca	16
Kalendarium rektorskie	17
XXIV Konkurs o Nagrodę Imienia Profesora W. Takińskiego	18
Media o AGH	19
Humaniści to nietuzinkowi ludzie – wywiad	21
Czasy się zmieniły – potrzeba aktywności została	24
10 lat Fundacji ACADEMICA	26
AGH2BUSINESS	28
Osoby niepełnosprawne na rynku pracy	29
Z AGH do Piwnicy pod Baranami!	32
Biblioteki XXI wieku – wystawa	33
Profesor J. Rys – wspomnienie	34
Spakowane serca	36
Dziwna obrona pracy dyplomowej	37
„Pioruny wypadające w górę”...	39
Koszykarski Dream Team	41
Puchary: Prorektora ds. Nauki oraz Dziekana WMN	42

ISSN – 1898-9624

„Biuletyn AGH” – Magazyn Informacyjny Akademii Górniczo-Hutniczej nr 38, luty 2011 r.

Redaguje zespół:

Zbigniew Sulima (redaktor naczelny),  
Stali współpracownicy: Anna Kryś-Dyja,  
Małgorzata Krokoszyńska,  
Zespół ds. Informacji i Promocji

Adres redakcji:

AGH, paw. A-0, pok. 16  
al. Mickiewicza 30,  
30-059 Kraków, tel. (12) 617-34-49  
bip\_agh@agh.edu.pl  
www.biuletyn.agh.edu.pl

Opracowanie graficzne, skład:

Scriptorium „TEXTURA”  
e-mail: textura@textura.pl

Druk:

Drukarnia „Kolor Art” s.c.  
ul. Kotlarska 34, 31-539 Kraków

Kolportaż:

Sekretariat Główny AGH i redakcja

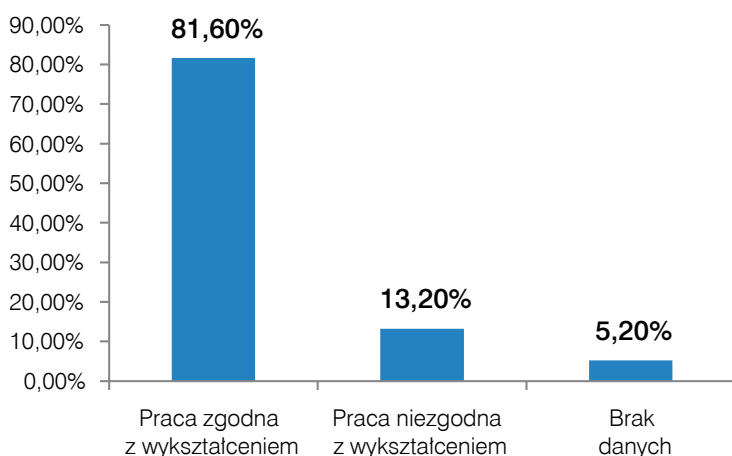
Nakład: 2200 szt. bezpłatnych

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adjustacji tekstów.

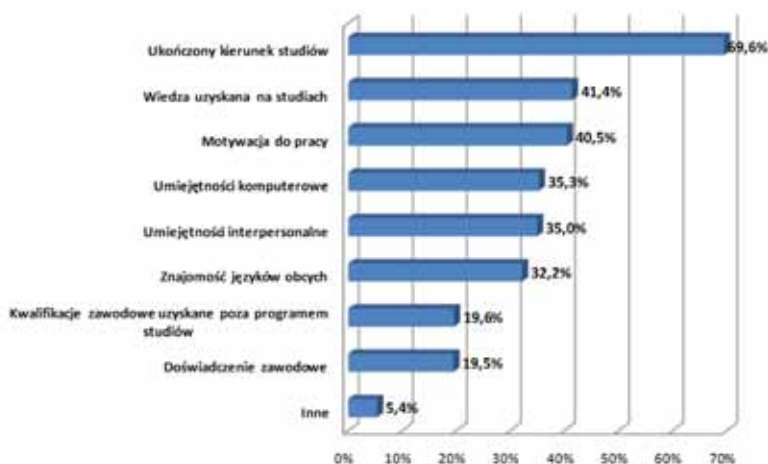
Na okładce:

Agnieszka Nowak, doktorantka z Wydziału EAIIE podczas zjazdu w Pucharze Rektora ds. Nauki – Jaworki 19 lutego 2011 – fot. Z. Sulima

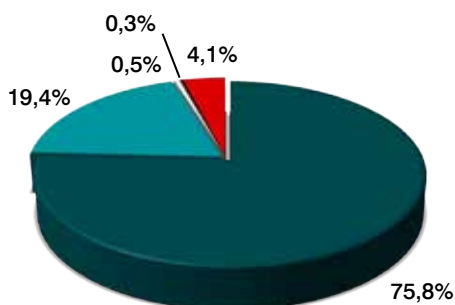
1B. Zgodność pracy z wykształceniem, absolwenci 2009



1C. Czynniki decydujące o przyjęciu do pracy, absolwenci 2009



Monitoring edukacyjno-zawodowy, absolwenci studiów I stopnia



- Kontynuacja nauki na studiach II stopnia
- Kontynuacja nauki na studiach II stopnia oraz studiach podyplomowych jednocześnie
- Kontynuacja nauki na studiach podyplomowych
- Kontynuacja nauki na studiach doktoranckich
- Zakończenie nauki po studiach I st.

## 1. Losy zawodowe absolwentów AGH

Badaniami losów zawodowych zostali objęci absolwenci stacjonarnych studiów magisterskich z rocznika 2009 reprezentujący 15 wydziałów Akademii Górniczo-Hutniczej. Tego typu kompleksowe dla całej uczelni badania zostały przeprowadzone po raz drugi. Narzędziem badawczym był kwestionariusz ankiety, a z wybranymi respondentami przeprowadzono także wywiady pogłębione. Odstęp czasowy od momentu ukończenia studiów do wypełnienia przez absolwentów ankiety wynosił od kilku tygodni do sześciu miesięcy, a w przypadku absolwentów WZ do 8 miesięcy. Na pytania zawarte w kwestionariuszu ankiety odpowiedziało 1216 respondentów, co stanowiło 46,3% badanej grupy.

Celem badania było uzyskanie m.in. następujących danych:

- stanu zatrudnienia absolwentów z podziałem na płeć, wydziały i kierunki, a w niektórych przypadkach także specjalności,
- statusu zawodowego absolwentów (zajmowane stanowiska, branża i nazwa firmy),
- zgodności wykonywanej pracy z kwalifikacjami zawodowymi,
- wykorzystania wiedzy nabytej w trakcie studiów w obecnie wykonywanej pracy,
- lokalizacji miejsc pracy,
- wykazu firm wraz z liczbą zatrudnionych absolwentów,
- stanowisk zajmowanych przez absolwentów,
- wymagań pracodawców wobec kandydatów,
- znaczenia uczelni (AGH) w procesie rekrutacyjnym kandydatów,
- oczekiwań absolwentów wobec pracodawców,
- preferencji absolwentów wobec wykonywanej pracy,
- satysfakcji zawodowej absolwentów,
- uzyskiwanych zarobków,
- aktywności zawodowej w trakcie studiów,
- oceny wyboru ukończonego kierunku studiów,
- planów edukacyjno-zawodowych.

### 1A. Status zawodowy absolwentów AGH

42,3% spośród pracujących absolwentów otrzymało więcej niż jedną propozycję zatrudnienia. 42,2% absolwentów poszukiwało pracy poniżej 1 miesiąca, wśród nich liczną grupę stanowiły osoby, które zostały zatrudnione lub miały zagwarantowaną pracę jeszcze w trakcie studiów.

Do absolwentów pracujących zostały także przyporządkowane osoby prowadzące własną działalność gospodarczą (3,4%). „Inne” to respondenci nieposzuku-

jący pracy z wyboru, głównie z powodów rodzinnych np. wychowywania dziecka.

### 1B. Zgodność pracy z wykształceniem

Ten wynik najbardziej oddaje potencjał programowy uczelni, ponieważ to nie sam wskaźnik zatrudnienia jest tego miarą. To przede wszystkim praca zgodna z wyuczonym zawodem jest podstawowym sygnałem świadczącym o dostosowaniu profilu kształcenia do potrzeb rynku. Wśród 13,2% respondentów wykonujących pracę niezgodną z kwalifikacjami, część (ponad 4,1%) zdecydowała się na zmianę zawodu z własnego wyboru.

Absolwenci, którzy ukończyli AGH w 2009 roku zostali zatrudnieni w 504 firmach zlokalizowanych na terenie całej Polski z przewagą woj. małopolskiego (61,1%), co jest zgodne z ich preferencjami dotyczącymi lokalizacji miejsca pracy (86% studentów V roku AGH preferuje Kraków i okolice).

14 absolwentów (1,8%) podjęło pracę za granicą. Studenci AGH są zainteresowani podejmowaniem pracy za granicą, ale cechuje ich duża ostrożność i umiarkowany optymizm.

Pracodawcami, którzy zatrudnili najwięcej absolwentów AGH były: Akademia Górniczo – Hutnicza (14 zatrudnionych) i Comarch (14 zatrudnionych). Następne w kolejności to: PGNIG (10), Arcelor Mittal (8), Motorola (8).

### 1C. Czynniki decydujące o przyjęciu do pracy

W przypadku absolwentów AGH zasadnicze znaczenie ma ukończony kierunek studiów (69,6%) oraz wiedza weryfikowana podczas procesu rekrutacyjnego (41,4%). Na trzecim miejscu znalazła się motywacja do pracy (40,5%).

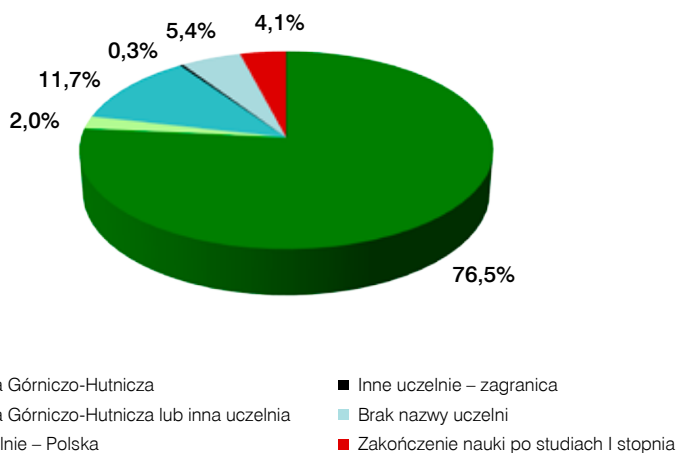
Różnice występują pomiędzy poszczególnymi wydziałami – w przypadku absolwentów WH i WZ dużo większą rolę odgrywają umiejętności interpersonalne.

Dla przyszłych pracodawców nie ma istotnego znaczenia podejmowana na studiach praca dorywcza, wolontariat, działalność w organizacjach młodzieżowych, chyba że ma to związek z przyszłą pracą zawodową.

### 1D. Priorytety absolwentów przy wyborze pracodawcy

Z przeprowadzonej analizy wynika, że dla pracujących absolwentów na pierwszym miejscu znajduje się możliwość rozwoju zawodowego (59,2%), a następnie: stabilność zatrudnienia (44,3%) i wysokość zarobków (42,9%).

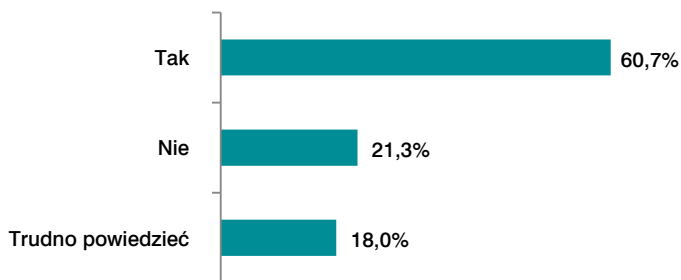
Plany edukacyjne, absolwenci studiów I stopnia



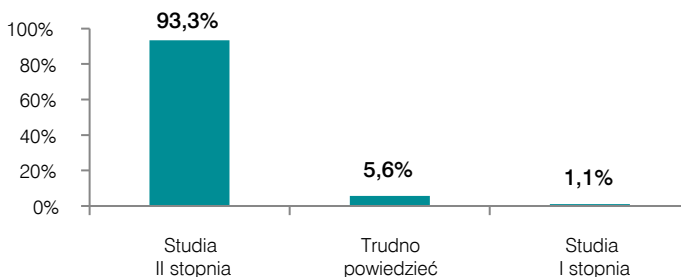
4A. Wymagania pracodawców. Pożądanе kwalifikacje, umiejętności, kompetencje, cechy:



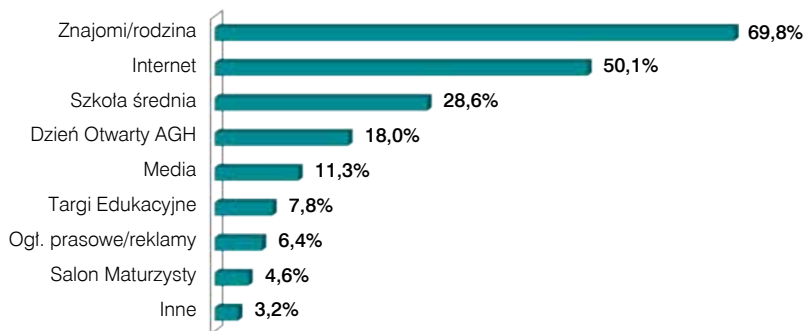
4B. Wymagania pracodawców. Ukończenie AGH jako atut w procesie rekrutacji:



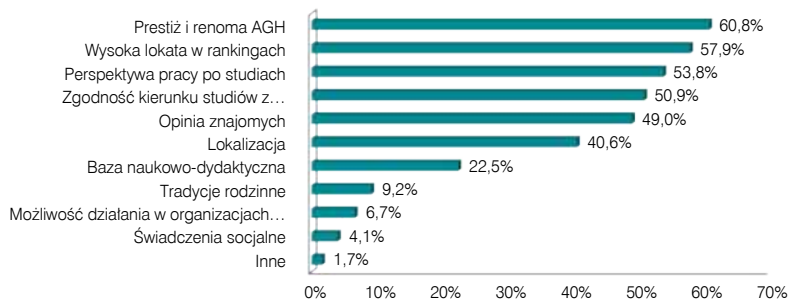
4C. Wymagania pracodawców. Ukończony stopień studiów:



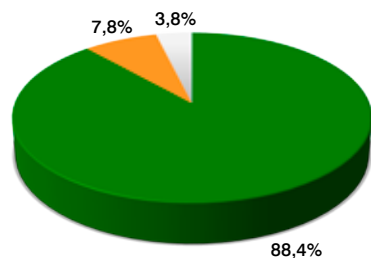
5A. Promocja uczelni wśród kandydatów na studia. Źródła informacji o uczelni.



5B. Promocja uczelni wśród kandydatów na studia. Czynniki wpływające na wybór AGH.



5C. Wybór uczelni i kierunku studiów. Grupa docelowa studentów AGH



## 2. Monitoring edukacyjno-zawodowy absolwentów studiów I stopnia

Badaniem objęto absolwentów wydziałów: Zarządzania, Humanistycznego, Matematyki Stosowanej oraz Międzywydziałowej Szkoły Inżynierii Biomedycznej. Liczba respondentów wynosiła 392, czyli 86,9% badanej próby.

95,9% absolwentów studiów I stopnia pragnie kontynuować naukę, a spośród 4,1% respondentów którzy zakończyli edukację – 2,3% już uzyskała tytuł magistra na innym kierunku lub uczelni.

76,5% absolwentów podjęło decyzję o kontynuacji nauki w AGH, a 2% rozważa AGH lub inną uczelnię.

## 3. Przyczyny rezygnacji ze studiów

Kwestionariusz wypełniło 584 studentów przerywających naukę w AGH. Główne przyczyny rezygnacji ze studiów to: zbyt wymagający kierunek studiów (38,4%), przypadkowy, nieprzemysłany wybór kierunku studiów (37,8%), powody osobiste (36,0%).

Pomimo doznanej porażki 63,2% respondentów zamierzających ponownie podjąć naukę, pragnie ją po raz drugi rozpocząć w AGH.

## 4. Wymagania pracodawców wobec absolwentów AGH

Badania przeprowadzone wśród 267 pracodawców z terenu całej Polski. Dobór

branżowy firm reprezentował wszystkie kierunki kształcenia w AGH, aczkolwiek nie był proporcjonalny do liczby firm reprezentujących daną branżę.

## 4A. Pożądane kwalifikacje, umiejętności, cechy

Wg pracodawców głównym kryterium przyjęcia do pracy absolwentów kierunków technicznych i nauk ścisłych jest wykształcenie kierunkowe (94,8%) i znajomość języków obcych (90,6%). Podkreślają, że elastyczność i adaptacja do zmian jest tym bardziej możliwa, im bardziej solidna baza, czyli wiedza wyjściowa kandydata do pracy. W opinii absolwentów ukończony kierunek również znalazł się na pierwszym miejscu (69,9%), aczkolwiek procent udzielonych odpowiedzi zasadniczo odbiega od wyniku procentowego pracodawców. Różnice także występują w przypadku poszczególnych kierunków lub wydziałów, zarówno pomiędzy pozycją poszczególnych wskaźników, jak i ich rozkładem procentowym.

Pracodawcy poszukując absolwentów szkół technicznych rozszerzają swoją listę oczekiwań, poza wykształcenie kierunkowe, a pożądany profil kandydata jest wypadkową większości wymienionych wymagań.

Należy podkreślić, że pracodawcy w swoich planach rekrutacyjnych uwzględniłi absolwentów wszystkich kierunków kształcenia w AGH, które dla ułatwienia zostały wymienione w kwestionariuszu ankiety.

## 4B. AGH jako atut w procesie rekrutacji

Tak dla pracodawców (60,7%) jak i dla absolwentów (61,8%) usankcjonowaną jakość stanowi prestiż i renoma ukończonej uczelni. Dla pierwszych z wymienionych, czyli pracodawców to wysokie prawdopodobieństwo, że absolwenci AGH dysponują wiedzą na odpowiednio wysokim poziomie. Dla absolwentów to pozytywna samoocena, poczucie bezpieczeństwa na rynku pracy oraz dumą i osobista satysfakcja wynikająca z legitymowania się dyplomem AGH.

## 4C. Preferowany stopień studiów

Dla pracodawców najbardziej pożądanymi kandydatami do pracy są absolwenci II stopnia studiów (93,3%). Uzasadniając swoją odpowiedź argumentowali, że w chwili obecnej trudno im ocenić poziom wiedzy teoretycznej i praktycznej absolwentów I stopnia studiów, z uwagi na brak w tym zakresie większego doświadczenia. Ponadto mając do wyboru absolwenta I stopnia i absolwenta studiów magi-

sterskich, decydują się na tego drugiego. W przypadku absolwentów kierunków inne niż techniczne lub ścisłe, pracodawcy nie mają tego typu preferencji. Ukończony stopień studiów nie ma także znaczenia w przypadku zawodów deficytowych (np. informatyków).

### 5. Efekty promocji wśród kandydatów na studia, czynniki decydujące o wyborze uczelni

Na tą okoliczność zostało przebadanych 3679 studentów I roku studiów podczas uroczystego wręczenia indeksów, co stanowi 48,9% badanej próby.

#### 5A. Źródła informacji o uczelni

Wydawać by się mogło że w obecnych czasach to Internet jest czołowym nośnikiem informacji. A jednak to nadal „znajomi i rodzina” (69,4%), czyli tradycyjne źródło przekazu, które zadomowiło się w obiegowej opinii społecznej. Informacja podawana przez znajomych zazwyczaj nie jest kompletna, za to zawiera opiniotwórcze i emocjonalne przesłanie, które może zachęcić bądź zniechęcić potencjalnego kandydata. Internet (50,1%) jest natomiast źródłem wyczerpujących i konkretnych informacji poszukiwanych przez kandydata. Hierarchia wymienionych nośników promocji jest istotna przy ustalaniu priorytetów promocji, nie mniej wszystkie są ważne w kreowaniu wizerunku uczelni.

#### 5B. Czynniki wpływające na wybór AGH

Prestiż i renoma uczelni zależy od miejsca jakie zajmuje w strukturze podobnych jej instytucji. Odnotowany wybór odpowiedzi sugeruje że dla kandydatów na studia to właśnie „renoma i prestiż” (60,8%) stanowią zasadniczy komunikat wpływający na podjęcie decyzji o wyborze uczelni. Warto

podkreślić, że na renomę uczelni wpływają wszystkie wymienione czynniki, niezależnie od miejsca na którym się znajdują.

#### 5C. Wybór uczelni i kierunku studiów

Od kilku lat kandydaci mogą składać dokumenty na więcej niż jedną uczelnię. Sytuacja taka spowodowała, że szkoły wyższe nie mają pełnego rozeznania w sprawie liczby kandydatów ubiegających się w pierwszej kolejności na daną uczelnię i liczby kandydatów traktujących studia na danej uczelni jako asekurację.

34,5% ankietowanych studentów I roku złożyło dokumenty o przyjęcie na studia wyłącznie do AGH. Wśród 65,2% respondentów ubiegających się o przyjęcie na minimum dwie uczelnie (w tym AGH), – 53, 2% miało do wyboru podjęcie studiów w innej szkole wyższej i wybrało AGH. 7,8% zdecydowało się na studia w AGH z powodu odrzucenia przez inną uczelnię.

Kolejny wybór, to wybór kierunku studiów. I tak 17,2% studentów I roku AGH nie podjęło studiów na preferowanym kierunku. Popularność niektórych kierunków jest zjawiskiem naturalnym, czego skutkiem jest wysoka konkurencja i prawdopodobieństwo porażki. Większość kandydatów bierze to pod uwagę i alternatywnie przymierza się do innych rozwiązań.

Kreowanie edukacji i wartości intelektualnych nie jest w obecnych czasach prostym i łatwym wyzwaniem. Miarą skuteczności kampanii promocyjnej jest pozyskanie „odpowiedniego” kandydata o wysokim poziomie wiedzy popartej równie wysokimi ambicjami, a to w konsekwencji determinuje poziom wiedzy i umiejętności absolwenta opuszczającego mury uczelni. Dopelnieniem obrazu jest zatem kapitał wyjściowy absolwenta i perspektywa zatrudnienia, jako że wcześniej dla kandydata, a następnie dla absolwenta czynnik pracy odgry-

wa równie ważną rolę jak i wykształcenie. Obecna koniunktura rynku oraz nadszodzący rozwój nowych technologii wymagają od absolwentów uczelni technicznej ciągłego doskonalenia kwalifikacji. Gwarancją nadążania za postępem technicznym w trakcie całego życia zawodowego jest kapitał wyjściowy kandydata do pracy, czyli solidna i ugruntowana wiedza.

W tak uproszczonym ujęciu, to mechanizmy rynkowe oraz wykorzystanie najbardziej skutecznych narzędzi informujących o usługach edukacyjnych, a następnie o efektach procesu dydaktycznego przekładającego się na wskaźnik zatrudnienia absolwentów stanowią punkt wyjścia do prowadzenia kompleksowej promocji uczelni.

Koncentrując się na promocji poprzez media nie należy bagatelizować tradycyjnych nośników informacji opartych na czynniku ludzkim. Opinia znajomych to przekaz rekomendujący uczelnię, bądź zniechęcający do korzystania z jej usług. Do tego celu jest i coraz częściej będzie wykorzystywany Internet. Nieograniczone możliwości Internetu wybiegają poza oficjalnie redagowane strony. Jego siła i potencjał gwałtownie rozwija się na niezależnych forach internetowych i portalach społecznościowych. Należy się zatem spodziewać że to absolwent AGH będzie coraz częściej tym niekontrolowanym i jednocześnie wiarygodnym czynnikiem opiniotwórczym, z którym będą się liczyć kolejni kandydaci na studia.

#### Grażyna Śliwińska

Centrum Karier, Ośrodek Monitorowania Kadry Zawodowej

Wyniki szczegółowe prowadzonych badań z uwzględnieniem innych badanych wskaźników których nie przedstawiono w niniejszym streszczeniu, zostały przekazane w odrębnych raportach do Dziekanów wszystkich wydziałów.

foto.agh.edu.pl  
baza fotografii AGH

Strona główna Kontakt Albumy Ulubione Szukaj FAQ

AGH

Biuletyn

Strona Główna

**Tradycyjne Spotkanie Gwarków**

W klubie Studio odbyło się tradycyjne Spotkanie Gwarków z udziałem zaproszonych gości. Nieodłącznym elementami spotkania są: skok przez skórę, konsumpcja golonki, chrząstki piwnej niektórych zaproszonych gości.

# Saga rodziny Batdavaa

Nie ma chyba pracownika czy studenta AGH, który nie słyszałby w ostatnich tygodniach o sprawie rodziny Batdavaa. Na przełomie stycznia i lutego historią Haszy, Oyuna, ich młodszego brata i rodziców całej trójki, żyła dosłownie cała Polska.

Przypomnijmy: 14 stycznia (tuż przed obroną pracy inżynierskiej) na przystanku na ul. Czarnowiejskiej, tuż za terenem uczelni, przez Straż Graniczną zatrzymani zostaje, najstarszy z trójki rodzeństwa, student Wydziału Inżynierii Metali i Informatyki Przemysłowej, Hasza. Zostaje

le Haszy i Oyuna z uczelni, a także tysiące osób, które masowo podpisywały petycję o ich zwolnienie z ośrodka i umożliwienie „legalnego” życia nad Wisłą. Niezwykle pomocne w nagłośnieniu całej historii okazały się media – trudno bowiem wymienić redakcję, która nie opisałaby tej, poruszającej opinię publiczną, sprawy. W sumie ukazało się ponad pięćset artykułów, audycji radiowych i reportaży telewizyjnych na ten temat!

Dzięki tym wszystkim działaniom, a także staraniom Rektora AGH, Wojewody Ma-

okiem kamer. Z pewnością zapiszę się ona w annałach Akademii Górniczo-Hutniczej jako najbardziej nietypowa obrona pracy inżynierskiej w historii. W asyście trzech funkcjonariuszy Hasza zdobył upragniony dyplom, po czym musiał niestety pod eskortą powrócić do Przemyśla. Student AGH, wspierający w tych trudnych chwilach „średniego” brata, Oyuna (pozostał sam w Krakowie, nadal uczęszczając na zajęcia na Wydziale Elektrotechniki, Automatyki, Informatyki i Elektroniki), wciąż jednak „pracowali nad sprawą”. Zainteresowanie mediów, a także wielu instytucji pozarządowych czy polityków, nie ustawało. Na początku lutego pojawiły się pierwsze deklaracje mówiące o możliwości uzyskania przez rodzinę Batdavaa tzw. pobytu tolerowanego...

Ostatecznie, po ponad miesiącu od pierwszego zatrzymania członka rodziny, Urząd ds. Cudzoziemców Rzeczypospolitej Polskiej wydał korzystną dla Batdavaów decyzję – mogą oni pozostać w naszym kraju. Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że gdyby nie stanowcza i skuteczna interwencja przyjaciół, studentów, środowiska akademickiego, mediów i licznych organizacji, cała historia mogłaby się skończyć negatywnie. Tym większe słowa uznania należy skierować do wszystkich, którzy przyczynili się do „uratowania” rodziny Batdavaa. Oby ta sytuacja była dla nas wszystkich, również dla urzędników, pożyteczną lekcją. Naszych studentów, Haszę i Oyuna, witamy zaś z powrotem w murach AGH, życząc przede wszystkim dużo spokoju.

✉ **Bartosz Dembiński**  
Rzecznik Prasowy AGH

on wywieziony do strzeżonego ośrodka w Przemyślu, gdzie od kilku dni przebywają już jego rodzice i najmłodszy brat Karol. O sytuacji Batdavaów robi się głośno dzięki artykulowi w „Gazecie Wyborczej” (z tego też tekstu o całym zdarzeniu dowiadują się władze AGH...). Na reakcję studentów akademii i pozostałych mediów nie trzeba długo czekać. Próbę wyjaśnienia sprawy podejmują również władze naszej uczelni, deklarując jednocześnie pełne wsparcie dla obu naszych studentów pochodzących z Mongolii.

Każdy, kto śledził na bieżąco wydarzenia związane z tą historią wie zapewne, iż początkowe doniesienia i decyzje władz nie napawały optymizmem – całej rodzinie groziła deportacja. Na nic zdawały się argumenty, że rodzina Batdavaa mieszka w Krakowie już od 11 lat, świetnie mówią w naszym języku. Od 2004 roku próbują zalegalizować swój pobyt, a dwaj starsi synowie to nie sprawiający żadnych problemów, zdolni studenci. Decyzja urzędników była jednoznaczna: wszyscy członkowie rodziny muszą opuścić Polskę. W obronie mongolskiej (a właściwie mongolsko-polskiej) rodziny stanęli murem przyjaciele

łopolskiego i przychylności Straży Granicznej, możliwe było przeprowadzenie obrony pracy inżynierskiej Haszy. Był to, jak się później okazało, pierwszy poważny zwiastun tego, że cała sprawa, mimo wszystkich przeciwności prawnych, ma szansę na swój pozytywny finał. Sama obrona odbyła się, to sformułowanie absolutnie nie będzie przesadą, w błysku fleszy i pod pilnym

foto. J. Graczyński



foto. J. Graczyński



# Współpraca AGH z Orlen Oil

W dniu 17 lutego 2011 roku Akademia Górniczo-Hutnicza podpisała umowę o współpracy z firmą Orlen Oil Sp. z o.o. Umowę o współpracy rozszerzono o podpisanie porozumienia o współpracy z Wydziałem Metali Nieżelaznych.

Orlen Oil Sp. z o.o. wchodzi w skład Grupy Kapitałowej Polskiego Koncernu Naftowego Orlen SA. Spółka jest czołowym producentem i jednym z liderów w sprzedaży środków smarnych na krajowym i zagranicznych rynkach. Dysponuje najszerszym portfolio najwyższej klasy olejów i środków smarnych stosowanych tak w segmencie przemysłowym, jak i motoryzacyjnym. Swoją rozwój w obszarze technologii realizuje w konsekwentnej współpracy z światowymi producentami dodatków i surowców do produkcji środków smarnych, jednostkami naukowo-badawczymi, producentami maszyn i urządzeń. W aktywny sposób uczestniczy w pracach międzynarodowych organizacji wpływających na kierunki rozwoju środków smarnych oraz europejskich i krajowych instytucjach normalizacyjnych.

Umowę o współpracy ze strony AGH podpisał Prorektor ds. Współpracy i Rozwoju prof. Jerzy Lis zaś Orlen Oil Sp. z o.o. reprezentowali Prezes Zarządu Marian Cwiertniak i Członek Zarządu Krzysztof Pietrzyk.

Współpraca została zapoczątkowana podpisanym porozumienia o współpracy z Wydziałem Metali Nieżelaznych, które podpisał Dziekan Wydziału Metali Nieżelaznych prof. Krzysztof Fitzner i Prodziekan WMN prof. Wojciech Libura.

Podpisanie umowy o współpracy ma na celu wykorzystanie potencjału naukowego i badawczego Akademii Górniczo-Hutniczej do wsparcia Orlen Oil Sp. z o.o. w obszarze badań naukowych i prac rozwojowych w zakresie technologii i eksploatacji olejów i środków smarnych. Istot-



for. ZS



for. ZS

nym elementem umowy jest organizacja praktyk i staży naukowych dla studentów i doktorantów Akademii Górniczo-Hutniczej, a także współpraca w zakresie ekspertyz i consultingu. W umowie został zawarty zakres współpracy dotyczący m.in. takich zagadnień jak:

- badania naukowe oraz prace rozwojowe w obszarze produktów bloku olejowego,

- prace modernizacyjne instalacji technologicznych w zakładach produkcyjnych Orlen Oil,
- opracowanie technologii produkcji olejów i środków smarnych,
- współrealizacja badań eksploatacyjnych,
- warunki wykorzystania środków smarnych w procesach technologicznych.

Jednostką wiodącą ze strony AGH jest Wydział Metali Nieżelaznych, lecz współpraca obejmuje również Wydział Energetyki i Paliw oraz Wydział Wiertnictwa, Nafty i Gazu. W spotkaniu uczestniczyli Dziekan Wydziału Energetyki i Paliw prof. Piotr Tomczyk i Prodziekan Wydziału Wiertnictwa, Nafty i Gazu dr hab. inż. Stanisław Nagy.

Koordynatorzy umowy:

- ze strony Akademii: dr inż. Artur Rękas – Wydział Metali Nieżelaznych
- ze strony Orlen Oil Sp. z o.o.: mgr inż. Jerzy Franek – Kierownik Działu Badań i Rozwoju

☞ dr inż. Artur Rękas



for. ZS

# Nowe kierunki współpracy z górniczymi uczelniami Rosji – Moskwa i Jekatierinburg

Osiem lat temu Akademia Górniczo-Hutnicza wznowiła współpracę z Państwowym Instytutem Górniczym im. GW Plechanowa w Sankt Petersburgu. Instytut ten był pierwszą uczelnią techniczną w Rosji, założoną w 1773 roku przez carycę Elżbietę II. Z uczelni tej wywodzi się wielu polskich specjalistów sztuki górniczej, którzy po powołaniu Akademii Górniczej w Krakowie, wstąpili w kadry naukowe naszej uczelni. Inne znaczące uczelnie górnicze w Rosji to: Moskiewski Państwowy Uniwersytet Górniczy i Uralski Państwowy Uniwersytet Górniczy.

Moskiewski Państwowy Uniwersytet Górniczy powstał w 1918 roku, jest jedną z najstarszych uczelni wyższych w Moskwie. Położony jest w centrum Moskwy.

Moskiewski Państwowy Uniwersytet Górniczy jest ważnym ośrodkiem kształcenia kadr dla górnictwa w Rosji. W uczelni tej kształcą się 6500 studentów. Uniwersytet oferuje szeroki profil studiów akademickich prowadzących do licencjackich, magisterskich i doktorskich stopni naukowych. W uniwersytecie pracuje 110 profesorów, 90 doktorów habilitowanych, 470 docentów i inżynierów.

W strukturze uczelni działa 5 wydziałów, 39 katedr w tym 24 katedry dyplomuujące. Kształcenie odbywa się w 22 specjalnościach.

W styczniu bieżącego roku do AGH przybył Rektor Moskiewskiego Instytutu

Górniczego – profesor Andriej Władymirowicz Korczak, w celu podpisania umowy o współpracy.

Znaczącym ośrodkiem kształcenia kadr górniczych w Rosji jest także Uralski Państwowy Uniwersytet Gór-



for. arch. autora

Profesor J. Lis podczas prezentacji AGH na forum kolegium rektorskiego Uralskiego Państwowego Uniwersytetu Górniczego w Jekatierinburgu



for. ZS

Rektor AGH prof. Antoni Tajduś i Rektor Moskiewskiego Instytutu Górniczego prof. Andriej Władymirowicz Korczak w trakcie podpisywania umowy o współpracy

niczy. Uczelnia ta powstała w 1914 roku w Jekatierinburgu.

W roku ubiegłym we wrześniu, zostały nawiązane również kontakty z Uralskim Państwowym Uniwersytem Górniczym w Jekatierinburgu.

Na zaproszenie Rektora Uralskiego Państwowego Uniwersytetu Górniczego prof. N.P. Kosarewa, do Jekatierinburga udała się delegacja z AGH w składzie: Prorektor ds. Współpracy i Rozwoju prof. Jerzy Lis, Prorektor ds. Ogólnych prof. Tadeusz Słomka oraz pełnomocnik Rektora AGH ds. Współpracy z Uczelniami Federacji Rosyjskiej prof. nadzw. AGH Stanisław Wilk.

Uralski Państwowy Uniwersytet Górniczy (UPUG) ma bogate tradycje w kształceniu kadr w zakresie eksploatacji złóż kopalin (żelazo, aluminium, cynk, ołów, syna, miedź, molibden, złoto, srebro, uran), a także w poszukiwaniu i wydobywaniu ropy naftowej i gazu ziemnego, również w energetyce i inżynierii środowiska naturalnego.

Uralski Państwowy Uniwersytet Górniczy prowadzi badania naukowe i kształcenie w następujących kierunkach:

- geologia, hydrogeologia, geoeekologia,
- poszukiwania złóż ropy i gazu,
- wiercenie otworów,
- urządzenia wiertnicze,
- technologia eksploatacji złóż kopalin,
- geodezja górnicza.

Głównymi kierunkami współpracy w zakresie edukacji mogą być:

- Wymiana wykładowców, doktorantów oraz studentów.
- Staże naukowe, praktyki studenckie w przedsiębiorstwach obwodu Swierdłowskiego.
- Wspólne programy magisterskie.
- Tworzenie wspólnych program edukacyjnych z zastosowaniem technologii nauczania na odległość.
- Wspólny udział w konferencjach naukowych, seminariach, wystawach.
- Wykonanie wspólnych badań naukowych, wydawanie wspólnych zeszytów naukowych.
- Zorganizowanie naukowo-edukacyjnych tras geoturystycznych, zapoznanie się z naturalnymi zasobami, historią, kulturą i tradycjami narodowymi naszych krajów.
- Zorganizowanie spotkań drużyn sportowych oraz zespołów pieśni i tańca obydwu uczelni.
- Wspólna wymiana eksponatów i kolekcji (zbiorów) okazów geologicznych, zorganizowanie wspólnych wystaw minerałów i eksponatów muzealnych przy pomocy Muzeum Geologicznego UPUG.

✉ Stanisław Wilk



fot. arch. autora

Delegacja AGH podczas zwiedzania Muzeum Geologicznego w Państwowym Uniwersytecie Górniczym w Jekatierinburgu



fot. arch. autora

Takie okazy geologiczne można znaleźć tylko na Uralu



fot. ZS

W dniu 4 lutego w murach naszej Akademii 2011 Rektor AGH prof. Antoni Tajduś i Rektor Uralskiego Państwowego Uniwersytetu Górniczego w Jekatierinburgu prof. N.P. Kosarew podpisali umowę o współpracy

# Polskie LNG SA – podpisanie porozumienia o współpracy

W dniu 24 stycznia 2011 roku na terenie Akademii Górniczo-Hutniczej odbyło się uroczyste podpisanie „Porozumienia o współpracy” z firmą Polskie LNG SA.

Porozumienie otwiera drogę do realizacji wspólnych projektów. Szczególnym partnerem firmy ma być Wydział Wiertnictwa, Nafty i Gazu AGH, a współpraca będzie obejmowała między innymi konsultacje przy powstawaniu prac magisterskich, doktorskich i habilitacyjnych, możliwość odbywania praktyk oraz otrzymywania stypendiów fundowanych, wzajemną promocję.

Polskie LNG SA jest strategiczną spółką polskiej gospodarki, która została powołana do budowy i eksploatacji terminalu skroplonego gazu ziemnego (LNG) w Świnoujściu, a co za tym idzie zadaniem spółki Polskie LNG SA jest budowa i eksploatacja terminalu skroplonego gazu ziemnego (LNG) w Świnoujściu, który stanowi podstawę gazoportu.

Powstanie terminalu LNG pozwoli na odbieranie gazu ziemnego – drogą mor-

ską – praktycznie z dowolnego kierunku na świecie, przez co przyczyni się do zwiększenia energetycznego bezpieczeństwa kraju.

Do obowiązków spółki należy:

- wykonanie dokumentacji techniczno-ekonomicznej oraz uzyskanie zgód i pozwoleń administracyjnych,
- wybór generalnego wykonawcy inwestycji,
- monitoring i koordynacja działań związanych z budową terminalu.

Spółka Polskie LNG została powołana w 2007 roku przez Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo SA. Na mocy Uchwały Rady Ministrów z 19 sierpnia 2008 roku właścicielem Polskiego LNG został Operator Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM SA, spółka Skarbu Państwa odpowiadająca za bezpieczeństwo dostaw gazu ziemnego sieciami przesyłowymi. 8 grudnia 2008 roku nastąpiło nabycie 100% udziałów Polskiego LNG przez GAZ-SYS-

TEM SA. Z dniem 1 stycznia 2010 roku spółka Polskie LNG sp. z o.o. uległa przekształceniu w spółkę akcyjną.

GAZ-SYSTEM SA nadzoruje powstanie terminalu LNG, natomiast Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo SA jest odpowiedzialne za dostawy i transport skroplonego gazu ziemnego do terminala w Świnoujściu.

Porozumienie zostało podpisane przez pana Zbigniewa Rapciaka – Prezesa Zarządu i Piotra Mikę – Prokurenta oraz ze strony Akademii przez prof. Jerzego Lisa – Prrektora ds. Współpracy i Rozwoju

Koordinatorzy porozumienia:

- ze strony AGH: dr hab. inż. Stanisław Nagy, prof. nadzw. – Prodziekan Wydziału Wiertnictwa, Nafty i Gazu, Kierownik Katedry Inżynierii Gazowniczej
- ze strony Polskiego LNG: Wojciech Cudny – Dyrektor Pionu Eksploatacji

**Aleksandra Wojdyła**

Centrum Transferu Technologii AGH

## Wkład pracowników AGH w dzieło budowy Krypty Zasłużonych i Panteonu Narodowego

### Wprowadzenie

W Krakowie od wielu lat dojrzał zamysł kontynuacji idei narodowego panteonu, ponieważ w Wawelskiej Metropolii Królewskiej jak i Panteonie na Skałce wyczerpały się miejsca pochówku dla wielkich i zasłużonych przywódców narodowych oraz wybitnych Polaków świata kultury, sztuki i nauki.

Dla nas współcześnie żyjących spada obowiązek odnalezienia nowej przestrzeni dla godnego pochowania wielkich Krakowian i wielkich Polaków. Budowa Panteonu stała się sprawą narodową. W zamyśle wielu, nowa krakowska lokalizacja powinna stać początkowo ogólnopolską Kryptą Zasłużonych, a następnie nowym Panteonem Narodowym, gdzie odbywać się powinny przyszłe pochówki.

Szczególnie predysponowanym miejscem dla idei umacniania tożsamości narodowej jest kościół św. Piotra i Pawła przy ul. Grodzkiej, zwany Bazyliką Królewską.

Jest on od blisko 400 lat jedną z najbardziej znanych i rozpoznawalnych bu-

dowli sakralnych, zarówno Krakowa jak i Polski. Sama bazylika, dzięki swej imponującej architekturze, monumentalnemu wnętrzu i olbrzymiej, przeszklonej kopule zajmuje w panoramie miasta, obok Katedry Wawelskiej i Kościoła Mariackiego szczególne miejsce. W tym najbardziej papieskim kościele Krakowa duże zaciekawienie wywołują prowadzone od lat dla młodzieży, fizyczne demonstracje wahadła Foucaulta, wykorzystujące 47-metrową kopułę. Do skupienia i refleksji nastraja krypta Piotra Skargi, wielkiego orędownika i inicjatora budowy kościoła, gdzie w różnych intencjach odmawiana jest przez młodzież i starszych, Jego słynna modlitwa za ojczyznę.

W tej ogromnej Bazylice znajdują się inne, usytuowane pod kamienną posadzką krypty i piwnice, w formie sklepionych podziemi kościelnych, dziś częściowo niedostępne. Ich ilość, kształty, wymiary i usytuowanie przestrzenne oraz zawartość, dotąd były otoczone tajemnicą. Problem inwentaryzacji tych krypt oraz ich przyszłego zagospodarowania ma dzisiaj ogrom-

ny wydźwięk religijny, polityczny i medialny u naszych rodaków w kraju i za granicą. Wszelkie informacje prasowe, telewizyjne i internetowe o zamierzeniach, zwią-



foto: P. Krzan

Bazylika Królewska św. Piotra i Pawła przy ul. Grodzkiej w Krakowie.



foto: J. Chmura

Popiersie Piotra Skargi (1536–1612) w krypcie 13.

zanych z istniejącymi kryptami budzą od pewnego czasu wielkie emocje i niebywale zaciekawienie.

### Pomoc naukowa pracowników AGH

W sprawie określenia aktualnego stanu i możliwości wykorzystania tych zabytkowych podziemi zwrócono się w listopadzie 2009 roku do naszej uczelni z prośbą o pomoc naukową. Powołany wówczas przez Rektora AGH prof. Antoniego Tajdusia Zespół Naukowy, grupujący pracowników różnych specjalistycznych katedr, podjął pod kierownictwem autora próbę kompleksowego rozpoznania podłoża, inwentaryzacji układu przestrzennego krypt i innych dotąd nieznanymi pustek wraz z oceną ich aktualnego stanu, określenia obecnych i przyszłych zagrożeń, problemów wentylacji itp. Wszystkie prace zmierzają do oceny możliwości połączeń tych krypt metodami górniczymi. Ponieważ nie istniała wiarygodna dokumentacja techniczna dotycząca czasu powstania krypt, metody budowy, rodzaju ośrodka skalnego, w którym zostały posadowione, głębokości ich zalegania – należało przeprowadzić kwerendę materiałów archiwalnych. Na przełomie 2009/2010 roku wykonano badania georadarowe, których celem była weryfikacja lokalizacji znanych krypt wewnątrz i na zewnątrz kościoła oraz ewentualne wykrycie nowych krypt i pustek, dotąd nieznanymi. Spodziewano się również uzyskać informacje o niejednorodności budowy ośrodka skalnego na terenie wirydarza. Pomiar georadarowe wykonano w formie profilowań refleksyjnych georadarem RAMAC/GPR CU II, wyposażonym w wymienny zestaw anten. Ogółem wykonano 38 profili georadarowych. Na zewnątrz kościoła, na terenie wirydarza zlokalizowano resztki dawnych murów i fundamentów,

które w przyszłości zostaną wyeksponowane dla zwiedzających. Również w obrębie kościoła stwierdzono szereg stref anomalnych. Wyniki badań porównano z wynikami pomiarów geodezyjnych uzyskanych przy pomocy skanera laserowego FARO Photon 120, który umożliwił wykonanie modelu przestrzennego zbudowanego z „chmury punktów” pomiarowych. Zarejestrowane wyniki, zapisane w pamięci komputera umożliwiły wygenerowanie objętości pomierzonych krypt, dowolnych ich przekrojów i pomiarzenie współrzędnych punktów charakterystycznych. W efekcie tych pomiarów odwzorowano poszczególne, dostępne krypty o dużym stopniu skomplikowania i wizualizację mierzonych obiektów. Wykonano również inwentaryzację wnętrza i zewnątrz kościoła. W efekcie tych prac prowadzonych w 2009 i 2010 roku przez pracowników AGH we współpracy z Zakładem Robót Górniczych i Wysokościowych AMC w Krakowie, powstał obszerny „Raport o aktualnym stanie krypt w Bazylice Królewskiej Świętych Piotra i Pawła w Krakowie (Mikoś i inni 2010). Zawiera on wyniki uzyskanych pomiarów, wygląd skanów i zdjęć; szczegółowe parametry techniczne krypt wraz z ich lokalizacją przestrzenną. Dotychczasowe badania umożliwiły sformułowanie szeregu wniosków, z których wynika, że:

- w podziemiach Bazyliki Królewskiej znajduje się co najmniej 20 krypt i piwnic, z których dotąd zinwentaryzowano 16, są one na ogół w dobrym stanie,
- przed wejściem do kościoła znajdują się 2 rozległe piwnice, o nieznanymi dotąd gabarytach,
- krypty posadowione są w nasypach kościoła, z kwerendy wynika, że krypty boczne wybudowano prawdopodobnie już po wzniesieniu ścian kościoła (w krypcie nr 9, na jednej z trumien udało się odcyfrować datę 1676 rok, a więc 41 lat po ukończeniu budowy kościoła),

- sklepienia i ściany krypt wybudowane z dużej cegły gotyckiej oparto na fundamentach ceglanych posadowionych płycej niż fundamenty bazyliki, zaletą takiego posadowienia jest ich niezależność od obciążeń wywołanych ciężarem konstrukcji kościoła.

Wykonana dotąd inwentaryzacja 16 krypt i piwnic wskazuje, na to że:

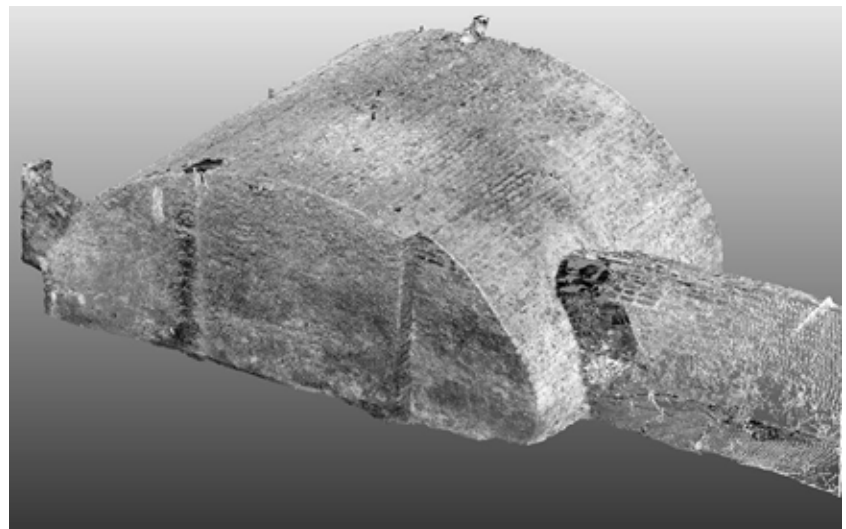
- ich całkowita powierzchnia rzutu poziomego wynosi 434,9 m<sup>2</sup> (ok. 30% rzutu kościoła), przy sumarycznej objętości 994 m<sup>3</sup>,
- rozpoznanie hydrauliczne dowodzi, że nie istnieje zagrożenie występowania wód podziemnych do głębokości 4m, poniżej poziomu posadzek krypt, choć w niektórych z nich występuje zawilgocenie cegieł i skał, przy słabej wentylacji.

Wyniki badań zostały przedstawione przez autora na sympozjum naukowym „Panteon Narodowy. Historyczna misja, społeczne zobowiązanie” w dniu 16 stycznia 2010 roku w PAU w Krakowie oraz w parafii św. Apostołów Piotra i Pawła w dniu 17 stycznia 2010 roku.

Zamysł kontynuacji idei panteonu przy Kościele Świętych Piotra i Pawła, spotkał się z szerokim poparciem środowiskowym krakowskiej kultury, sztuki i nauki, a także władz administracyjnych i samorządowych Krakowa oraz województwa małopolskiego. Wyrazem tego był podpisany 26 stycznia 2010 roku list intencyjny wspierający projekt.

Po uzyskaniu akceptacji z zakresu dotychczasowych badań, przedstawiciele środowisk naukowych i kościelnych zdecydowali o konieczności powołania organu założycielskiego, inaugurującego początek budowy Panteonu i zadeklarowali udział krakowskich uczelni państwowych.

31 maja 2010 roku, 11 krakowskich uczelni publicznych wraz z Polską Akademią



Skan przestrzenny krypty 10



Projektowane wnętrze nowej krypty pod posadzką w centralnej części kościoła. Wariant ze stropem kryształowym i ścianami z kamienia wapiennego



Projektowane wnętrze nowej krypty pod posadzką w centralnej części kościoła. Wariant ze sklepieniem łukowym i ścianami z trawertynu

mią Umiejętności oraz Archidiecezją Krakowską powołało Fundację „Panteon Narodowy”. Jej celem jest kontynuacja idei panteonu narodowego przy Bazylice Królewskiej Piotra i Pawła w Krakowie. Akt fundacji podpisali rektorzy wsparci uchwałami senatów swoich uczelni. Fundatorzy wybrali Przewodniczącym Rady Fundacji prof. Franciszka Zięjkę – twórcę idei stworzenia Panteonu Narodowego, a Prezesem Zarządu p. Marka Wasiaka (byłego Prezesa Zarządu Fundacji Panteon Narodowy na Skalce).

Aktowi założycielskiemu towarzyszyło jednoczesne podpisanie listu intencyjnego w sprawie objęcia czterdziestolet-

nią dzierżawą zespołu krypt pod posadzką bazyliki oraz obszaru niezabudowanego wirydarza.

Fundatorzy przewidują otwarcie pierwszej części panteonu 27 września 2012 roku, dokładnie w 400 – letnią rocznicę śmierci Piotra Skargi, inicjatora budowy kościoła.

Z tej okazji 9 października 2010 roku odbył się uroczysty koncert inauguracyjny działalności fundacji.

9 grudnia 2010 roku, fundacja nagrodziła zespół pracowników AGH, w podziękowaniu za wykonane w trybie wolontaryjnym „z pasji i potrzeby serca, prac geodezyjno-geologicznych i inwentaryzacyjnych

poprzedzających planowane powstanie Panteonu Narodowego przy kościele św. Piotra i Pawła”.

### Podziękowanie

W trakcie realizacji dotychczasowych prac budowlanych było zaangażowanych wiele osób z AGH i spoza naszej uczelni, którym tą drogą pragnę gorąco podziękować.

Serdecznie dziękuję całemu ośmioosobowemu Zespołowi Naukowemu AGH, PT Marianowi Brannemu, Januszowi Chmurze, Mariuszowi Czopowi, Jerzemu Karczewskiemu, Jackowi Motyce, Łukaszowi Ortyłowi, Karolinie Pieprzyk-Klimaszewskiej i Jerzemu Ziętkowi za terminowe i rzetelne wykonanie specjalistycznych badań i opracowań naukowych.

Równocześnie składam wyrazy uznania i podziękowania Andrzejowi Ciszewskiemu i Mariuszowi Ciemierze (wraz z trzyosobową ekipą techniczną) z Zakładu Robót Górniczych i Wysokościowych AMC w Krakowie, za wykonanie skanowania laserowego i wstępne opracowanie wyników badań.

Szczególne słowa podziękowania kieruję na ręce Proboszcza Bazyliki, księdza prałata Marka Główni za wsparcie organizacyjne, umożliwiające podniesienie kilkusetkilogramowych włazowych płyt kamiennych i udostępnienie krypt. Prezesowi Fundacji – Markowi Wasiakowi – za pomoc w kompletowaniu dokumentacji archiwalnej kościoła, i wszystkim tym, których nie wymieniałem z nazwiska, a których aktywne uczestnictwo przyczynia się do powstawania Panteonu Narodowego.

✉ Tadeusz Mikoś



Dyplom uznania dla Zespołu Naukowego AGH od Fundacji Panteon Narodowy

# UNESCO – AGH Workshop on Research and Education – edycja 2011

W dniu 31 stycznia 2011 w naszej uczelni odbyły się warsztaty pt.: UNESCO – AGH Workshop on Research and Education. Celem warsztatów była identyfikacja potrzeb i możliwości potencjalnych partnerów z wybranych krajów Azji (Birma, Malesja, Mongolia, Tajlandia) i Afryki (Botswana, Ghana, Uganda, Zimbabwe) oraz Gruzji i Papui Nowej Gwinei w zakresie edukacji i nauki z uwzględnieniem uwarunkowań środowiskowych.

Gospodarzem warsztatów ze strony AGH był Rektor AGH prof. Antoni Tajduś, a gościem zaproszonym Sławomir Ratajski, Sekretarz Generalny Polskiego Komitetu ds. UNESCO. W spotkaniu uczestniczyli ponadto: prof. Zbigniew Kąkol, prorektor ds. Kształcenia, prof. Jerzy Lis, prorektor ds. Współpracy i Rozwoju, prof. Tomasz Szumac, prorektor ds. Nauki, prof. Antoni Kalukiewicz, przewodniczący Senackiej Komisji ds. Międzynarodowych, prof. Anna Siwik, przewodnicząca Senackiej Komisji ds. Kształcenia, prof. Stanisław Mitkowski, przewodniczący Stowarzyszenia Wychowanków AGH, prof. Janusz Szpytko, kierownik Centrum Międzynarodowej Promocji Technologii i Edukacji AGH – UNESCO oraz opiekunowie stypendystów UNESCO-AGH i studenci AGH.

Witając uczestników warsztatów rektor podziękował panu S. Ratajskiemu, za wspieranie inicjatyw podejmowanych przez AGH w ramach UNESCO w zakresie współpracy międzynarodowej w dziedzinie nauki, kultury, informacji i komunikacji z krajami rozwijającymi się. Następnie prorektor prof. Jerzy Lis scharakteryzował międzynarodowe inicjatywy AGH w zakresie współpracy i rozwoju.

Pan S. Ratajski zaprezentował podstawowe obszary aktywności UNESCO,

w które wpisuje się powołane Centrum Międzynarodowej Promocji Technologii i Edukacji AGH – UNESCO (UNESCO AGH Chair). UNESCO AGH Chair jest 11 jednostką UNESCO Chair w Polsce na 692 istniejących na świecie. Jest pierwszą w Polsce jednostką koordynującą i wspierającą wymianę i transfer wiedzy i praktyki inżynierskiej. Wpisuje się również w budowany w strukturach UNESCO nowy program inżynierii odpowiadający na potrzeby rozwoju cywilizacyjnego ze względu na jego interdyscyplinarność i inspirowanie badań naukowych na rzecz zrównoważonego rozwoju.

Sekretarz Generalny PK ds. UNESCO podkreślił, że Akademia Górniczo-Hutnicza od 2008 roku przyjmuje stypendystów w ramach programu stypendialnego UNESCO/Poland sponsorowanego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, a koordynowanego przez PK ds. UNESCO. Podczas staży trwających od 3 do 6 miesięcy młodzi naukowcy z krajów rozwijających się realizują swoje programy na różnych wydziałach AGH. Ich obecność w Krakowie, wpisanym na listę światowego dziedzictwa UNESCO, jest cenna także dla realizacji idei różnorodności kulturowej będącej jednym z priorytetów tej organizacji. Obok możliwości zdobycia wyższych kwalifikacji zawodowych, które będą pomocne w pracy na rzecz rozwoju krajów pochodzenia stypendystów, konfrontacja własnego bagażu doświadczeń naukowych i kulturowych może pozwolić na lepsze rozumienie i poszanowanie różnorodności w epoce globalizacji. Program stypendialny AGH jest bardzo wysoko oceniany w UNESCO, dla którego nauki inżynierskie są jednym z głównych priorytetów programowych. Tym samym kra-

kowska uczelnia wzmacnia swoją pozycję w UNESCO przyczyniając się do promocji nauki polskiej w świecie. Dotychczasowa aktywność AGH w zakresie oferty stypendialnej oraz budowy międzynarodowego projektu w ramach sieci UNESCO zostały ocenione jako wzorcowe.

W części seminaryjnej, prowadzonej przez prof. Janusza Szpytko, wygłoszone zostały referaty przez: Adubah Daniel Ato (Ghana), Boonsalee Sansanee (Tajlandia), Chapichadze Khatuna (Gruzja), Kamuruzaman Ahmad Zulkifli (Malesja), Khin Khin Tun (Myanmar Union), Letsholo Maatla (Botswana), Megao Eddie (Papua Nowa Guinea), Nkhoma Tafadzwa Cecilia (Zimbabwe), Quaye Duke Nii Darko (Ghana), Tumurpurev Namnan (Mongolia).

Wypowiedzi obejmowały zagadnienia dotyczące przedmiotowych krajów: prezentacja kraju z uwzględnieniem jego gospodarki i walorów poznawczych oraz kultury, aktywność w zakresie badań naukowych w obszarze techniki, edukacja na poziomie wyższym w uczelniach o profilu technicznym, przemysł i jego potencjał. W konkluzji wypowiedzi prezentujące osoby zwracały uwagę na możliwości podejmowania wspólnych inicjatyw w wyróżnionych obszarach.

Wygłoszone przez studentów stypendystów UNESCO-AGH wypowiedzi były następnie inspiracją do merytorycznej dyskusji z udziałem uczestników spotkania w zakresie wspólnych inicjatyw oraz doskonalenia wymiany edukacyjnej i podejmowania naukowych inicjatyw.

opracował: Janusz Szpytko  
fot. ZS



# Jakość – Rozwój – Współpraca

Te trzy słowa wyznaczały rozważania uczestników seminarium zorganizowanego 19 stycznia 2011 roku na Wydziale Zarządzania. W grudniu 2009 roku w ramach Katedry Zarządzania Kadrami i Prawa Gospodarczego powstała Pracownia Badań Absolwentów i Problemów Rynku Pracy. W jej skład weszli, piszący te słowa jako kierownik oraz młodzi asystenci: Katarzyna Klimkiewicz, Wojciech Kowalik, Justyna Michniak i Marzena Staszkiwicz.

W maju 2010 roku wraz z Anną Kulpą i Tomaszem Pirógiem z Zespołu Socjologii Ekonomicznej z Wydziału Humanistycznego AGH, przystąpiliśmy do realizacji badań w ramach Grantu Uczelnianego Zamawianego „Społeczno-kulturowe aspekty współpracy Akademii Górniczo-Hutniczej z pracodawcami w kształceniu specjalistów dla gospodarki opartej na wiedzy”.

Efektom badań prowadzonych wśród studentów kończących studia na dwóch specjalnościach obu wydziałów, poświęconych poznaniu ich motywacji podjęcia studiów, wyboru specjalizacji, satysfakcji ze studiowania w Akademii Górniczo-Hutniczej oraz aspiracji zawodowych i oceny szans ich realizacji, były raporty prezentowane podczas seminarium. Tematami wiodącymi było kształcenie i jakość kompetencji zawodowych pozwalających na realizację ich aspiracji zawodowych. Jesteśmy przekonani, iż jakość realizacji funkcji dydaktycznej uczelni zależy od współpracy z kluczowymi podmiotami otoczenia uczelni pracodawcami i środowiskami profesjonalnymi

Słowo współpraca było dla nas słowem kluczowym, współpraca bowiem to nie tylko wspomniana współpraca uczelni ze wspomnianymi partnerami, to także współpraca wydziałów, katedr i przede wszystkim ludzi. Dlatego pomyśleliśmy, iż prezentacji raportów powinna towarzyszyć dyskusja w gronie osób podejmujących podobne tematy badawcze. Nasze zaproszenie przyjęli koleżanki i koledzy z wydziałów zarządzania innych uczelni technicznych: Politechniki Częstochowskiej, Politechniki Gdańskiej, Politechniki Poznańskiej, Politechniki Rzeszowskiej, Politechniki Śląskiej i Politechniki Warszawskiej oraz z Centrum Karier naszej uczelni. Część z nich zaprezentowała referaty oparte na prowadzonych w swoich uczelniach badaniach, które zostały przedstawione w pierwszej części seminarium. W części drugiej gospodarze zaprezentowali wyniki badań prowadzonych na wspomnianych wydziałach AGH, a w dyskusji zastanowiliśmy się nad problemami metodologicz-

mi i rozwojem współpracy. W seminarium uczestniczyli również prodziekani Wydziału Zarządzania, dr hab. inż. Piotr Łebkowski prof. nadzw. AGH, który otworzył seminarium i przywitał uczestników, dr hab. Marta Czyż prof. nadzw. AGH i dr Jan Sas.

## Co wynika z prowadzonych badań?

Jak wiadomo takie spotkania są okazją do zaprezentowania sukcesów zespołów i uczelni, a one powinny stanowić – w myśl zasady uczmy się od najlepszych – inspirację do dalszych działań. Pani dr Agata Przewoźna-Krzemińska z Katedry Socjologii i Psychologii Zarządzania P.Cz. w referacie „Dylematy absolwentów uczelni technicznych. Początek kariery czy zmiana zawodu” scharakteryzowała badania absolwentów realizowane w ramach projektu „Plan rozwoju Politechniki Częstochowskiej” finansowanego ze środków unijnych i podkreśliła znaczenie merytorycznej i organizacyjnej współpracy katedry z Akademickim Biurem Karier P.Cz. Pani dr Hanna Włodarkiewicz-Klimek z Wydziału Inżynierii Zarządzania P.P. poinformowała nas o realizacji programu „Wiedza dla Gospodarki” finansowanego z unijnych funduszy strukturalnych pozwalającego na współpracę z pracodawcami w opracowaniu i ewaluacji programów kształcenia. Dzięki projektowi finansowane są panelowe spotkania nauczycieli akademickich z ludźmi biznesu, płatne staże dla studentów i absolwentów oraz zatrudniani praktycy – specjaliści do prowadzenia wybranych zajęć dydaktycznych. Działania te wymagają informacji, dlatego towarzyszy im program badawczy, którego celem jest analiza oczekiwań pracodawców, ocena kompetencji studentów i absolwentów oraz monitorowanie efektywności prowadzonych badań.

Doktor Krzysztof Leja z Wydziału Zarządzania i Ekonomii P.G., specjalizujący się w badaniach zarządzania szkołami wyższymi starał się odpowiedzieć na jakże ważne pytanie o to, jak powiązać wymagania akademickości kształcenia z dobrym przygotowaniem praktycznym absolwentów. Charakteryzując prowadzone przez pracowników wydziału badania absolwentów uczelni, dużą wagę poświęcił metodologii badań, doborowi próby pozwalającej na wiarygodność i rzetelność prowadzonych badań. Z kolei pani mgr Grażyna Czop-Słowińska z Centrum Karier AGH wskazała na bardzo dobrą pozycję absolwentów naszej uczelni na rynku pracy. Z prowadzonych przez CK AGH badań absolwentów wynika, iż prawie trzy czwar-

te niedawnych absolwentów studiów magisterskich pracuje, a co dziesiąty nadal się uczy. W opinii ponad 80% badanych, w swojej pracy wykorzystują wiedzę zdobyta podczas studiów.

Z badań prowadzonych na wydziałach Humanistycznym i Zarządzania AGH wytłania się równie krzepiący obraz, choć bardziej precyzyjny. Potwierdzenie uzyskuje opinia o zadowoleniu z wyboru studiów na tych wydziałach, 84,8% zadowolonych ze studiowania na WZ AGH. O randze wydziału świadczy również odsetek badanych (82,2%), którzy studia na WZ poleciłoby swoim młodszym kolegom. Badania ukazują również, iż uzyskanie dyplomu nie jest momentem istotnym dla rozpoczęcia pracy zawodowej, gdyż wśród badanych studentów kończących studia na obu wydziałach ponad 80% studentów pracowało już zanim je ukończyli. Nie popadajmy jednak w przesadny optymizm. Jeśli te wysokie odsetki odpowiedzi skonfrontujemy z aspiracjami naszych badanych i ocenę szans ich realizacji, to okazuje się iż (59,8% WH, 86% WZ) wskazuje na odpowiedź „wprawdzie znajduję jakąś pracę, ale trudno o odpowiednią”.

Pozostawiając to, co było przedmiotem dumy przejdźmy zatem do tych informacji, które wynikają z badań prowadzonych na prezentowanych przez referentów uczelniach i które mogą być przydatne do podejmowania działań w obszarze kształcenia. Wszyscy referenci wskazywali na rosnące znaczenie (zarówno w opinii pracodawców, jak i badanych studentów/absolwentów) miękkich kompetencji. Pani mgr Marzena Staszkiwicz psycholog i trener umiejętności menedżerskich z WZ AGH podkreśliła, iż są to kompetencje przenośne, czyli takie, które są podstawą skuteczności działania w szerokim spektrum stanowisk i ról zawodowych, a więc szczególnie ważne dla przyszłej kariery zawodowej naszych absolwentów. Wyniki badań wskazują na znacznie większy dystans między oceną roli uczelni w rozwoju tych kompetencji i oceną ich znaczenia na rynku pracy niż w przypadku kompetencji specjalistycznych. Ponadto z badań poznańskich wynikają wysokie oczekiwania pracodawców w odniesieniu do posiadanej przez absolwentów wiedzy ogólnej (znacznie wyższe niż w przekonaniu badanych nauczycieli akademickich). Słabą stroną absolwentów uczelni poznańskiej okazują się być problemy z komunikacją interpersonalną ich absolwentów. W raporcie z badań częstochowskich pojawia się sugestia poszerzenia programu studiów o przedmioty



dające możliwość nabywania umiejętności psychospołecznych. Autorzy badań gdańskich wskazują na postulaty badanych dotyczące zwiększenia czasu poświęconego na praktyki zawodowe. Sądzę, iż dla osób podejmujących decyzje dotyczące kształcenia, znacznie cenniejsze powinny być wnioski z badań informujące o tych słabych stronach i niedomaganiach, gdyż to one stanowią przesłankę do podejmowanych działań, to one dają szansę na rozwój, podczas gdy opinie pochlebne wygłaszane przez badanych, z pewnością mile dla ucha i rodzące uczucie zadowolenia, działają usypiająco.

### A co wynika z dyskusji?

Już w węższym gronie podjęliśmy tematy metodologiczne. Jeśli ta wiedza płynąca z badań ma być przydatna do podejmowania decyzji, to przede wszystkim musi być wiarygodna, a dokonany pomiar trafny i rzetelny. Poza tym badania nie tylko są badaniami kogoś, studentów czy absolwentów, co przede wszystkim dotyczą określonych problemów i to te problemy

wyznaczają stosowane metody i techniki badań oraz sposoby doboru próby. Poza tym badania mają dostarczyć informacji przydatnych do podejmowania decyzji. Oznacza to, że najpierw decydenci muszą określić jakie informacje będą dla nich niezbędne do podjęcia decyzji, a dopiero potem badacze zastanowią się nad tym jak je uzyskać i oszacują ich wartość. Poza tym badania mają różny zakres i szczegółowość analizowanej problematyki. Badania monitorujące dające obraz ogólny, uwzględniający podstawowe wskaźniki, jak przykładowo w ekonomii analiza poziomu inflacji, zadłużenia czy stopa bezrobocia nie wykluczają konieczności posiadania informacji szczegółowych związanych z podejmowaniem decyzji przez konkretne organizacje, np. dyrekcje fabryk planujących nowe wyroby czy wydziały planujące otwarcie nowych kierunków studiów czy specjalizacji. Jedne nie wykluczają drugich. W jednych przypadkach potrzebujemy dokładnych oszacowań podstawowych wskaźników w odniesieniu do większej populacji, więc konieczna jest dobra próba losowa i krótkie narzędzie badawcze,

nie sprawiające respondentom kłopotów z udzieleniem odpowiedzi, w innych mogą interesować nas przypadki odbiegające od średniej czy przeciętnej i powinniśmy skorzystać z badań jakościowych, które ukażą rodzące się tendencje.

Jaki zatem jest wniosek z tej dyskusji? Jeśli informacje mają być użyteczne dla decydentów, to problem decyzyjny powinien być priorytetem dla określenia potrzeb informacyjnych. Zadaniem badacza jest dobór odpowiednich metod i technik, pozwalających na uzyskanie tych informacji i ich interpretację. Złożoność problematyki, specyfika wydziałów i różnorodność problemów decyzyjnych sprawia, że tak jak nie ma uniwersalnych rozwiązań, tak nie ma uniwersalnych metod i technik badawczych. Sądzę, iż pytań i problemów związanych z podejmowaniem działań zwiększających efektywność kształcenia przybywa, stąd rośnie potrzeba uzyskania rzetelnej i przydatnej w działaniu informacji.

✉ **Piotr Górski**  
pgorski@zarz.agh.edu.pl

## Kalendarium rektorskie

### 13 stycznia 2011

- Seminarium nt. „Bochumer Eisenhuetten Henitzmann GmbH – wiedza i doświadczenia w budownictwie podziemnym”.
- Spotkanie z kierownictwem Marathon Oil Corp. w sprawie nawiązania współpracy.

### 14 stycznia 2011

- Spotkanie noworoczne członków Stowarzyszenia Górnictwa Solnego.
- Spotkanie świąteczno-noworoczne Stowarzyszenia Wychowanków AGH.

### 16 stycznia 2011

- Gala wręczenia OSKARDÓW podczas V Jubileuszowego Koncertu Noworocznego Związku Pracodawców Górnictwa Węgla Kamiennego w Operze Śląskiej w Bytomiu. AGH otrzymała wyróżnienie za wszechstronne i twórcze kształtowanie nowoczesnego oblicza przemysłu węglowego.

### 16–17 stycznia 2011

- Wizyta delegacji z Uniwersytetu Harvarda USA w celu omówienia współpracy z AGH.

### 17 stycznia 2011

- Zebranie Plenarne Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa z udziałem Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego.
- Udział w posiedzeniu Zarządu Polskiego Towarzystwa Materiałoznawczego.

### 18 stycznia 2011

- Spotkanie z Marszałkiem Województwa Małopolskiego nt. współpracy z Małopolską Doliną Krzemową.
- Posiedzenie Komitetu Naukowego Akademickiego Centrum Materiałów i Nanotechnologii.

### 20 stycznia 2011

- Seminarium konsultacyjne „Krajowe Ramy Kwalifikacji. Budowa programów studiów na bazie efektów kształcenia”, zorganizowane przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w związku z wprowadzeniem Krajowych Ram Kwalifikacji.
- Spotkanie z Prof. Dariuszem Bogdałem – Prorektorem ds. kształcenia i współpracy z zagranicą Politechniki Krakowskiej. Tematem spotkania była współpraca Politechniki i AGH przy organizacji kolejnej edycji Dni Jana Pawła II, których głównym organizatorem w roku obecnym jest Politechnika Krakowska.
- Podpisanie wielostronnej umowy o współpracy między Krakowskim Szpitalem Specjalistycznym im. Jana Pawła II, a instytucjami samorządowymi i naukowo-dydaktycznymi Małopolski.
- Posiedzenie Rady Nadzorczej INNOAGH.
- Wizyta Rektora z Moskiewskiego Instytutu Górniczego w Rosji.

### 21 stycznia 2011

- Uroczystość wręczenia dyplomów oraz nagród przyznanych w trzeciej edycji (2009/2010) konkursu „Notatki w Internecie” dla uczniów krakowskich szkół ponadgimnazjalnych. Konkurs jest organizowany przez Centrum e-Learningu AGH i Urząd Miasta Krakowa pod patronatem JM Rektora Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.
- Podpisanie Porozumienia dotyczącego (kontynuacji) współpracy w zakresie szeroko pojętego kształcenia i rozwijania jego e-learningowych form między AGH i UMK.
- Podpisanie umowy o współpracy z Moskiewskim Uniwersytetem Górniczym.

### 22 stycznia 2011

- Bal Górnika.

### 23 stycznia 2011

- Noworoczny Koncert w wykonaniu ZPiT Krakus.

### 24 stycznia 2011

- Spotkanie z Longinem Komolowskim – Prezesem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.
- Spotkanie z uczniami VIII LO w Krakowie z okazji Dnia Chemii.
- Podpisanie porozumienia o współpracy z Polskim LNG S.A.

### 25 stycznia 2011

- Posiedzenie Rady Naukowej – Kapituły Fundacji Rodziny Engelów.

### 26 stycznia 2011

- Spotkanie z władzami miasta Mielca oraz Urzędem Marszałkowskim Województwa Podkarpackiego w celu omówienia perspektyw rozwoju ZOD AGH w Mielcu.
- Konferencja prasowa na temat badania losów absolwentów AGH.
- Spotkanie z dyrektorem Zamku Królewskiego na Wawelu prof. Janem Ostrowskim w sprawie nawiązania współpracy.
- Posiedzenie Komitetu Naukowego Projektu INITECH.

### 27 stycznia 2011

- Koncert kolęd w wykonaniu Mieszanego Chóru Mariańskiego pod patronatem Prorektora ds. Kształcenia AGH.
- Wizyta w AGH delegacji z Uniwersytetu Stavanger w Norwegii w celu omówienia współpracy.
- Spotkanie w sprawie projektu europejskiego MIN-NOVATION na WGiG AGH.
- Uroczyste otwarcie Konsulatu Republiki Chorwacji w Krakowie.

### 28 stycznia 2011

- Udział w spotkaniu noworocznym organizowanym przez Urząd Miasta i Gminy Świątniki Górne.
- Posiedzenie Kolegium Rektorów Szkół Wyższych Krakowa.
- Pierwsze plenarne posiedzenie Centralnej Komisji ds. Stopni i tytułów, Warszawa.

### 31 stycznia 2011

- Warsztaty “UNESCO AGH Workshop on Research and Education in Engineering”.
- Spotkanie z sekretarzem generalnym UNESCO Sławomirem Ratajczakiem.

### 1 lutego 2011

- Posiedzenie Rady Małopolskiego Parku Technologii Informatycznych – Krakowski Park Technologiczny.

### 2 lutego 2011

- Podpisanie porozumienia o współpracy z Uralским Państwowym Uniwersytetem Górniczym w Jekatierinburgu.
- Spotkanie z Zarządem Zakładów Magnezytowych „Ropczyce” S.A. w celu omówienia dalszej współpracy z AGH.

### 3 lutego 2011

- Spotkanie z Rektorem Kosariem Nikolajem Pietrowiczem i delegacją z Ural State Mining University z Jekaterynburga.
- Podpisanie porozumienia o współpracy z Narodowym Uniwersytetem Technologicznym z Doniecka.
- Spotkanie z Dyrektorem NCBiR w celu omówienia współpracy z AGH.

### 4 lutego 2011

- Podpisanie listu intencyjnego w sprawie współpracy pomiędzy Akademią Górniczo-Hutniczą i Podhalańską Państwową Wyższą Szkołą Zawodową w Nowym Targu.

### 7 lutego 2011

- Posiedzenie Rady Programowej Studiów Międzynarodowych w AGH.

### 8 lutego 2011

- Spotkanie z Dyrektorem przedstawicielstwa DAAD w W-wie, czyli Niemieckiej Centrali Wymiany Akademickiej, p. Dr. Randolfem Oberschmidt'em w związku z organizacją w AGH spotkania byłych stypendystów DAAD z Polski – DAAD Alumniseminar 2011.
- Spotkanie z marszałkiem Województwa Małopolskiego Markiem Sową.

### 9 lutego 2011

- Spotkanie z Prezes NOT Ewą Mańkiewicz-Cudny.
- Posiedzenie Rady Nadzorczej Fundacji Cement-Wapno-Beton.

### 10 lutego 2011

- Posiedzenie Sekcji V Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów.
- Posiedzenie Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego.

### 11 lutego 2011

- SE General Assembly – KiC InnoEnergy.

### 14 lutego 2011

- Spotkanie z Prezesem NOT-u w Warszawie. Tematem spotkania była dyskusja dotycząca organizacji XXIV Kongresu Techników Polskich oraz Światowego Zjazdu Inżynierów Polskich.
- Spotkanie poświęcone omówieniu możliwości zaangażowania polskiego środowiska w rozwój obszarów znajdujących się w zakresie technologii SET – Plan – spotkanie zorganizowane przez Krajowy Kontaktowy Programów Badawczych UE, Warszawa.

### 16 lutego 2011

- Posiedzenie Komitetu Monitorującego MRPO w latach 2007-2013.



**AGH**

XXIV KONKURS  
O NAGRODĘ IMIENIA  
PROFESORA WŁADYSŁAWA TAKLIŃSKIEGO

**Akademia Górniczo-Hutnicza  
im. Stanisława Staszica w Krakowie**

**ogłasza**

**KONKURS O NAGRODĘ IMIENIA PROFESORA  
WŁADYSŁAWA TAKLIŃSKIEGO  
za wybitne osiągnięcia w dziedzinie dydaktyki.**

W Konkursie mogą wziąć udział nauczyciele akademicki Akademii Górniczo-Hutniczej.  
Kandydatów do Konkursu zgłaszają rady wydziałów oraz ich odpowiedniki w jednostkach pozawydziałowych.

Szczegółowy Regulamin Konkursu zawarty jest  
w Uchwale Senatu AGH  
nr 11/2008 z dnia 30 stycznia 2008 r.

**Wnioski należy składać w Sekretariacie  
Prorektora ds. Ogólnych AGH do dnia 30 kwietnia 2011 r.**

Przewodniczący Jury  
Prof. dr hab. inż. Jan Kusiak

## Ratowanie życia na odległość

Angora 9.01.2011

Nowoczesny sposób diagnozowania pacjentów chorych na serce stworzyli naukowcy z Katedry Informatyki Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. To rozwiązanie teleinformatyczne o nazwie Tele-DICOM (Digital Imaging and Communications in Medicine). Lekarze siedzący przed monitorami w różnych szpitalach mogą oglądać jednocześnie całą dokumentację osoby potrzebującej zdiagnozowania, a znajdującej się jeszcze w innym ośrodku medycznym. Dzięki temu w krótkim czasie oddaleni od siebie nawet o tysiące kilometrów eksperci na podstawie cyfrowo przekazanych informacji są w stanie podjąć decyzję o dalszym leczeniu pacjenta. To pierwszy tego typu system w Polsce.

## Medycyna na telefon

Gość Niedzielnny 9.01.2011

Co zrobić, gdy chory potrzebujący konsultacji mieszka daleko od ośrodka akademickiego, w którym pracują specjaliści? A co zrobić, gdy przypadek medyczny jest tak skomplikowany, że wymaga konsultacji kilku specjalistów rozsiansych po całym świecie? Odpowiedzią na te wszystkie pytania jest telemedycyna. W Katedrze Informatyki Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie stworzono system do telekonsultacji kardiologicznych. Aplikacja TeleDICOM jest innowacyjna nie tylko jak na warunki polskie, ale nie posiada swojego odpowiednika nawet za granicą. Jako jedyna z dzisiaj dostępnych umożliwia prowadzenie na żywo interaktywnych konsultacji, podczas których nawet kilkuset lekarzy jednocześnie, znajdujących się na różnych kontynentach, może prowadzić rozmowę o pacjentach, oglądając obrazy i filmy z ich badań diagnostycznych i dokonując dowolnych pomiarów. Dzięki temu eksperci są w stanie podjąć decyzję o dalszej terapii pacjenta. Co ważne, koszt takiej konsultacji jest znikomy. – System został już wdrożony w kilkunastu szpitalach, m.in. w Szpitalu Specjalistycznym im. Jana Pawła II w Krakowie i 14 współpracujących z nim publicznych i niepublicznych ośrodkach medycznych z obszaru południowo-wschodniej Polski, w Sieci Polsko-Amerykańskich Klinik Serca – powiedział rzecznik AGH Bartosz Dembiński. Jak zaznaczył, z przeprowadzonych badań wynika, że telekonsultacje z wykorzystaniem opisywanego urządzenia nie ustępują jakością kwalifikacjom dokonywanym metodą tradycyjną.

## Nowy zawód do zdobycia: chemik budowlany

Gazeta Krakowska 10.01.2011

Politechnika Łódzka, Politechnika Gdańska oraz Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie porozumiały się w sprawie utworzenia pierwszego w Polsce międzyuczelnianego kierunku – chemii budowlanej. Z podpisania porozumienia cieszy się dziekan Wydziału Inżynierii Materiałowej i Ceramiki AGH, prof. Jan Chłopek: – Wartością dodaną nowego kierunku jest organizacja studiów, która zapewnia kształcenie na najwyższym poziomie. Wykładowcami będą zarówno praktycy, jak i naukowcy; specjaliści w swoich dziedzinach z każdej z uczelni. Silną stroną będzie kształcenie aplikacyjne, na zapotrzebowanie przemysłu, oraz mobilność studentów. To przedsięwzięcie potwierdza otwarte podejście naszego wydziału do wprowadzania nowych form kształcenia, w tym makrokierunków – dodaje prof. Jan Chłopek. Studenci chemii budowlanej kształcić się będą w uczelni macierzystej przez pierwsze cztery semestry według jednakowych programów studiów. Semestr piąty i szósty realizowane będą na dwóch pozostałych, partnerskich uczelniach (po jednym semestrze na każdej z nich). Na ostatni, siódmy semestr studenci wrócą do macierzy-

stej uczelni. W trakcie studiów uczelnie zapewnią odpłatnie miejsce w akademikach dla studentów przyjeżdżających z partnerskich ośrodków.

## AGH ma projekt dla nowego centrum

Gazeta Wyborcza 8.01.2011

Kompleks podziemnych parkingów i nowoczesnych laboratoriów chce do 2015 zbudować w centrum swojego uczelnianego miasteczka AGH. Właśnie wyloniono projekt zagospodarowania obszaru. Kreślone z rozmachem plany rozbudowy i modernizacji Akademii Górniczo-Hutniczej nabrały w końcu realnych kształtów. Za trzy lata w centralnej części kompleksu gotowe będą pierwsze nowoczesne obiekty naukowo-dydaktyczne. Ich architektura odwołuje się do modernistycznych tradycji zabudowy uczelni. Do 2015 roku przy ul. Czarnowiejskiej, pomiędzy pawilonami C-3 i C-4, powstanie zespół o roboczej nazwie Centrum Energetyki. Zgodnie z założeniem w miejscu istniejącego parkingu oraz dwóch przeznaczonych do wyburzenia budynków powstaną parkingi podziemne na blisko 300 pojazdów oraz nowe obiekty dydaktyczne i specjalistyczne laboratoria badawcze. Wszystko połączone w jedną całość. W miejscu starych, porożrzucanych po terenie budynków dydaktyczno-naukowych powstanie spójna i nowoczesna architektura. – Nowe obiekty połączone w jeden funkcjonalny organizm odzwierciedlą dynamikę rozwoju naszej uczelni. Realizacja tego projektu zmienia charakter okolicy, uporządkuje teren, nie niszcząc przy tym istniejącej tam zieleni – uważa kanclerz AGH Henryk Ziolo. Przedsięwzięcie realizowane jest w ramach unijnego programu „Węzeł Wiedzy i Innowacji”, na czele którego stoi AGH. Tworzy je konsorcjum uczelni, jednostek badawczych i firm zajmujących się nowoczesnymi metodami pozyskiwania energii, głównie z węgla. Mowa zwłaszcza o mało uciążliwych dla środowiska i bardzo wydajnych technologiach przetwarzania węgla oraz magazynowania dwutlenku węgla i redukcji jego emisji do atmosfery.

## Napiszą podręczniki dla Cambridge

Dziennik Polski 12.01.2011

Naukowcy z Wydziału Matematyki Stosowanej AGH w Krakowie będą współautorami serii podręczników i monografii z matematyki finansowej przygotowywanej przez prestiżowe angielskie wydawnictwo Cambridge University Press. Współautorem każdego z dziesięciu tomów będzie pracownik Wydziału Matematyki Stosowanej AGH. Tomy złożą się na cykl zatytułowany „Mastering Mathematical Finance”. Cambridge University Press jest jednym z najstarszych i najbardziej prestiżowych wydawnictw na świecie. Za datę rozpoczęcia jego nieprzerwanej do dziś działalności przyjmuje się rok 1534. CUP jest też najstarszym wydawnictwem uniwersyteckim. Swoje prace publikowali w nim m.in. John Milton, Izaak Newton, Bertrand Russell i Stephen Hawking.

## Z chipem sięgają w głąb umysłu

Dziennik Polski 17.01.2011

Naukowcy z AGH chcą stworzyć miniaturowe, bezprzewodowe urządzenie elektroniczne, które będzie odczytywać sygnały wysyłane z mózgu. Może to w przyszłości pomóc w budowie sterowanych myślą protez, leczeniu schorzeń neurologicznych czy też testowaniu nowych leków. Zespół naukowców, kierowany przez dra Roberta Szczygła współpracuje w tym zakresie z Katedrą Neurobiologii Uniwersytetu Łódzkiego oraz Instytutem Zoologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Celem zespołu badawczego z AGH jest stworzenie miniaturowego, bezprzewodowego układu scalonego który mógłby rejestrować sygnały wysyłane z komórek mózgu, co pozwoliłoby badaczom zrozumieć sposób, w jaki informacje są kodowane i przetwarzane przez mózg. W realizowanym projekcie sygnały neuronowe są rejestrowane za pomocą wprowadzanych do mózgu złożonych matryc mikro-elektrod, któ-

re z kolei podłączone są do projektowanego układu scalonego. – Być może w przyszłości, obserwując, jak takie urządzenie działa w mózgu, będzie można wyciągnąć nowe wnioski pomocne w leczeniu różnego rodzaju schorzeń neurologicznych – mówi dr hab. Paweł Gryboś z zespołu realizującego projekt. – Z pojedynczego neuronu w układzie nerwowym można już od dawna odczytywać informacje. Mózg jest jednak bardzo skomplikowanym systemem. Chodzi o to, aby spróbować odczytać sygnały z jak największej liczby neuronów jednocześnie – tłumaczy dr hab. Paweł Gryboś. A do tego potrzebne są właśnie specjalizowane, wielokanałowe układy scalone o mikroskopijnej wielkości, które mogą przetwarzać olbrzymią ilość informacji.

## Studenci AGH przeciw deportacji imigrantów

TVP.pl 20.01.2011

Poruszenie na uczelni, oburzenie wśród wieloletnich znajomych. Pięciosobowa mongolska rodzina Batdavaa mieszkająca od 11 lat w Krakowie ma być deportowana do swojego kraju. Straż Graniczna zatrzymała już cztery osoby. 19-letni Oyun jest jeszcze na wolności, choć boi się, że i on zostanie złapany z zaskoczenia – na przykład na przystanku, jak jego starszy brat. 14 stycznia Khash-Erdene zwany przez kolegów Haszą po zdany egzaminie dopuszczającym do obrony pracy inżynierskiej spotkał się z bratem, który przekazał mu klucze do mieszkania. Brat później go już nie zobaczył. Haszę zatrzymała Straż Graniczna – na przystanku autobusowym – tuż za ogrodzeniem Akademii Górniczo-Hutniczej. Zgoda rektora byłaby niezbędna do zatrzymania studenta na terenie uczelni. Ale i w obecnej sytuacji jej władze zamierzają walczyć o prawa studenta. Starania o legalizację pobytu mongolska rodzina rozpoczęła w 2004 roku. Pierwszą, negatywną decyzję dostali trzy lata później. Ale nie zaprzestali prób... Studenci AGH zbierają podpisy pod petycją w obronie swoich kolegów – przez internet, na uczelnianych korytarzach i wśród znajomych. Już wiadomo, że dzięki ich interwencji Hasza w eskorcie Straży Granicznej przyjedzie na obronę. Czy potem on i jego rodzina zostaną deportowani do Mongolii – tego jeszcze nie wiadomo.

## Magister inżynier z perspektywami

Dziennik Polski 21.01.2011

Jest przełom. Po raz pierwszy od 20 lat na politechniki chciało się dostać więcej osób niż na uniwersytety. Do rewolucji jest jednak jeszcze daleko. To zarządzanie wciąż bije rekordy popularności w rankingu najpopularniejszych kierunków. – Maturzyści naprawdę polubili kierunki techniczne. To efekt naszej szerokiej promocji studiów kluczowych dla rozwoju gospodarki – cieszy się prof. Barbara Kudrycka minister nauki i szkolnictwa wyższego. Resort twierdzi również, że wzrost zainteresowania młodych ludzi studiami technicznymi to prof. zasługa rządowego programu tzw. kierunków zamawianych, który działa od 2008 r. i polega na dofinansowywaniu studiów technicznych strategicznych dla polskiej gospodarki. Najlepsi studenci wybranych przez resort kierunków otrzymują w ramach programu stypendia w wysokości 1 tys. zł. – Bardzo chwalimy sobie program kierunków zamawianych, ale nie sądzimy, by był to główny powód znacznego wzrostu zainteresowania maturzystów studiami technicznymi – mówi Bartosz Dembiński, rzecznik Akademii Górniczo-Hutniczej. – Prowadzone przez nas kierunki zamawiane przyciągają niemal tyle samo kandydatów, co w latach, gdy nie uczestniczyły jeszcze w programie. Zdaniem rzecznika AGH, do młodych ludzi dotarło wreszcie, że na rynku pracy brakuje inżynierów. Z kolei z badań przeprowadzonych niedawno przez Centrum Karier AGH wynika, że maturzyści przychodzą na studia do tej uczelni przede wszystkim z trzech powodów: renowy, jaką cieszy się Akademią jej wysokich lokat w rankingach i perspektywy na szybkie znalezienie po studiach dobrej pracy. – Każdego roku mamy o kilka tysięcy kandydatów więcej – podkreśla Bartosz Dembiński.

## Krakowska AGH podpisała umowę ze spółką Polskie LNG

PAP 24.01.2011

Powołana do budowy gazoportu w Świnoujściu spółka Polskie LNG podpisała w poniedziałek umowę o współpracy z Akademią Górniczo-Hutniczą. Krakowska uczelnia wspólnie z Akademią Morską będzie kształcić kadry dla terminali w najnowocześniejszym w Europie ośrodku. Instytucje te, wraz z Akademią Morską w Szczecinie, tworzą Europejskie Centrum Szkolenia LNG. Jego zadaniem jest kształcenie kadr dla terminalu w Świnoujściu oraz przyszłych pracowników podobnych obiektów na całym świecie. „Będzie to trzeci – a zarazem najnowocześniejszy – taki ośrodek w Europie. Do tej pory pracownicy europejskich gazoportów musieli się kształcić w podobnych ośrodkach na Dalekim Wschodzie lub Stanach Zjednoczonych” – poinformował PAP prezes spółki Polskie LNG Zbigniew Rapciak. Prorektor prof. współpracy i rozwoju AGH prof. Jerzy Lis podkreślił, że spośród polskich ośrodków akademickich krakowska uczelnia ma największe doświadczenie w kształceniu specjalistów w branży związanej z gazem ziemnym, ze szczególnym uwzględnieniem kriogeniki. „Podpisanie porozumienia ze spółką Polskie LNG to kolejny krok w stronę ścisłego współdziałania pomiędzy światem nauki i przemysłu. Potencjał naukowo-badawczy AGH stanowić będzie ważne ogniwo przy budowie strategicznego, z punktu widzenia całej gospodarki, projektu terminalu w Świnoujściu” – zaznaczył prof. Lis.

## Wybierz AGH. Pracę masz jak w banku

Gazeta Krakowska 27.01.2011

Absolwenci AGH są poszukiwani na rynku pracy i cenieni przez pracodawców. Nie mają problemów ze znalezieniem zatrudnienia. Tak wynika z raportu Akademii Górniczo-Hutniczej, analizującego losy absolwentów. Tymoteusz Gedliczka ukończył AGH dwa lata temu. Jednak pracę zaczął już w czasie studiowania. Ze znalezieniem zatrudnienia nie miał najmniejszych problemów. – Z wykształcenia jestem informatykiem. Teraz pracuję w IBM, to moje kolejne miejsce pracy. Uczelnia dobrze mnie przygotowała do zawodu – zapewnia Gedliczka. Jego słowa znajdują potwierdzenie w zaprezentowanym przez AGH raporcie. Wynika z niego, że wszyscy absolwenci informatyki z 2009 roku znaleźli pracę. Większość z nich zarabia już w czasie studiów, co zresztą przekłada się na czas, kiedy podejmują obronę pracy dyplomowej. Z przedstawionego raportu wynika, że ponad 70 procent absolwentów bez problemu znajduje pracę. Większość z nich już w pierwszym miesiącu jej poszukiwania. Ponad 10 proc. zdecydowało się studiować dalej, zaś niewiele ponad 2 proc. ankietowanych nie pracuje, bo na przykład wychowuje dzieci. Ponad 42 proc. absolwentów otrzymało więcej niż jedną ofertę pracy, a ponad 81 proc. zadeklarowało, że ich pierwsza praca była zgodna z kwalifikacjami. Grażyna Śliwińska, kierownik Centrum Karier AGH podkreśla, że szanse na rynku pracy zwiększa odpowiedni kierunek studiów. – W mediach wiele mówi się, że operatywne osoby poradzą sobie ze znalezieniem pracy bez względu na kwalifikacje. Raport pokazuje też, że wybór odpowiedniego kierunku gwarantuje sukces – mówi Śliwińska. Przedstawiony raport ma na celu nie tylko pokazanie jak radzą sobie absolwenci AGH, ale także jest przygotowaniem się uczelni do uzyskania międzynarodowej akredytacji. Akademia chce nawiązać współpracę z amerykańskimi uniwersytetami. Raport AGH został sporządzony na podstawie ankiet. Wypełniło je 1 tys. 216 absolwentów z rocznika 2009. Badania były prowadzone w 6 do 8 miesięcy od momentu gdy absolwenci uczelni obronili pracę dyplomową.

✉ Bartosz Dembiński  
Rzecznik Prasowy AGH

# Humanisci to nietuzinkowi ludzie

Wywiad z prof. Zbigniewem Paskiem – Dziekanem Wydziału Humanistycznego AGH

Są sprawy na naszej uczelni, które zdają się układać w pewną spójną całość. Akademia Górniczo-Hutnicza od wielu lat kojarzy się przede wszystkim z perfekcyjnym kształceniem oraz badaniami naukowymi w zakresie nauk ścisłych. Wiele osób może więc zapytać – co też w tej krakowskiej Dolinie Krzemowej robi wydział tak daleki od wszystkiego, co tradycyjnie kojarzone jest z AGH?

Wydział Humanistyczny istnieje od 2001 roku. W siedzibie, która mieści się przy ulicy o równie humanistycznej nazwie – Gramatyka – studenci mogą podejmować naukę na jednym z dwóch kierunków: socjologia lub kulturoznawstwo. Aby rozwiązać mity i wątpliwości związane z niezwykle nauczelnym wydziałem, poprosiłem o rozmowę osobę, która kieruje całością tego przedsięwzięcia. Pan profesor Zbigniew Pasek, Dziekan Wydziału Humanistycznego Akademii Górniczo-Hutniczej, z przyjemnością zgodził się udzielić krótkiego wywiadu, do którego lektury zapraszam wszystkich, którzy chcieliby dowiedzieć się czegoś więcej o tym nietuzinkowym miejscu.

**Wielu osobom wydział humanistyczny na uczelni technicznej wciąż wydaje się czymś zaskakującym. Chciałbym Pana zapytać, jak kierowany przez Pana wydział odnalazł się w Akademii Górniczo-Hutniczej? Czy trudno było zbudować wizerunek respektowanej jednostki, specjalizującej się w naukach humanistycznych, na tym typowo technicznym uniwersytecie?**

Przede wszystkim, obecność wydziału humanistycznego na technicznej uczelni bierze się z historii. Nawet w zamierzchłych czasach, kiedy nie funkcjonowaliśmy jeszcze jako jednostka, istniał dla studentów technicznych wymóg uczęszczania na przedmioty humanizujące. Wówczas była to głównie filozofia albo socjologia. W czasach komunistycznych przedmioty te były z założenia mocno ideologizowane, przynajmniej w nazwie, ale już po Sierpniu roku 1980 Instytut Nauk Społecznych przedstawił studentom bardzo szeroką ofertę, m.in. z zakresu filozofii religii, estetyki, historii. Po transformacji władze naszej uczelni zdecydowały się pozostawić przedmioty humanistyczne w programach studiów technicznych, uznając wagę pozyskiwania szerszych horyzontów przez swoich absolwentów. Ludzie, którzy wykładali wspomniane przedmioty, utworzyli w 2001 roku wydział i zdecydowali się, przy poparciu władz uczelni, na powołanie

osobnego kształcenia w zakresie socjologii, a obecnie i kulturoznawstwa na Akademii Górniczo-Hutniczej. Na Zachodzie wiele uczelni technicznych ma albo wydziały humanistyczne albo studentom oferuje się cały blok humanistycznych przedmiotów. Otwierają one absolwentów na pozaspecjalistyczną, uniwersytecką wiedzę. Zwykle przy okazji mówienia o naszym wydziale przywołuje się MIT (Massachusetts Institute of Technology) – słynny ośrodek na-



ukowy w Stanach Zjednoczonych. Jest to jedna z najlepszych uczelni technologicznych, która posiada bardzo prestiżowy wydział humanistyczny. To jest taki nasz nieodścigniony wzór.

Jak wspominałem, uczymy socjologii i kulturoznawstwa. Zarówno oddziaływanie na społeczeństwo jak i przekaz kulturowy są dzisiaj silnie mediatyzowane, digitalizowane. Podlegają różnym technicznym obróbkom. Coraz częściej refleksja humanistyczna poszukuje niezbędnej wiedzy o tym, jak funkcjonuje przekaz w sensie technicznym. Podobnie badacze nauk ścisłych i technicznych coraz częściej sięgają w swoich projektach po coś, co przekracza ich wąsko pojmowaną dziedzinę wiedzy. Mam na myśli na przykład takie twórcze połączenia jak fizyka kwantowa, która aby wyjaśnić „materię świata” sięga po metaforę spoza ścisłej fizyki. Czasami nazwanie danego zjawiska stanowi o innowacyjności badań. Nowy świat i nowe odkrycia wymagają nieustannie nowego języka opisu. A humanizm tradycyjnie i ściśle wiąże się z refleksją nad językiem. Twórczych połączeń jest sporo – AGH wspólnie z Wy-

działem Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego prowadzi studia w zakresie kognitywistyki (inicjatywa prof. Ryszarda Tadeusiewicza). Chcemy włączać się i wesprzeć wszelkie „przekroczenia” własnych dyscyplin, jakich dokonują nasi koledzy z innych wydziałów AGH.

Uczelni jesteśmy potrzebni na różne sposoby. Nasi pracownicy opracowywali badania losów i karier studentów. Badaliśmy warunki życia i studiowania niepełnosprawnych, na zamówienie rektora także jakość nauczania, jak również pomagaliśmy przy realizacji kolejnych Dni Jana Pawła II. Studenci i absolwenci WH pracują tak w akademickich jak i w profesjonalnych rozgłośniach radiowych. Także w obu biuletynach AGH, zarówno dla studentów, jak i dla pracowników. Realizujemy wiele różnych projektów, o które prosi nas uczelnia i z dotychczasowych doświadczeń wynika, iż jesteśmy uczelni potrzebni. Coraz bardziej potrzebni.

**Z Pańskich słów wynika, że wizerunek Wydziału Humanistycznego na uczelni jest dobry, a jednak w gronie studentckim Wydział Humanistyczny na AGH wciąż budzi spore kontrowersje. Czy wie Pan może, jak oceniają nas inne jednostki naukowe AGH?**

Nie badamy opinii studentów innych wydziałów o nas, bo zdają sobie w pełni sprawę, jak bardzo odmienne wyobrażenie o „naukowości” mają niekiedy przedstawiciele nauk ścisłych czy technicznych. Wydział Humanistyczny istnieje zbyt krótko, żeby wyrobić sobie powszechnie akceptowalną dobrą markę. Dzięki ludziom, którzy chcą u nas studiować, dobra opinia o nas powoli się kształtuje i to bardzo cieszy. Dokonuje się to dzięki temu, że staramy się reagować na każdy sygnał o negatywnych zjawiskach. Dodam, że decyzje o rozpoczęciu u nas studiów są podejmowane głównie dzięki opiniom już studiujących na naszym wydziale osób. W mojej ocenie to, że te opinie są pozytywne, powoduje iż mamy ponad sześciu kandydatów na jedno miejsce. I dla mnie jest to miara naszej pozycji na rynku edukacyjnym. Zawsze wierzyłem, że dobrze wykonywana praca, tak w zakresie merytoryczności zajęć jak i atmosfery studiów, przyniesie podobne owoce.

W Polsce ludzie nie są jeszcze przyzwyczajeni do tego, żeby uczelnie techniczne posiadały wydziały humanistyczne. Niemniej jednak te największe – jeżeli chodzi o rozmiar, dorobek naukowy, prestiż – two-



for. arch.

rzę takie wydziały. Myślę, że minie trochę czasu, zanim ludzie przyzwyczają się do tego stanu rzeczy. Wydział Humanistyczny swój prestiż buduje zresztą nie tylko przez opinie studentów, ale także poprzez publikacje naukowe. Dowodem rosnącej stabilizacji tego 10-letniego wydziału jest zakwalifikowanie się do II kategorii w ocenie parametrycznej, jaką Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wzwyższego dokonało w ubiegłym roku. I byliśmy na pierwszym miejscu w tej kategorii.

W kwestii budowania prestiżu nie da się przeprowadzić żadnego „przyśpieszenia”, dlatego też będziemy go tworzyć w swoim własnym tempie. Piszemy książki, których recepcja ugruntuje naszą pozycję – praca naukowa to przecież główny cel pracy uczonych. W humanistyce odmiennie kształtuje się znaczenie jakiegoś dzieła, mniej tu miejsca na bliską naukom ścisłym „praktyczność”. Znaczenie pisanych przez nas tekstów przelicza się dzisiaj na punkty i choć możemy z tym systemem dyskutować, to dla humanistyki jest to szczególnie trudne do zaakceptowania. Śledząc historię nauk humanistycznych widzimy bowiem, jak ważne idee czy koncepcje powoli „przebijały” się do uznania i akceptacji środowisk naukowych.

**Od 2008 roku jest Pan Dziekanem Wydziału Humanistycznego. Chciałem zapytać, jakie są Pańskie doświadczenia płynące z piastowania tej funkcji? Czy trudno jest być dziekanem Wydziału Humanistycznego?**

Myślę, że w ogóle trudno jest być dziekanem. To stanowisko wiąże się z ogromną odpowiedzialnością. Rola szefa polega na tym, że tysiące różnych rzeczy, jakie są do zrobienia w bieżącej pracy jednost-

ki – zarówno prace, które każdy wykonuje sam, jak i takie zadania, jak inwentaryzacja biblioteki, komisja rekrutacyjna, obsługa gości zagranicznych itp. musi rozłożyć na cały zespół. Zadaniem dziekana jest podział tych obowiązków w taki sposób, żeby nikt nie mógł się poczuć bardziej bądź mniej od reszty pracowników obciążony. Zwykle trzeba odwołać się do poczucia zbiorowej odpowiedzialności, ale nie jest to łatwe zadanie. To dla osobowości odpowiedzialnej praca bardzo stresująca. Dla mnie szczególnie stresujące jest to, że nie odpowiadam tylko za swoją pracę, ale również za całą naszą wspólnotę, za wypłacanie pracownikom pensji na czas, za rozwój, za atmosferę, właściwie za wszystko. Odpowiem anegdotą, żartobliwie podsumowałem kiedyś do kolegi po dwu latach pracy swoje główne sfery działalności: dziekan jest sędzią, głównym księgowym, kaznodzieją i psychoterapeutą. Coś w tym wyliczaniu funkcji i sfer działania jest.

Przychodzą do nas nowi studenci, bo wiem są głęboko przekonani, że „fajnie się u nas studiuje”. Wierzę, że moja praca polega na tym, żeby ten stan rzeczy utrzymać. Budujemy zespół, który w czasach niżu demograficznego nie tylko przetrwa kryzys, ale utrzyma dotychczasowe tempo rozwoju jednostki. To trudne zadanie, bo można poruszać się tylko drobnymi krokami.

**Jakich więc zmian na Wydziale Humanistycznym możemy się spodziewać w najbliższym czasie? Co w tej kwestii czeka nas w 2011 roku?**

Największą zmianą, o której marzę od samego początku piastowania mojej funkcji, są uprawnienia doktorskie dla naszego wydziału. Chciałbym, żebyśmy jak najszybciej zapewнили najzdolniejszym studentom naszego wydziału, których – z moich obserwacji – jest sporo, perspektywę kariery naukowej. Myślę, że jest to nasz fundamentalny obowiązek. Obserwując to, jak wielu z naszych studentów odnosi sukcesy w pracach naukowych myślę, że powinni oni otrzymać od nas taką szansę. Na naszej stronie www jest „zakładka”: Studenci WH jako młodzi uczeni, warto rzucić okiem na tą stronę. Właśnie dla nich musimy to zrobić. Obecnie wysyłamy najzdolniejszych na uczelnie z odpowiednimi uprawnieniami. Wierzę, że w tym roku uda się wypełnić wymagania stawiane jednostkom naukowym do nadawania stopnia naukowego doktora. Będzie to dla nas bardzo ważny etap „krzepnięcia”.

**Tak, jak wcześniej Pan wspominał, Wydział Humanistyczny może pochwalić się licznymi publikacjami naukowymi. Chciałbym zapytać Pana, Panie Dziekanie, o osiągnięcia**

**wydziału, z których byłby Pan szczególnie zadowolony?**

Sukcesy naukowe humanistów zwykle zapisane są w ich książkach. Innymi słowy, jeżeli coś odkrywamy, to efekt naszej pracy przedstawiamy w publikacjach, a miarą naszego ewentualnego sukcesu staje się recepcja. Obserwujemy to, w jaki sposób nasze książki postrzegane są w środowisku – ważne są dla nas informacje o tym, kto czytuje nasze teksty, czy stosuje się je jako podręczniki, a także to, jak bardzo znaczące stają się dla zrozumienia i wyjaśniania zagadnień, o których traktują. Czy ktoś przychodzi do nas z prośbą o opiekę nad doktoratem czy konsultację naukową problemu.

Czasopismo „Perspektywy” publikuje corocznie ranking uczelni w Polsce. Tam, według ocen, nasza socjologia w ostatnich latach „plasowała się” między 10 a 13 miejscem wśród ośrodków nauk społecznych w Polsce. Patrząc jednak na ilość cytowań i publikacji, nasz wydział zajmuje o wiele wyższą – szóstą, bądź siódmą – pozycję.

W świetle wyników ostatniej oceny parametrycznej Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wzwyższego niewiele dzieli nas od grupy najlepszych wydziałów w Polsce. Myślę, że to także należy uznać za sukces, zważywszy na młody wiek jednostki. Chciałbym również wspomnieć o dynamicznie rozwijającej się współpracy międzynarodowej. Co prawda, nasz wydział jest dopiero w fazie budowania tej współpracy, ale gdy popatrzę na całą Akademię Górniczo-Hutniczą, to w przeliczeniu na rozmiar naszego wydziału – który jest stosunkowo małą placówką dydaktyczną – nasi studenci jeżdżą najwięcej. Tak w ramach programu Erasmus, jak i w ramach różnych partnerskich umów, jakie mamy z Niemcami, Macedonią czy Ukrainą. Tych wyjazdów jest coraz więcej, a budżet WH już trochę trzeszczy z tego powodu. (śmiech) Mimo to, staram się w miarę możliwości wspierać finansowo każdy kolejny wyjazd.

Teraz, następnym celem strategicznym, który chcemy jako zespół dziekański zrealizować, jest budowa międzynarodowych relacji badawczych. Dzisiaj nie ma szans na uczestnictwo w dużych europejskich grantach bez wieloletniej wymiany międzynarodowej. Kolejnym kierunkiem naszej działalności jest poszerzenie współpracy z innymi wydziałami, które realizują duże badania międzynarodowe. Duże projekty badawcze mają wymóg pokazania społecznych skutków wdrożenia i zastosowania danego technicznego pomysłu. Tu, jak mówiłem, jest nasze miejsce. Korzystając z okazji, chciałbym złożyć taką właśnie ofertę pracownikom innych wydziałów technicznych akademii. Jeżeli w waszych grantach istnieje wymóg podania skutków społecznych jakiegos projek-

tu, to nasz wydział może zapewnić odpowiednie badania i podjąć się ich realizacji. Jaką społeczną reakcją czy skutki będzie miało wdrożenie energetyki jądrowej, czy telewizji 3D, to myślę sfera pracy socjologów. Z jednej strony wydziały techniczne miałyby bardziej dopracowane, czy atrakcyjne projekty, my zaś moglibyśmy zapisać swój udział w dużych projektach międzynarodowych.

**Czyli, jeśli dobrze rozumiem, Pan Dziekan widziałby szansę współpracy międzynarodowej w aktywnej współpracy międzywydziałowej?**

Dokładnie tak. Co prawda w tej chwili współpraca ta jest w powijakach, ale należy pamiętać, że inne wydziały mają o wiele dłuższą historię i daleko większe doświadczenie. Wydziały te realizują duże, europejskie granty – jeżeli więc ich pracownicy widzieliby korzyść płynącą z naszych usług w zakresie tego małego komponentu grantu, o którym wcześniej wspominałem, to my jesteśmy jak najbardziej skłonni do współpracy. W projekcie „Fabryka Inżynierów” uczestniczymy.

Na naszym wydziale pracują także goście z zagranicy i to nie tylko w charakterze visiting professors. Socjolog z Niemiec i politolog ze Szwecji pomagają nam na co dzień nawiązać kontakty i współpracę międzynarodową. Współpraca między wydziałami to tylko jedna ze ścieżek rozwoju tej sfery naszej aktywności. Budowanie czegoś w rodzaju CV instytucji jest jedną ze spraw priorytetowych dla naszego wydziału.

**Styszałem, że nauki społeczne nie są jedynym zainteresowaniem naukowym Pana Dziekana. Chciałbym zapytać, jakimi jeszcze dziedzinami nauki Pan się zajmuje?**

Z wykształcenia jestem religioznawcą i polonistą. Zanim zostałem dziekanem Wydziału Humanistycznego, przez 23 lata pracowałem w Instytucie Religioznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jestem bardzo zadowolony z tej zmiany oraz z tego, że mogę tutaj realizować się na trochę innym, nieco szerszym, polu naukowym. Na Wydziale Humanistycznym prowadzę Pracownię Badań Współczesnych Form Duchowości, bo zauważyliśmy, jak bardzo owe formy są dzisiaj różne. Definiuję duchowość jako zdolność człowieka do przekraczania swoich doczesnych ograniczeń, w imię dążenia do jakiegoś dobra, także najwyższego, ale nie tylko. Dawniej dążenia do tej przemiany i duchowego rozwoju realizowały się w kulturze Zachodu w ramach chrześcijaństwa, a obecnie, coraz częściej sięgamy po pozaeuropejskie inspiracje, czy też realizujemy duchowe cele w pozareligijnych sferach naszego życia. Mówimy wszak o duchowości sportu, al-

pinizmu, czy różnych rodzajów sztuk. To stale rozwijająca się tendencja współczesnej kultury.

Moje naukowe specjalizacje zatem to protestantyzm, nowe ruchy religijne i właśnie alternatywna duchowość (także New Age). Interesuję się również pograniczem religii i sztuki – głównie religijnymi aspektami literatury pięknej i filmu. Jeszcze na religioznawstwie prowadziłem kursy, podczas których analizowaliśmy wątki religijne w kinie i literaturze. Obecnie w ramach dydaktyki na WH prowadzę, poza seminarium dyplomowym, kursy: Religioznawstwo oraz Literatura w kulturze współczesnej.

W swojej pracy zawodowej byłem wychulony na kwestię obrony praw mniejszości religijnych do swobodnego kultu religijnego. W Polsce mamy ogromną „przewagę” pod względem statystycznym wiernych Kościoła Rzymskokatolickiego, co powoduje, że zdarza się, iż naruszamy prawa odmiennych religii do swobodnego rozwoju i pracy. Nowe religie nie są bynajmniej tak szkodliwe, jak niektórzy sądzą. Podczas pracy na UJ byłem bardzo zaangażowany w upowszechnienie rzetelnego opisu tych mniejszości. Staralem się, aby moje działania przyczyniły się do ochrony ich niezbywalnych praw do swobodnego nauczania i kultu. Myślę, że jest to pewien rodzaj wierności tradycji pierwszej i drugiej Rzeczypospolitej, kiedy to w ramach naszej państwowości istniały różne religie i kultury.

**A jakie Pan Dziekan ma zainteresowania pozanaukowe? Czy zdradzi nam Pan swoje hobby?**

Lubię słuchać starej muzyki. Szczególnie podoba mi się ta, która powstawała gdzieś między XVII, a połową XVIII wieku – na Mozarcie kończąc. Jest w niej jakaś harmonia i dostojeństwo, jakiś przemożny urok, który mnie wycisza po intensywnym dniu „dziekańskiego urzędowania”. Kantaty Jana Sebastiana Bacha są dla mnie prawdziwym balsamem na skolataną duszę.

Lubię również pływać kajakiem. W każdej wakacje jeździmy z córeczkami na spływy. Jeśli tutaj w Krakowie moja praca polega na tym, że rozwiązuję najróżniejsze problemy, to na rzecze jestem sam, z najbliższymi, wobec natury, z dala od kultury i cywilizacji. Są to chwile, które darzę szczególnym uczuciem. Według mnie, jest to zupełnie inny kontakt z przyrodą. Rzeka przewija się jak film przed naszymi oczami – jest to coś pięknego, bardzo to lubię.

**Jeżeli Pan Dziekan pozwoli, kontynuuję cykl pytań pt. „Czym interesują się humaniści z AGH”. Chciałbym zapytać, czy Pan Dziekan słyszał o jakichś szczególnych, bądź specyficznych zainteresowa-**

**niach pracowników Pańskiego wydziału? Czy czyjeś zainteresowania zwróciły Pańską uwagę?**

(śmiejch) No tak, ludzi z ciekawymi zainteresowaniami u nas nie brakuje. Mamy na wydziale osobę zajmującą się cmentarzami z okresu I wojny światowej. Jego praca została nawet doceniona przez Austriaków, od których otrzymał specjalne odznaczenie za ochronę dziedzictwa narodowego. To, co się działo po II wojnie światowej na ziemiach polskich to barbarzyństwo. Zarówno na wschodzie, jak i w obecnych granicach Polski – kiedy polskie i niemieckie cmentarze były niszczone. I ten wkład dr. Pałosza, z którym zresztą ukazał się wywiad w jednym z poprzednich numerów Biuletynu, został doceniony. Osobiście myślę, że elementarnym wymogiem kulturowym jest troska o cmentarze bez względu na to, jakiej narodowości ludzie są na nich pogrzebani.

Ale wracając do pana pytania, na wydziale pracuje wielu różnych ludzi, którzy mają bardzo różnorodne i rzekłbym nawet egzotyczne zainteresowania. Mamy na przykład instruktora szybownictwa, nurka, który z drugiej strony kuli ziemskiej fotografują rafę koralową. Mamy panią, która zajmuje się perfumami – zarówno kulturową historią, jak i całą technologią perfum. Wokalistkę zespołu „Poludnica”, czy kompozytora piosenek. Mamy kilku poetów publikujących wiersze. Wychodząc poza sztuki i sporty dodam, że Wydział „obfituje” w miłośników kotów, wydaje mi się, że mają oni wyraźną przewagę nad „psiarzami”.

Myślę, że każdy człowiek nosi w sobie pewną wielkość, którą w jakiś sposób realizuje, a humaniści to grono nietuzinkowych ludzi. Część tej wielkości wyrasta poza pracę, a dziekan wie głównie o tym, co się dzieje w pracy. Czasem jednak docierają do mnie informacje o tych różnych niezwykłościach, o które Pan pyta, a które pracownicy pielęgnują w swoim domowym zaciszu. To świadczy o pewnym bogactwie, którego nie powinniśmy się wstydić. Każda twórcza postawa i pasja zasługuje na szacunek. W dobie agresywnej i bierniej konsumpcji podobne style życia stają się coraz rzadsze...

**W imieniu czytelników Biuletynu, a także swoim własnym, dziękuję Panu, Panie Dziekanie, za rozmowę.**

I ja bardzo dziękuję.

**Z Dziekanem Wydziału Humanistycznego – prof. Zbigniewem Paskiem – rozmawiał Norman Lenda, student III roku Socjologii Wydziału Humanistycznego AGH**

# Czasy się zmieniły – potrzeba aktywności została

Rozmowa z dr inż. Marią Sapor, przewodniczącą Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność na AGH.  
O działalności związku podczas trzydziestolecia jego istnienia, potrzebie niesienia pomocy i aktywności.

**Niedawno obchodziliśmy 30-lecie NSZZ Solidarność na AGH. Pani jest przewodniczącą Komisji Zakładowej tego związku. Jak określiłaby Pani te minione 30 lat?**

W tym trzydziestoletnim okresie były różne fazy. Pierwsza to ta najważniejsza, w 1980 roku, kiedy związek powstawał i pełnił funkcję nie tylko społeczną, ale również społeczno-polityczną. Brał udział we wszelkich przemianach politycznych, jakie się odbywały w kraju. Później nastąpił okres działalności nielegalnej, podziemnej, podczas którego udało się podtrzymać strukturę powstałe w 1980 roku. No i obecny

czas, od 1989 roku, kiedy to powoli ewoluował charakter działania związku ze społeczno-politycznego do typowo społecznego. Osobiście uważam nadal, że to jest ta sama Solidarność, tylko działająca i dostosowująca się do różnych warunków społeczno-politycznych i gospodarczych. Trudniej jest działać, ponieważ staramy się być apolityczni, staramy się interesować głównie sprawami pracowniczymi i społecznymi. Nie wyobrażam sobie jednak sytuacji, by można było w tych działaniach zupełnie odciąć się od polityki, chociażby biorąc pod uwagę obecne prace nad Ustawą o Szkolnictwie Wyższym i naszą obec-

ność w sejmowej Komisji np. Edukacji, Nauki i Młodzieży. Widzimy, że nasze interesy reprezentują i popierają np. Prawo i Sprawiedliwość i czasem SLD, a często nie reprezentuje ich np. Platforma Obywatelska. Odwołując się do wypowiedzi postów z tych partii już stajemy się jakoś ukierunkowani. Staramy się być związkiem ściśle zawodowym, zajmować się interesami pracowniczymi zarówno sfery lokalnej, ale również ogólnopolskiej w naszej branży. Tu pojawia się nowy element związku, który zaistniał się po 1989 roku, jakim jest ubranżowanie. Nie tylko Solidarność dzia-

ła dzisiaj branżowo, bo druga organizacja związkowa, która funkcjonuje na terenie uczelni, Związek Nauczycielstwa Polskiego, też jest związkiem branżowym i zajmuje się problemami pracowników uczelni wyższych.

dzeniu stanu wojennego, o czym zresztą świadczą różne represje, które mnie dotyczyły, oraz materiały, które znajdują się również w zbiorach Instytutu Pamięi Narodowej. Po reaktywacji związku w 1989 roku, kontynuowałam tę działalność, byłam aktywnym członkiem „Solidarności” i stopniowo zaczęłam obejmować różne funkcje. Najpierw zostałam przewodniczącą koła w Katedrze Elektroniki, bo instytut przyjął nazwę Katedry Elektroniki, następnie zostałam przewodniczącą Komisji Wydziałowej Wydziału Elektrotechniki, Automatyki, Informatyki i Elektroniki, a od 2006 roku jestem przewodniczącą Komisji Zakładowej. Przeszłam więc w swojej działalności na terenie uczelni wszystkie szczeble.

**Co Panią skłoniło, żeby przystąpić do Solidarności?**

W 1980 roku głównym powodem była walka z systemem komunistycznym, z niesprawiedliwością społeczną oraz z brakiem wolności słowa w mediach. Mogę powiedzieć, że lubię pomagać ludziom i jakoś mi to wychodzi. Nie wiem, czym to jest spowodowane. Ta pomoc drugim jest w tej chwili najważniejszym aspektem. Istotną jest również reprezentacja interesów pracowników szkolnictwa wyższego i troska o dobro ogólne, co widać w pracach nad Ustawą o Szkolnictwie Wyższym, czy w pracach nad przygotowaniem nowej Strategii Rozwoju Szkolnictwa Wyższego, gdzie jestem w radzie, która nosi nazwę Forum Ekspertów. Nie jestem do końca przekonana, czy jestem ekspertem, natomiast na pewno posiadam już jakąś wiedzę i doświadczenie, żeby nas tam reprezentować.



foto: Stanisław Malik

ła dzisiaj branżowo, bo druga organizacja związkowa, która funkcjonuje na terenie uczelni, Związek Nauczycielstwa Polskiego, też jest związkiem branżowym i zajmuje się problemami pracowników uczelni wyższych.

**A jak określiłaby Pani swoją rolę w związku i jak ta rola zmieniała się na przestrzeni lat?**

W 1980 roku, kiedy Solidarność powstała, byłam zwykłym, szarym członkiem. Oczywiście w tej jednostce najniższej, czyli wtedy w Instytucie Elektroniki, starałam się być aktywnym członkiem związku. Tak było również w okresie działalności po wpro-

wała dzisiaj branżowo, bo druga organizacja związkowa, która funkcjonuje na terenie uczelni, Związek Nauczycielstwa Polskiego, też jest związkiem branżowym i zajmuje się problemami pracowników uczelni wyższych.

wała dzisiaj branżowo, bo druga organizacja związkowa, która funkcjonuje na terenie uczelni, Związek Nauczycielstwa Polskiego, też jest związkiem branżowym i zajmuje się problemami pracowników uczelni wyższych.

**Wspomniała Pani o podziemnej działalności związku na terenie AGH. Na czym ona polegała? I co się zmieniło, kiedy nastąpił kres tej tajności?**

Przede wszystkim ta działalność zaczęła się od pomocy rodzinom internowanym. Jako grupa osób z Instytutu Elektroniki zajmowaliśmy się rodzinami, a szczególnie jedną, której ojciec został internowany. Był on przewodniczącym ówczesnej Solidarności w MPK, to Pan Aleksander Staszczak. Zajmowaliśmy się także propagowaniem informacji o tym, że działają struktury Solidarności i przekazywaliśmy sobie różne ważne wtedy informacje,



uczestniczyłam w drukowaniu prasy podziemnej oraz w rozkolportowaniu jej, brałam udział w manifestacjach. Czułam się bardzo silne związki między ludźmi, którzy ze sobą współpracowali. Oczywiście byliśmy uczuleni na niepotrzebne osoby, które mogłyby się znaleźć w towarzystwie, staraliśmy się pracować w gronie ludzi, których znaleźliśmy. To była bardzo ważna działalność, bo tam się kształtował nasz pogląd na zmiany w Polsce i tam też przygotowaliśmy się do tych zmian, które nastąpiły w 1989 roku.

#### A jak scharakteryzowałaby Pani ludzi, którzy angażowali się w tę działalność?

Nikt nie myślał wtedy o własnych interesach i czerpaniu korzyści. Po prostu byli to generalnie społecznicy, spontaniczni ludzie, gotowi na każde zwołanie, a czynnik materialny nie odgrywał żadnej roli. Nie było tej pogoni, jaka jest teraz, za poprawą bytu materialnego. To nam w tej chwili zajmuje dużo czasu, bo ludzie pracują dodatkowo. Ponadto był to okres takiego bardzo spontanicznego i bezinteresownego zaangażowania w podtrzymanie ruchu solidarnościowego.

#### A gdyby Pani miała powiedzieć, co się zmieniło, a co pozostało niezmiennie?

Na pewno nie zmieniło się to, że „Solidarność” walczy o sprawiedliwość społeczną, chroni prawa, godność i interesy pracowników. Zmienił się tylko odnośnik, bo wtedy działało się to w systemie komunistycznym, a teraz mamy system demokratyczny i nadal ta sama aktywność jest potrzebna. Związki zawodowe na całym świecie są potrzebne, bo muszą utrzymywać równowagę społeczną. Nie wyobrażam sobie, żeby nie było związków zawodowych, bo one często znają lepiej sytuację, dyscyplinują, są organami kontrolnymi dla pracodawców.

#### A co uważa Pani za największy sukces w ciągu tych ostatnich 30 lat?

Największym sukcesem Solidarności w ogóle, było doprowadzenie do przemian społeczno-politycznych w 1980 roku, a później w 1989 roku. To był sukces milionów Polaków. Natomiast w odniesieniu do naszej uczelnianej organizacji i mojej pracy związkowej w chwili obecnej, to wiąże się ona z tym, że jakoś liczę na sukcesy. Każde kolejne pozytywne załatwienie sprawy cieszy, choć oczywiście zdarzają się też negatywne, przegrane sprawy. Wielu rzeczy nie da się załatwić jednoznacznie.

Funkcja przewodniczącej „Solidarności” AGH jest dla mnie wielkim obowiązkiem i wyróżnieniem, i w pewnym zakresie zmieniła moje życie. Nie powiem żeby mi je ułatwiła. Na pewno nałożyła na mnie wiele pracy i trudnych obowiązków. Jednak za-



fot. Stanisław Malik

wsze byłam i jestem dumna z tego, że jestem członkiem „Solidarności”, w szczególności „Solidarności” AGH.

#### A co by Pani zmieniła? Czy jest coś, z czego nie jest Pani zadowolona?

W tej chwili nie jestem zadowolona z zainteresowania ludzi Związkiem Zawodowym. Niektórzy sobie tak to wyobrażają, że Związek za nich wszystko załatwi, ale nie biorą chyba pod uwagę sytuacji, w której przestaniemy być związkiem reprezentatywnym, czyli gdy nasza liczebność spadnie poniżej 7%, a przecież nie załatwiamy spraw tylko dla członków związku. U nas na uczelni, jeśli negocjujemy np. z władzami sprawy placowe, to dotyczą one wszystkich pracowników i wszyscy odnoszą korzyści. Wydaje mi się, że wielkim sukcesem jest to, że zawsze nam się udawało „dogadać” z władzami uczelni i np. porozumienia placowe, jakie dotychczas zawieraliśmy, były kompromisowe, ale zadowolające obie strony. Dlatego tak martwi mnie niskie zainteresowanie pracowników przynależnością do związku zawodowego oraz brak mobilizacji wielu grup naszej społeczności akademickiej w ważnych dla niej sprawach.

#### A jak wyglądały te relacje z władzami AGH przez 30 lat działalności?

Trudno mi wyczerpująco przedstawić, jak przedstawiały się one na przestrzeni 30 lat, natomiast mogę powiedzieć, jak się kształtowały się od 2006 roku, czyli w okresie, w którym bezpośrednio reprezentuję związek w kontaktach z władzami. Tutaj były one poprawne. Oczywiście nie we wszystkich sprawach od razu się zgadza-

liśmy, ale zawsze znajdowaliśmy rozwiązanie dobre dla większości pracowników. Zawsze staraliśmy się brać pod uwagę racje pracodawców/przełożonych różnego szczebla, co dotyczy np. zwolnień pracowników. Zdarzają się przypadki zwalniania pracowników np. ze względów ekonomicznych, ale raczej staraliśmy się wtedy o przeniesienie danego pracownika na inne stanowisko, bądź do innej jednostki. Zaletą władz AGH jest to, że chcą z nami rozmawiać i sędzę, że widzą w nas partnerów, a my do wszystkich rozmów przygotowujemy się merytorycznie.

#### Jak opisałaby Pani „Solidarność” dzisiaj?

„Solidarność” dzisiaj to członkowie, których średnia wieku jest w granicach 50 lat, ale jednocześnie wielu z nich to ludzie z dużym doświadczeniem nie tylko związkowym, ale też społecznym i zawodowym. Ja mówię o „Solidarności” u nas na uczelni, bo nigdy nie byłam działaczką na szczeblach krajowych, chociaż obecnie jestem członkiem prezydium Krajowej Sekcji Nauki, czyli sekcji branżowej. Rola Związków się nie zmieniła, zmieniły się warunki działania, ustrój, warunki gospodarcze, ale problemy ludzkie pozostały. Może nie takie same, jak kiedyś, ale problemy tego typu są i będą istniały cały czas. Nie wyobrażam sobie, żeby nie było związku w jakimś zakładzie pracy. Nazwa „Solidarność” wydaje mi się trafnie wybrana i aktualna, bo potrzeba ludzkiej solidarności, żeby móc realizować podstawowe zadania społeczne związku.

#### ✎ Rozmawiała Małgorzata Matlak

Studentka II roku SUM Socjologii Wydziału Humanistycznego AGH

# 10 lat Fundacji ACADEMICA

Historia Fundacji ACADEMICA sięga 1999 roku, kiedy to ówczesna Uczelniana Rada Samorządu Studentów w porozumieniu z Prorektorem ds. Kształcenia AGH prof. Bronisławem Barchańskim zdecydowała o konieczności stworzenia instytucji mającej na celu wspieranie szeroko pojętej działalności studenckiej. Przez niemal dwa lata trwały konsultacje dotyczące formy i struktury oraz prace nad stworzeniem statutu. **Fundacja Studentów i Absolwentów AGH w Krakowie ACADEMICA** właściwą działalność rozpoczęła początkiem 2001 roku. Została ufundowana przez Akademię Górniczo-Hutniczą notarialnym aktem ustanowienia podpisanym 11 sierpnia 2000 roku przez Rektora Akademii Górniczo-Hutniczej prof. Ryszarda Tadeusiewicza, a 18 grudnia tegoż roku została zarejestrowana przez sąd. Od tego momentu rzucony na „głęboką wodę” pierwszy Zarząd Fundacji, w bliskiej współpracy ze środowiskiem studenckim reprezentowanym przez URSS AGH, zaczął budować pozycję tej instytucji na arenie miasta Krakowa, a następnie całej Polski.

Działalność Fundacji rozpoczęła się od zarządzania czterema klubami studenckimi: Zaścianek, Filutek, Karlik, Gwarek i stolówką studencką na terenie uczelni. Zadaniami stawianymi przez władze uczelni było uzdrowienie klubów generujących ogromne, jak na tamte czasy, straty sięgające 300 000 zł rocznie, zapewnienie bogatego programu kulturalnego, a przede wszystkim podniesienie poziomu bezpieczeństwa w tych obiektach. Już w pierwszym roku istnienia, Fundacja, jako instytucja samofinansująca się, udowodniła, że kluby mogą być bezpieczne, kulturalne, a także dochodowe. Od początku istnienia całość wypracowanych środków, zgodnie ze statutem, przekazywana jest na cztery cele:

- działanie na rzecz poprawy kultury fizycznej studentów i absolwentów AGH,
- wspomaganie i promocja inicjatyw naukowych studentów i absolwentów AGH w kraju i za granicą,
- wspomaganie zaspokajania potrzeb socjalno-bytowych i kulturalno-oświatowych studentów,
- inspirowanie, organizowanie, promowanie i rozpowszechnianie kultury studenckiej.

Przez dziesięć lat Fundacja SiA AGH w Krakowie ACADEMICA, przekazała na wymienione wyżej cele statutowe blisko **10 milionów złotych**. Wykres przedstawia finansowanie celów statutowych na prze-

strzeni dziesięciu lat. Jako obecny Zarząd jesteśmy bardzo dumni z wypracowanego wyniku.

Do najważniejszych działań fundacji w początkowym okresie należy zaliczyć generalny remont klubu Zaścianek wykonany w całości z własnych środków, wspieranie działalności Koła Uczelnianego AZS AGH, organizacja i współfinansowanie innych działań sportowych na AGH takich jak liga międzywydziałowa, wydziałowe rajdy studenckie, przejęcie finansowania powstałej w 2001 roku Orkiestry Reprezentacyjnej AGH, organizacja wielu znaczących wydarzeń kulturalnych – w tym największej studenckiej imprezy w mieście – Juwenaliów Krakowskich. Większość inicjatyw bardzo aktywnie rozwija się do dzisiaj. Szczególne słowa uznania należą się orkiestrze, która zdobywa liczne nagrody i wyróżnienia, uświetnia oficjalne uroczystości uczelniane, a także występuje podczas koncertów rozrywkowych. W tym roku orkiestra wydała znakomitą płytę ze swoim bieżącym repertuarem, którą serdecznie polecamy.

Bardzo istotnym aspektem działalności fundacji stała się współpraca ze Zrzeszeniem Studentów Niepełnosprawnych AGH, Biurem ds. Osób Niepełnosprawnych AGH i powołanie Referatu ds. Osób Niepełnosprawnych liczącego obecnie 9 pracowników o różnym stopniu niepełnosprawności. Bez fałszywej skromności trzeba stwierdzić, że działalność Referatu ds. Osób Niepełnosprawnych jest jedną z najważniejszych dla integracji tego śro-

dowiska w Krakowie i cieszy się poważaniem na terenie całego kraju.

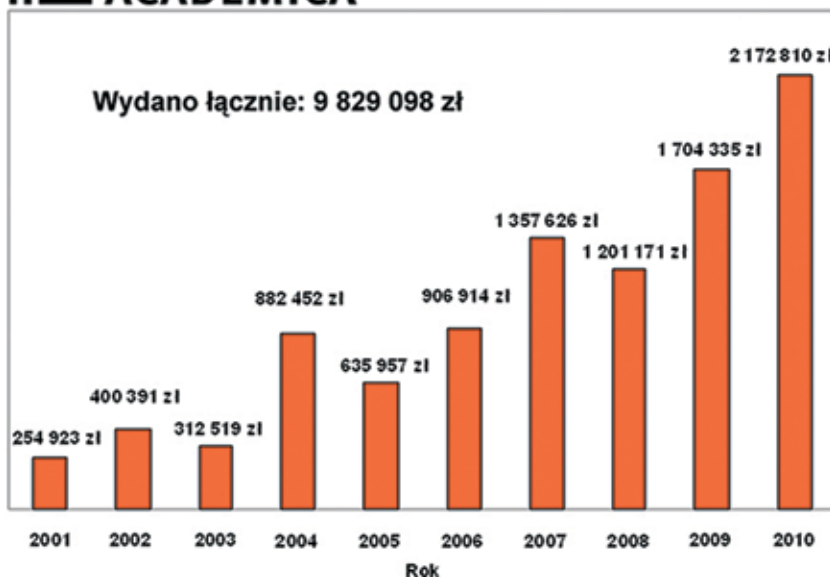
Fakt ogromnej przydatności fundacji dla środowiska, jej skuteczności, gospodarności oraz wypełniania wyznaczonych zadań doceniają władze uczelni oraz Samorząd Studentów powierzając w 2004 roku w zarządzanie zaniedbany, cieszący się złą sławą, ale największy w Krakowie i doskonale zlokalizowany klub przy ulicy Budryka 4. Po generalnym remoncie trwającym ponad rok, sfinansowanym głównie ze środków pozyskanych od sponsorów, fundacja rozpoczęła działalność w nowoutworzonym Akademickim Centrum Kultury Klub STUDIO. Obiekt ten stał się najważniejszym klubem koncertowym w Krakowie, goszczącym czołówkę polskich artystów oraz wykonawców zagranicznych. Oprócz koncertów ACK Klub STUDIO organizuje kabaretony, festiwale, wydarzenia sportowe i integracyjne, karcmy, bale, spotkania i półmetki wydziałowe, wykłady tematyczne, turnieje szachowe, bilardowe i wiele innych. W klubie odbywają się tradycyjne imprezy studenckie, takie jak: Wybory Najmilszej Studentki AGH, Wybory Najmilszej Studentki Krakowa w ramach Juwenaliów Krakowskich, Beania oraz imprezy taneczne i dyskoteki studenckie. Szczegółowy repertuar znajdują Państwo na stronie internetowej:

[www.klubstudio.pl](http://www.klubstudio.pl)

W kolejnych latach udało się przeprowadzić remonty kapitalne wszystkich pozostałych klubów. Wciąż urozmaicany jest



**Wydatki na cele statutowe w latach 2001-2010**



proponowany przez kluby program kulturalny oraz oferta gastronomiczna. Od 2010 roku w klubie Filutek działa pizzeria, a wykwalifikowani pracownicy są w stanie zapewnić pełną obsługę gastronomiczną dowolnej imprezy organizowanej w każdym z klubów.

W ramach swojej działalności fundacja wsparła dziesiątki kół naukowych, grupę naukową młodych doktorantów ProFuturo, była organizatorem wielu konferencji naukowych oraz ufundowała liczne nagrody w konkursach i turniejach. Niemalże od początku działalności czynnie wspiera działania Akademickiego Koła PCK i Klubu HDK przy AGH udostępniając biuro oraz ponosząc koszty organizacji akcji honorowego oddawania krwi „Wampiriada”. Trudno wymienić wszystkie organizacje studenckie, które Fundacja wspiera zarówno finansowo jak i organizacyjnie. Można śmiało stwierdzić, że większość z organizacji studenckich działających przy AGH współpracuje z Fundacją i uzyskuje wsparcie z jej strony. Z najnowszych prężnie rozwijających się organizacji, które znalazły się w gronie stałych beneficjentów są: Studenckie Radio17 oraz powstały w listopadzie 2009 roku chór mieszany Con Fuoco. Przy współpracy z URSS AGH oraz Radiem17 udało się stworzyć własny festiwal muzyczny pod nazwą DachOOFka. Jest on inicjatywą powstałą w 2008 roku, która ma za zadanie wspierać młodą, w szczególności studencką, scenę muzyczną w Polsce. Festiwal składa się z dwóch etapów: koncertów eliminacyjnych odbywających się cyklicznie w klubie Zaścianek oraz występu finałowego najzdolniejszych zespołów na plenerowej scenie rozstawionej w centrum Miasteczka Studenckiego AGH.

Jak widać najróżniejsze inicjatywy studenckie znajdują wsparcie w fundacji ACADEMICA. Organizując życie kulturalne na MS AGH oraz oferując alternatywne formy spędzania wolnego czasu realizujemy również zadania wychowawcze i profilaktyczne w zakresie bezpieczeństwa. Bieżąca, ścisła współpraca z Policją oraz Strażą Pożarną sprawia, że kluby zarządzane przez fundację należą do najbezpieczniejszych obiektów tego typu w Polsce. Potwierdzeniem tych słów są coraz wyższe miejsca w rankingach. Klub Karlik w tym roku zajął 4 miejsce w Polsce (pierwsze w Krakowie) według studenckiego dodatku do tygodnika Wprost w kategorii klubów studenckich. Działania Fundacji wpisują się w promocję i umacnianie pozycji Akademii Górniczo-Hutniczej – naszej Alma Mater.

Ważną rolą fundacji jest tworzenie miejsc pracy (często pierwszej) dla studentów. Na co dzień w klubach oraz przy organizacji różnych przedsięwzięć znajduje pracę kilkudziesięciu młodych ludzi. Przez 10 lat działalności zatrudnienie w fundacji



znalazło blisko tysiąc osób. Fundacja poprzez swoje działanie stała się swego rodzaju „kuźnią kadr”. Wiele osób po zdobyciu doświadczenia w pracy przy projektach realizowanych przez fundację szybko znalazła stałe i dobre zatrudnienie po studiach. Najlepsi z nich często zajmują stanowiska kierownicze. Fundacja pozwalając młodym ludziom realizować swoje pasje uczy ich jednocześnie odpowiedzialności, gospodarności i umiejętności pracy zespołowej.

W tym momencie stałą kadrę fundacji stanowi piętnaście osób. Wszyscy wywodzą się ze środowiska studenckiego i stanowią bardzo silny zespół będący w stanie sprostać każdym nowym wyzwaniu.

Po historii, faktach i przedstawionych wynikach chciałbym się podzielić kilkoma osobistymi spostrzeżeniami. Od pomysłu powstania do dnia dzisiejszego jestem zaangażowany w rozwój fundacji. Najpierw jako Przewodniczący Uczelnianej Rady Samorządu Studentów, później jako członek Rady Fundacji, a następnie jako członek Zarządu, Wiceprezes, a obecnie Prezes Zarządu. Sukces fundacji to poczucie misji, idealizm, ale przede wszystkim ludzie, którym w tym miejscu chciałbym serdecznie podziękować. Trudno wymienić wszystkich zasłużonych, ale zdecydowanie największy wkład, zarówno w samo powstanie, jak i dynamiczny rozwój, fundacja zawdzięcza prof. Bronisławowi Barchańskiemu, który będąc Prorektorem ds. Kształcenia AGH był jednocześnie pierw-

szym Przewodniczącym Rady Fundacji. Kolejnymi osobami, które bez reszty oddane były pracy na rzecz fundacji są moi serdeczni przyjaciele Arek Jesionek i Radek Serwicki. Jako pierwszy zarząd przeprowadził fundację od rejestracji w sądzie po przejęcie w zarządzanie wszystkich obiektów. Przez kilka pierwszych lat stworzyli stabilny fundament do wszystkich działań, które teraz podejmujemy. W imieniu zarządu dziękuję wszystkim osobom, które pomagały w trudnych sytuacjach, w rozwiązywaniu bieżących problemów, a także służyły radą i dostarczały motywacji. Dziękuję władzom uczelni, prof. Tadeuszowi Orzechowskiemu, kolejnym Radom Fundacji, wszystkim członkom zarządu oraz Przewodniczącym URSS AGH poczynając od Pawła Świątka, poprzez Mariusza Przytułę, Dominika Kondka, Dariusza Pasternaka, kończąc na urzędującym Damianie Żurawskim. Wsłuchiwanie się w głos środowiska studenckiego, stała współpraca oraz próba sprostania wszystkim jego oczekiwaniom jest dla fundacji sprawą nadrzędną.

Jestem przekonany, że siła fundacji tkwi w zapale i pasji młodych ludzi realizujących się w ramach szeroko pojętej działalności studenckiej. W imieniu zarządu wszystkich chętnych do współpracy serdecznie zapraszam.

✉ **Łukasz Jura**

Prezes Zarządu FSIA AGH w Krakowie  
ACADEMICA

Akademycki Inkubator Przedsiębiorczości istnieje od ponad 3 lat. Przez ten czas pomógł w rozpoczęciu działalności i wsparł rozwój kilkudziesięciu firm z różnych branż – od IT po firmy projektujące ubrania lub produkujące wypełnienia piankowe do walizek.

## Czym jest inkubator?

Inkubator powstał w czerwcu 2007 roku z myślą o energicznych i kreatywnych osobach pragnących rozpocząć prowadzenie działalności gospodarczej. Inicjatywa powołania jednostki narodziła się wśród studentów Wydziału Humanistycznego (ówczesnego Wydziału Nauk Społecznych Stosowanych). Początkowo Inkubator miał stanowić jednostkę wydziałową, jednakże już wtedy zainteresowanie było tak duże, iż powołano go w formie samodzielnej jednostki pozawydziałowej. Od tego momentu kilkaset osób i spółek skorzystało z pomocy Inkubatora. Dziś większość z nich posiada już swoje biura, czerpie środki z dotacji unijnych, zatrudnia pracowników.

Nadrzędnym celem AIP AGH jest propagowanie wśród studentów i absolwentów małopolskich uczelni wyższych podstaw przedsiębiorczości oraz świadczenie pomocy w pierwszym, najtrudniejszym okresie pracy nowego przedsiębiorcy. Pomoc oferowana przez AIP polega na wsparciu od momentu założenia firmy do czasu osiągnięcia przez nią stabilizacji rynkowej. W jej zakres wchodzi doradztwo prawne i księgowo, obsługa sekretarska, bezpłatny udział w szkoleniach czy pomoc w uzyskaniu funduszy na inwestycje. AIP umożliwia osobom, które poszukują adresu dla swojej firmy, możliwość podpisania umowy najmu powierzchni, co pozwala na zarejestrowanie przedsiębiorstwa pod adresem Inkubatora, a także dzięki współpracy z Fundacją Akademyckie Inkubatory Przedsiębiorczości proponuje preinkubację, która pozwala na prowadzenie działalności bez zakładania własnej firmy.

## Beneficjenci

Dziś do AIP AGH należy 36 firm, z czego 7 to spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Prawie 50% tych firm zostało założonych przez studentów lub absolwentów Akademii, chcących spróbować swoich sił w biznesie. Najwięcej przedsiębiorstw inkubowanych to projekty z branży IT, ściśle związanej ze specyfiką uczelni. Na liście firm widnieją również szkoły językowe, studio projektowania ubioru, firma zajmują-

ca się projektowaniem i sprzedażą oczyszczalni ścieków czy tworząca zaawansowane systemy zarządzania.

## Pomysł na biznes

„Zakres, w jakim działają przedsiębiorstwa naszych beneficjentów, to prawie cała lista kodów PKD. Pomagaliśmy otwierać zarówno firmy tworzące strony WWW, jak również elektrownie wiatrowe” – mówi Anica Knera, dyrektor AIP AGH. Jedną z osób prowadzących działalność pod egidą AIP jest student inżynierii biomedycznej, który dziś produkuje wypełnienia piankowe dla jednostek naukowych, wojska, firm telekomunikacyjnych i medycznych. „Kluczem było nie tylko znalezienie odpowiedniej niszy, ale także dobrego adresu internetowego ([www.wypelnienia-piankowe.pl](http://www.wypelnienia-piankowe.pl)), który będzie łatwy do zapamiętania” – podkreśla student MSIB Łukasz Malicki.

## „Unia w inkubatorze”

Akademycki Inkubator Przedsiębiorczości AGH pomaga również w zdobyciu dotacji unijnych. Obecnie realizuje projekt SPIN (Spójność Przedsiębiorczości i Nauki), któ-

rego zadaniem jest inicjowanie rozwoju systemu współpracy gospodarki i nauki, a także projekt „Twój biznes – Twoja przyszłość” w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki działanie 6.2 „Wsparcie oraz promocja przedsiębiorczości i samozatrudnienia”. Osoby, które złożą wnioski mają szansę otrzymać do 40 tysięcy złotych na otworzenie własnego przedsiębiorstwa. Szczegóły projektu znajdują się pod adresem: [www.twojbiznes.malopolska.pl](http://www.twojbiznes.malopolska.pl).

## Jak rozpocząć?

Osoby zainteresowane współpracą z AIP AGH mogą złożyć wniosek o inkubację, który znajduje się na stronie [www.aip.agh.edu.pl](http://www.aip.agh.edu.pl) lub odwiedzić siedzibę Inkubatora przy ul. Reymonta 17. Oferta skierowana jest do wszystkich osób wywodzących się ze środowiska akademickiego Małopolski. Z pomocy Inkubatora mogą skorzystać studenci, doktoranci, absolwenci oraz pracownicy wszystkich uczelni wyższych w regionie.

✉ Monika Banaszewska



Jedno z wypełnień realizowanych na specjalne zamówienie klienta

# Osoby niepełnosprawne na rynku pracy

Projekt „Indywidualna praca z coachem” organizowany przez Fundację Instytut Rozwoju Regionalnego i BON AGH, współfinansowany ze środków PFRON ma zwiększać konkurencyjność niepełnosprawnych absolwentów na rynku pracy poprzez podnoszenie ich kompetencji i stwarzanie możliwości na bardzo wielu płaszczyznach.

Osoby niepełnosprawne poszukując pracy niejednokrotnie napotykać wiele barier. Barierami takimi mogą być nieprzygotowani lub dyskryminujący pracodawcy, jednakże nie mniej ważne jest nastawienie i przygotowanie samej osoby niepełnosprawnej. Często osoby te mają małą motywację do szukania pracy, co wiąże się m.in. z niską samooceną, brakiem wiedzy o przysługujących im prawach i uprawnieniach, tkwieniem w tak zwanej pułapce świadczeń (strach przed utratą stałego, bezpiecznego dla nich dochodu jakim jest renta socjalna), dyskryminującym otoczeniem, nieodpowiednim stosunkiem pracodawców do nich oraz brakiem kompetencji i kwalifikacji. Pracodawca, który decyduje się przyjmując do pracy osobę niepełnosprawną, najczęściej poszukuje pracownika, który posiada wyższe kwalifikacje od osoby pełnosprawnej lub też zgodzi się pracować za znacznie niższe wynagrodzenie. Przeciwdziałając temu zjawisku osoby niepełnosprawne powinny podnosić swoje kwalifikacje zawodowe już podczas studiów, aby jako absolwenci być konkurencyjni na rynku pracy. Ponadto bardzo ważne jest, aby po zakończeniu edukacji w miarę możliwości szybko podjąć pracę, gdyż wraz z upływem czasu szanse na jej znalezienie wyraźnie maleją. Studentom i absolwentom AGH w osiągnięciu tych celów może pomóc właśnie udział w Projekcie: „Indywidualna praca z coachem”.

## Co daje udział w projekcie

Projekt jest skierowany do studentów i absolwentów niepełnosprawnych, którzy chcą zwiększyć swoje szanse na rynku pracy. W jego ramach mogą skorzystać z indywidualnego wsparcia coacha, konsultacji psychologicznych, doradztwa zawodowego, warsztatów rozwijających umiejętności miękkie (asertywność, praca w grupie, itp.), kursów komputerowych i zewnętrznych kursów dotyczących obszaru, który studiuje beneficjent. W ramach projektu można korzystać także z porad prawnych, społecznych, informacji dotyczących: przysługujących uprawnień, dostępnych usług, sprzętu rehabili-

tacyjnego i pomocy technicznej dla osób niepełnosprawnych.

Szkolenia i warsztaty mają pokazać uczestnikom jak zwiększyć ich konkurencyjność na rynku pracy poprzez m.in. podniesienie kwalifikacji. Pomogą one poznać specyfikę rynku pracy, przygotować się do rozmowy kwalifikacyjnej, rozwinąć wspomniane umiejętności miękkie. Z kolei indywidualne konsultacje psychologiczne, mają na celu wesprzeć w zaakceptowaniu własnej niepełnosprawności, podnieść samoocenę, zwiększyć motywację do działań zmierzających do podjęcia pracy. Ponadto Projekt umożliwia korzystanie ze szkoleń zewnętrznych, które uczestnik sam wybiera. Zewnętrzne szkolenia są dopasowane do preferencji i możliwości danego uczestnika i służą do podniesienia kwalifikacji zawodowych oczekiwanych przez pracodawców.

Bardzo pomocną formą wsparcia jest dodatek mieszkaniowy, który pozwala ustabilizować sytuację osób rozpoczynających pracę lub jej poszukujących. Często osoby po studiach muszą wracać w rodzinne strony, bo nie stać ich na samodzielne utrzymanie się w innym mieście, gdzie pojawia się możliwość podjęcia pracy i tym samym zmniejszają się ich szanse na zatrudnienie. Dodatek mieszkaniowy ma zwiększyć szanse na samodzielne wejście w etap pracy po zakończeniu studiów.

## WSPÓŁPRACA Z COACHEM

Projekt opiera swoje działania na wykorzystaniu metody coachingu.

Coaching nie oznacza wyszukiwania właściwego rozwiązania za innych. Coach stara się pomóc klientowi w znalezieniu własnego rozwiązania lub własnej drogi. Sesje coachingu mają na celu dodanie klientowi siły i wspieranie jego starań.

Każdy z uczestników indywidualnie pracuje z przydzielonym coachem, który pełni funkcję trenera, przewodnika. Do jego zadań należy wspieranie i współpraca z osobą niepełnosprawną, motywacja do podjęcia działań ułatwiających znalezienie pracy oraz pomoc w przygotowaniu i realizacji Indywidualnego Planu Działania (IPD). Coachami są pracownicy BON AGH. Doświadczenie tych osób w codziennych kontaktach z niepełnosprawnymi oraz w rozwiązywaniu ich problemów jest niezastąpione w pracy coacha. Część z trenerów posiada taką samą niepełnosprawność jak beneficjenci, co pozwala im na pełne ocenienie realiów i specyfiki ich sytuacji. Potwierdza to wypowiedź jednego z Coachów:

„Moimi beneficjentami są osoby mające tą samą niepełnosprawność co ja. Bazując na swoich własnych doświadczeniach, łatwo mi jest z nimi rozmawiać, przekonywać jakie są korzyści wzięcia udziału w szkoleniach oraz zmotywować do podnoszenia swoich kwalifikacji”.

IPD jest swoistą oceną samego siebie, posiadanych kwalifikacji, doświadczenia zawodowego, zainteresowań, cech osobowości. W tym dokumencie beneficjent zakłada cele, które zamierza zrealizować.

Jak mówi jeden z uczestników: „Śmiało mogę rzec, że Projekt ma pozytywny odźwięk, gdyż chyba po raz pierwszy, wypełniając IPD, tak bardziej zastanowiłam się nad moją przyszłą pracą i co powinnam robić w tym kierunku”.

Ponadto IPD pozwala Coachowi poznać swojego beneficjenta, jego potrzeby i oczekiwania. Potrzeba uczestniczenia w szkoleniu musi wynikać z Indywidualnego Planu Działania. Ważną cechą całego Projektu jest realizacja indywidualnego podejścia do każdego beneficjenta.

## WYNIKI REALIZACJI I ETAPU

Pierwszy etap był realizowany w okresie od 01 stycznia 2010 do 30 czerwca 2010. Uczestniczyło w nim 16 studentów i absolwentów z AGH. Beneficjentami zajmowało się 4 coachów z AGH. Spośród wielu szkoleń i warsztatów najbardziej interesujące okazało się wyjazdowe szkolenie Assessment Center.

„W trakcie tego szkolenia pierwszy raz mogłem się przekonać co to jest Assessment Center w praktyce. Było to bardzo ciekawe i użyteczne doświadczenie. Opinie psychologów oceniających naszą pracę i zachowania w trakcie wykonywania zadań oraz rozmowy z nimi uświadomiły mi jakie są moje mocne i słabe strony jako przyszłego pracownika” – to słowa jednej z osób obecnej na tym wyjeździe.

Po zakończeniu pierwszego etapu przeprowadzono ankietę ewaluacyjną wśród Beneficjentów, której wyniki zostały przeanalizowane i opracowane przez FIRR.

## REALIZACJA II ETAPU

Realizacja drugiego etapu zaczęła się 2 lipca 2010 r. i będzie trwała do 31 marca 2011 r. Spotkanie rekrutacyjno-informacyjne dla studentów, którzy przystąpili lub chcieliby przystąpić do Projektu zostało zorganizowane 26 października 2010 r. W drugim etapie bierze udział 25 studentów i 5 absolwentów AGH. Zainteresowanie udziałem w Projekcie było jeszcze większe niż poprzednio, czego wynikiem



Wyniki ankiet ewaluacyjnych przeprowadzonych wśród Beneficjentów Projektu.

może być m.in. reklama samych studentów wśród swoich kolegów. 13 studentów AGH z pierwszego etapu (ponad 80%) bierze udział w drugim etapie. W związku z zwiększeniem liczby uczestników wzrosła także liczba coachów – z 4 do 6.

W ramach Projektu zorganizowano wyjazd szkoleniowy w okresie 11–22 sierpnia 2010 w Dźwirzynie. Uczestnicy zakwaterowani byli w ośrodku przystosowanym dla osób niepełnosprawnych. Wzięło w nim udział 11 beneficjentów. Podczas wyjazdu mogli oni uczestniczyć w różnorodnych szkoleniach, warsztatach i konsultacjach, które cieszyły się dużym powodzeniem. Zaliczyć do nich można warsztaty motywacyjne, zajęcia dziennikarskie, fotograficzne, edycji zdjęć, Kurs Polskiego Języka Migowego. Dużym zainteresowaniem cieszyły się prelekcje na temat uprawnień osób niepełnosprawnych oraz doradztwa zawodowego.

Szkolenia z zakresu doradztwa zawodowego i konsultacje psychologiczne w ramach projektu prowadzone są przez Centrum Karier AGH. Do tej pory przeprowadzono były m.in. zajęcia na temat asertywności, autoprezentacji, komunikacji interpersonalnej.

Beneficjenci biorą aktywnie, z zainteresowaniem udział w różnych zajęciach, co potwierdzają wypowiedzi osób, które korzystały ze szkoleń prowadzonych przez CK AGH:

„Szkolenia prowadzone przez CK są bardzo pomocne, z uwagi np. na umiejętności pisania dokumentów aplikacyjnych. Doradca zawodowy przedstawiał błędy jakich należy się wystrzegać wypełniając CV oraz list motywacyjny. O sile tych szkoleń może świadczyć fakt wielu lat doświadczeń osób prowadzących te szkolenia oraz umiejętności przekazania tej wiedzy w sposób łatwy i przystępny”.

„Szkolenia te są prowadzone w ciekawy sposób, angażują wszystkich uczestników, a nie są tylko formą wykładów. Przecież wiemy, że poprzez doświadczenie innych możemy się sami wiele nauczyć. A prowa-

dzący są wykwalifikowani, bogaci w doświadczenia i znają się na rzeczy, więc mogą nam wiele powiedzieć”.

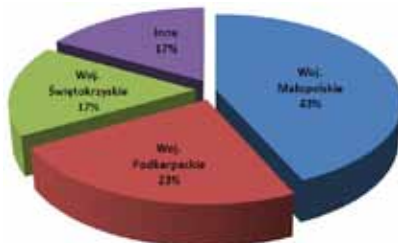
Jedno ze szkoleń, które cieszyło się dużym zainteresowaniem to „Prawa Osób Niepełnosprawnych – w kontekście nowelizacji ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych”. Miało ono charakter warsztatowy i obejmowało m.in. takie zagadnienia jak: nowe obowiązki osób/pracowników niepełnosprawnych; korzyści dla pracodawców, rejestracja firmy w PFRON, wysokość i wnioskowanie o dofinansowania do wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych. Te informacje będą bardzo przydatne, podczas szukania zatrudnienia. Poniżej wypowiedź beneficjentki, która uczestniczyła w tym spotkaniu:

„Szkolenie dotyczące praw ON uważam za jedno z ważniejszych szkoleń jakie mieliśmy do tej pory w projekcie, gdyż temat tego szkolenia bezpośrednio dotyczy nas niepełnosprawnych kiedyś zatrudnionych i bardzo ważnym jest abyśmy znali swoje prawa jako osoba pracująca”.

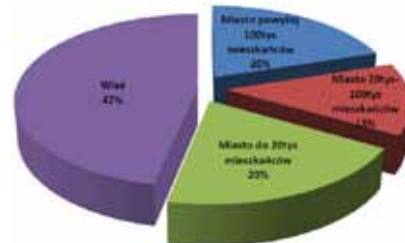
## KIM SĄ BENEFICJENCI PROJEKTU

Beneficjentami są osoby z różnych województw, miast i miejscowości. Łatwo możemy zauważyć na poniższych wykresach, że najwięcej uczestników mieszka w województwie małopolskim na wsi lub w małych miejscowościach. Efektem takiego rozkładu może być chęć podnoszenia kwalifikacji zawodowych przez osoby, które mają zmniejszony dostęp do różnorodnych szkoleń, kursów, warsztatów w związku z miejscem zamieszkania. Jednak szkolenia są organizowane w dużych miastach, gdzie zapotrzebowanie na nie jest największe.

Poniższe wykresy przedstawiają liczbę beneficjentów w zależności od stopnia niepełnosprawności i jej rodzaju. Zauważyć można mniejsze zainteresowanie projektem osób z lekkim stopniem niepełnosprawności i osób z innymi (niewidocznymi) niepełnosprawnościami, niż wynikałoby to z ich proporcjonalnego udziału w grupie studentów niepełnosprawnych AGH (odpowiednio to blisko 30% i ponad 60%). Prawdopodobnie osoby te próbują ukryć swoją niepełnosprawność i nie ujawniać się. Z drugiej strony takie osoby mają mniejsze potrzeby, lepiej sobie radzą w życiu, bo ich niepełnosprawność nie przeszkadza im funkcjonować porównywalnie do osób pełnosprawnych. Ich schorzenie nie powoduje większych barier w komunikowaniu się, nie są ograniczeni barierami architektonicznymi i dlatego mają mniejsze potrzeby i dużo rzadziej korzystają z możliwości wzięcia udziału w projektach skierowanych do osób niepełnosprawnych. Osoby z umiarkowanym lub ze znacznym stopniem natomiast zdają sobie sprawę, że muszą podnosić swoje kwalifikacje zawodowe aby być konkurencyjni na rynku pracy.



Liczba beneficjentów w zależności od miejsca zamieszkania



Liczba beneficjentów w zależności od stopnia niepełnosprawności i rodzaju niepełnosprawności

## OPINIE O PROJEKCIE Z RÓŻNEGO PUNKTU WIDZENIA

### Opinia Koordynatora Projektu:

„Dzisiejszy pracodawca, chcąc zatrudnić absolwenta, nie patrzy tylko na kierunek studiów, który kandydat skończył, czy ocenę, jaką ma na dyplomie. Równie ważna, a czasem nawet ważniejsza, jest aktywność wykazana przez niego podczas studiowania, to, co zrobił oprócz realizacji minimum programowego, konsekwencja w poszerzaniu własnej wiedzy, udział w projektach i kursach. To cenne informacje o wartości przyszłego pracownika. Udział w standardowych projektach jest jednak często mocno utrudniony dla studentów niepełnosprawnych, np. z uwagi na nie dostosowanie metod i materiałów szkoleniowych do potrzeb osób niewidomych, czy trudność w przekazaniu wiedzy uczestnikowi głuchemu. Projekt «Indywidualna praca z coachem» został opracowany z myślą o jak najbardziej indywidualnym podejściu do danego człowieka – zarówno pod kątem jego potrzeb merytorycznych, jak i kierunków, w których chciałby się rozwijać. Umożliwia zebranie wielu «punktów», którymi będzie można zainteresować pracodawcę”.

### Opinia coacha:

„Uważam, że projekt FIRR jest dużym wsparciem dla studentów zaczynających wchodzić na rynek pracy. Dzięki różnym szkoleniom zewnętrznym, konsultacji z psychologiem czy doradcą zawodowym, czy udziałem w szkoleniach w Centrum Karier beneficjenci mogą poznać tajniki przygotowywania się do zawodu – poprzez różnego rodzaju szkolenia z asertywności czy autoprezentacji, czy z zakresu pisania CV oraz listu motywacyjnego. Ponadto możliwość zrobienia kursów ściśle związanych z zawodem ułatwi osobom niepełnosprawnym lepszy start na rynku pracy i mogą na równi konkurować z pozostałymi kandydatami”.

### Opinia psychologa i doradcy zawodowego:

„Program FIRR dla Studentów niepełnosprawnych trafia w zapotrzebowania tej grupy.

Daje wiele możliwości rozwojowych, stwarza możliwości uzupełnienia poprzez kursy i szkolenia, wiedzy i umiejętności – będących poza programem studiów – podnoszących ich atrakcyjność na rynku pracy, na co zapewne sami nie mogliby sobie pozwolić. Możliwość skorzystania z konsultacji z doradcą zawodowym pozwala im ukierunkować się na to, co chcą robić w swoim życiu zawodowym i zaplanować różne działania by mogły osiągnąć założony cel. Możliwość skorzystania z konsulta-



Uczestnicy wyjazdu szkoleniowego w Dźwirzynie

foto: Krzysztof Marzaj

cji psychologa w Centrum Karier AGH jest niewątpliwie plusem, bo jak mówią sami studenci pójście do przychodni i zarejestrowanie się do psychologa jest dla nich kłopotliwe i stresujące. Skorzystanie z porady psychologa pozwala na poradzenie sobie z problemami osobistymi, które często przeszkadzają w studiowaniu”.

### Opinie beneficjentów:

„Początkowo byłem nastawiony sceptycznie względem tego projektu, jednak kolejne możliwości które się przede mną otwierały sprawiły, że stałem się jego gorącym zwolennikiem. Zasadniczym celem tego programu jest zwiększenie konkurencyjności na rynku pracy osób niepełnosprawnych i wydaje mi się że cel ten został osiągnięty. Uczestnictwo w szkoleniach wewnętrznych daje możliwość podniesienia swoich kwalifikacji interpersonalnych, natomiast szkolenia zewnętrzne zapewniają kształcenie w wybranym przez siebie kierunku i poziomie”.

„Udział w projekcie dał mi przede wszystkim możliwość podniesienia swoich kwalifikacji merytorycznych, dzięki czemu stałem się bardziej konkurencyjny na rynku pracy. Uczestnictwo w działaniach projektu pozwoliło mi poznać metody i sposoby prowadzenia rekrutacji przez firmy oraz jak wyróżnić się na tle innych kandydatów poprzez dokumenty aplikacyjne czy umiejętności miękkie”.

„Jak do tej pory najważniejsze jest to, że wreszcie określiłam, co tak naprawdę chcę robić. Pomoc doradców jest w tym bardzo przydatna. Oni też pomagają nam tak napisać nasze CV, by zachęcić pracodawców do rozmowy z nami. Warsztaty wewnętrzne przydają się też w codziennym życiu studenta, np. wizualizacje podczas sesji – by choć na chwilę oderwać się od ogromu nauki i zmniejszyć stres możemy zamknąć oczy i wyobrazić sobie leśną polanę i szu-

miący potok ;) Dowiedziałam się też o swoich prawach i obowiązkach jako pracownik niepełnosprawny, a także korzyściach dla pracodawcy”.

„Osób niepełnosprawnych na otwartym rynku pracy nie jest wiele, a przyczyn tego jest sporo. Jedną z nich może być niechęć pracodawców do zatrudniania takich osób. Dlatego na różnych warsztatach uczą nas, jak zaprezentować się, by zachęcić pracodawcę do zatrudnienia, przedstawić kwalifikacje i umiejętności tak, by widział, że przede wszystkim będę dobrym pracownikiem, bez względu na to, czy pełnosprawnym czy nie. Możemy przedstawić mu też korzyści wynikające z zatrudniania ON. O ile oczywiście decydujemy się «wyjawić» swoją niepełnosprawność. A kwalifikacje możemy zdobywać na różnorakich szkoleniach zewnętrznych, które sami wybieramy sobie w zależności od kierunku naszej przyszłej pracy i to całkiem za free! Tym samymi wzbogacamy swoje CV! Plus konsultacje z doradcą w CK, «doszlifowanie» CV i listu motywacyjnego i śmiało możemy ruszać na podbój rynku!”.

„Idea i cel tego projektu są szczytne i zdecydowanie umożliwiają podniesienie swoich umiejętności merytorycznych i interpersonalnych. Jako uczestnik projektu miałem okazję zapoznać się z metodami rekrutacji prowadzonymi przez firmy oraz poznać metody jak najlepszego zaprezentowania się na każdym szczeblu rekrutacji. Uczestnicząc w projekcie ponieważ daje mi on, jako uczestnikowi dużą swobodę w wyborze typu szkoleń i poziomu na jakim chcę uczestniczyć w szkoleniu. Bardzo ważny jest również aspekt finansowy, ponieważ koszty transportu, zakwaterowania i żywienia również pokrywane są ze środków projektu”.

Anna Wesołowska  
BON AGH

# Z Akademii Górniczo-Hutniczej do Piwnicy pod Baranami!

O tym, że w Piwnicy pod Baranami zawsze dużo się dzieje wiedzą wszyscy, a różnorodność tych działań przedstawia się szalenie imponująco. Wiadomo, że kabarety i recitale artystów są podstawą, ale odbywają się tam również spotkania literackie połączone z promocjami książek, działa klub podróżnika, tańczą się tango, promuje wszelkie działania artystyczne i jest zawsze otwarta na prezentację interesujących dokonań innych.



foto. Jacek Barnas

Tak też było 18 lutego 2011, kiedy to w Piwnicy miał miejsce wernisaz wystawy Bartka Kwołka „Impresje – guma chromianowa”. Licznie przybyłych gości powitał i otworzył ekspozycję szef Piwnicy pod Baranami, Bogdan Micek. W swoim wystąpieniu przedstawiając bohatera wieczoru, niezwykle pięknie powiedział o ludziach z pasją, których działania daleko odbiegają od codzienności życia domowego i zawodowego, wzbogacając świat swoim słowem, kolorem i obrazem, fotografią, głosem i muzyką, na koniec cytując Stanisława Wyspiańskiego: Idziesz przez świat i światu dajesz kształt przez twoje dzieło.

Na ekspozycji zaprezentował 19 fotografii, wykonanych rzadko stosowa-

ną obecnie metodą gumy chromianowej. W większości materiałem wyjściowym były fotografie z podróży oraz detale industrialne i portrety. Niesamowite wrażenie robią koła, a właściwie wrak, starej skrodowanej lokomotywy. Równie intrygujące są motywy weneckie, wąskie kanały, woda i mrok, które dzięki tej metodzie uzyskują inną wymowę i głębię. Każda praca wykonana w odrębnym kolorystyce, bardziej impresyjnym niż rzeczywistym.

Właściwym chyba będzie krótkie wyjaśnienie, na czym polega fotografowanie metodą gumy chromianowej. Pochodząca z końca XIX w. technika kopiowania zdjęć, zaliczana do grupy tzw. szlachetnych technik fotograficznych. Polega na stykowym wywołaniu negatywu, (czyli klisza jest wielkości odbitki) za pomocą mieszanki gumy arabskiej i pigmentu, uczulonej na światło z użyciem dwuchromianu potasu lub amonu. Sam proces tworzenia gumy jest bardzo pracochłonny – może trwać nawet kilkanaście godzin – zaś jego efekty końcowe często bywają nieprzewidywalne, ze względu na mnogość czynników wpływających na jego przebieg. Historia odnotowała kilka odmian tej techniki, takich jak szkoła wileńska, paryska czy warszawska, której prekursorem był Witold Dederko. Szczyt popularności w Polsce „guma” osiągnęła w czasach przedwojennych (piktorializm polski). W tym okresie właściwie wszyscy polscy wielcy fotograficy (m.in. Jan Bulhak, Henryk Mikolasch, Henryk Rogoziński) mieli w życiorysie artystycznym „gumowy” epizod. W późniejszych latach tą metodą fotografował m.in. Konrad Pollesch. Niestety, mimo że „guma” uważana jest za technikę trwałą (ze względu na większą niż w tradycyjnej fotografii odporność używanej w niej chemii na upływ czasu), większość prac w niej wykonanych nie zachowała się. Dwa lata temu sprzedano gumę z XIX w. za około 3 miliony dolarów!

Wracając do bohatera wieczoru z satysfakcją należy dodać, że jest absolwentem Akademii Górniczo-Hutniczej i od 9 lat pracownikiem Wydziału Elektrotechniki, Automatyki, Informatyki i Elektroniki w Katedrze Informatyki. Pozazawodowo pasjonuje się podróżami i fotografią. Zainteresowania artystyczne skierowały go ku Szkole Kreatywnej Fotografii (KSA) w Krakowie, którą ukończył z wyróżnieniem w 2008 roku. Plonem tej edukacji była wystawa dyplomowa eksperymentalnej fotografii czarno-białej „Ciałopalenie” i uzyskanie tytułu artysty fotografa. W związku z pasją do odwiedzania najdalszych zakątków świata uprawia głównie fotografię podróżniczą.

Autor przyznaje, że: teraz doskonalili się bardziej dla przyjemności własnej, oraz znanych obdarowywanych owocami zmagania z materiałem, niż aspiracji mistrzowskich, starając się jak najlepiej wykorzystać zapomniane malarskie możliwości wyrazu. Pracochłonne efekty są nieprzewidywalne wizualnie, a czasami nawet marne, bo dużo czynników wpływających na efekt końcowy – od przygotowania podkładu, przez proporcje mieszanki barwiącej, po stopień wilgotności papieru, temperaturę suszenia i czas naświetlania są niewymierne.

Mając również poczucie humoru dodaje, że: uprawia fotografię podróżniczą i akt, (co nie jest niczym nadzwyczajnym, gdyż od kiedy mamy cyfrowki, fotografują wszyscy, wszystko, wszędzie, wszystkim, aż dziw, że żelazka nie mają funkcji foto...)

Wernisaz zakończył się, jak przystało na legendę tego miejsca, małym koncertem muzycznym. Muzyka sączyła się lekko i subtelnie, a goście podziwiali te niezwykle i dziwne fotogramy.

A ci, którzy tego nie uczynili mogą uczynić to do końca marca br. Serdecznie polecam, naprawdę warto.

☞ Hieronim Sieński



foto. Jacek Barnas



# Biblioteki XXI wieku – wystawa

„Biblioteki XXI wieku” to temat kolejnej, przygotowanej w Bibliotece Głównej AGH wystawy, której uroczystego otwarcia 23 lutego br. dokonał JM Rektor AGH prof. dr hab. inż. Antoni Tajduś, który przybył wraz prorektorem ds. Nauki prof. dr hab. inż. Tomaszem Szmucem. Zgromadzonych Gości powitała pani dyrektor mgr Ewa Dobrzyńska-Lankosz. Następnie mgr inż. arch. Bartłomiej Homiński z Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej wygłosił niezwykle interesujący, bogato ilustrowany, odczyt „Architektura bibliotek w miastach informacyjnych”, korespondujący z prezentowaną ekspozycją.

Prezentowana wystawa świetnie wpisuje się w nurt toczącej się od wielu lat dyskusji dotyczącej przyszłości bibliotek. Często słyszy się opinie, że tradycyjne biblioteki nie są już potrzebne i przestaną wkrótce istnieć. Największą konkurencją dla nich stał się Internet, digitalizacja zbiorów i coraz powszechniejszy dostęp do źródeł na nośnikach elektronicznych. W związku z tym pojawiają się również pytania o rolę tradycyjnych bibliotek. Czy nadal będą chętnie odwiedzanym miejscem i konkurencyjne dla bibliotek wirtualnych? Mając na uwadze sceptyczne głosy, dotyczące budowania nowych budynków bibliotecznych, można się zastanowić, dlaczego mimo wszystko, studenci i pracownicy nauki nadal korzystają z tradycyjnych bibliotek.

W literaturze przedmiotu wymienia się warunki, jakie powinien spełniać współczesny budynek biblioteki. Tak więc powinien być: elastyczny, zwarty, dostępny, rozciągliwy, zorganizowany, wygodny, zapewniający stałe warunki środowiskowe i mikroklimatyczne, bezpieczny dla czytelników, personelu i zbiorów, ekonomiczny w eksploatacji. Wymienione tu założenia dotyczące projektowania i organizowania przestrzeni bibliotecznej mają istotne znaczenie w tworzeniu funkcjonalnych budynków bibliotecznych. Najczęściej stosowaną zasadą – przyjętą w projektowaniu wielu nowych bibliotek – jest zasada elastyczności budynku, dająca możliwość przeorganizowania przestrzeni i funkcji, przystosowując je do nowych potrzeb i wymagań użytkowników.

Realizację wystawy poprzedziła starannie przygotowana kwerenda dotycząca bibliotek, które zostały oddane do użytku po 2001 roku, czyli już w XXI wieku. W specjalnie opracowanej ankiecie, zwrócono się do tych placówek o pomoc w uzyskaniu wszelkich niezbędnych informacji, dzięki którym można by było zaprezentować ich działalność. Również wszystkie materiały fotograficzne zostały przesłane

przez te instytucje. W efekcie zaprezentowano 14 bibliotek, w tym 5 zagranicznych, funkcjonujących w nowych, specjalnie dla nich wybudowanych obiektach. Są to biblioteki polskie: Biblioteka Uniwersytecka w Białymstoku, Biblioteka Główna Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu, Biblioteka Główna Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego w Bydgoszczy, Biblioteka Uniwersytetu Warmiń-

stu tysięcy metrów kwadratowych, o ilości czytelników, sal konferencyjnych, pracowniach konserwatorskich, kserograficznych, miejscach wystawowych i innych udogodnieniach dla czytelników, w tym również dla osób niepełnosprawnych. Są tam bary i kawiarnie, księgarnie oraz strefy zieleni, a w jednym wypadku nawet ogród zimowy. Z zamieszczonych informacji i fotografii widać, że w nowych budynkach



foto. ZS

ska-Mazurskiego w Olsztynie, Biblioteka Uniwersytetu Rzeszowskiego, Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego, Biblioteka Wydziału Elektroniki, Telekomunikacji i Informatyki Politechniki Gdańskiej, Biblioteka Uniwersytetu Gdańskiego i oczywiście Biblioteka Główna Akademii Górniczo-Hutniczej. W tym ostatnim przypadku zaprezentowano wizualizację, gdyż Biblioteka od ubiegłego roku również zmienia swój wygląd. Zaprezentowano również biblioteki zagraniczne. Tak, więc można odbyć podróż do Technische Universiteit Delft Library w Holandii, David Wilson Library University of Leicester w Wielkiej Brytanii, The Royal Library (Black Diamond) w Danii, The Royal Library (Faculty Library of Humanities) również w Danii, oraz Bibliotheca Alexandrina w Egipcie – wzniesiona w latach 1997–2002 dla upamiętnienia starożytnej Biblioteki Aleksandryjskiej, która spłonęła w I wieku p.n.e. Dla pełnego zaprezentowania każdej z bibliotek, dołączono informację o latach wybudowania nowego obiektu, powierzchni, wielkości zbiorów, liczbie miejsc dla użytkowników, skomputeryzowaniu, infrastrukturze bibliotecznej, pracowniach itp. Możemy się również dowiedzieć o wielkości budynków bibliotecznych – od kilkuset do kilkun-

apięciu tysięcy metrów kwadratowych, o ilości czytelników, sal konferencyjnych, pracowniach konserwatorskich, kserograficznych, miejscach wystawowych i innych udogodnieniach dla czytelników, w tym również dla osób niepełnosprawnych. Są tam bary i kawiarnie, księgarnie oraz strefy zieleni, a w jednym wypadku nawet ogród zimowy. Z zamieszczonych informacji i fotografii widać, że w nowych budynkach

apięciu tysięcy metrów kwadratowych, o ilości czytelników, sal konferencyjnych, pracowniach konserwatorskich, kserograficznych, miejscach wystawowych i innych udogodnieniach dla czytelników, w tym również dla osób niepełnosprawnych. Są tam bary i kawiarnie, księgarnie oraz strefy zieleni, a w jednym wypadku nawet ogród zimowy. Z zamieszczonych informacji i fotografii widać, że w nowych budynkach

Z zamieszczonych tam informacji widać obraz dobrze zaprojektowanych, ciekawych architektonicznie bibliotek polskich, nieustępujących pod tym względem prezentowanym na wystawie bibliotekom zagranicznym. Obecnie budowane i funkcjonujące biblioteki starają się zapewnić czytelnikowi swobodny dostęp do zbiorów, bez konieczności wypełniania rewersów i pośrednictwa bibliotekarza. Służą temu organizacja zbiorów w wolnym dostępie, gdzie znika podział na zamknięte magazyny, wydzielone czytelnie i bibliotekarza łączącego te elementy. W całej ogólnodostępnej przestrzeni znajdują się miejsca pracy czytelników, sąsiedują one bezpośrednio ze zbiorami ustawionymi w porządku rzeczowym. Czytelnik po wejściu w ten obszar ma pełną swobodę w wyborze miejsca i dróg poszukiwań wśród półek. Niektóre biblioteki oferują również środowisku akademickiemu możliwość udziału w prelekcjach, spotkaniach literackich, koncertach, przedstawieniach teatralnych i innych wydarzeniach kulturalnych. Galerie sztuki, wystawy pla-



for. ZS

styczne, fotograficzne są też stałym elementem zagospodarowania przestrzeni bibliotecznej, gdzie stwarza się studentom czasami jedyną możliwość kontaktu ze sztuką. Mówiąc o bibliotece, jako atrakcyjnym i przyjaznym miejscu, nie można pominąć często oryginalnej i pięknej architektury budynków bibliotecznych, ciekawego wyposażenia, jej kolorystyki, ekspozycji obiektów sztuki – obrazów, witraży, rzeźb, zieleni itp. Należy jednak podkreślić że te elementy uatrakcyjnienia przestrzeni bibliotecznej, szczególnie w polskich warunkach, nie były dotychczas mocno eksponowane. Oczywiście rzeczą jest wydzielenie w bibliotece miejsca na książki i inne rodzaje zbiorów, na katalogi i komputery, na stanowiska dla czytelników i personelu. W bibliotekach akademickich ważną staje się przestrzeń przeznaczona na prowadzenie badań, studiowanie i pisanie prac. Takie są między innymi założenia w projektowaniu bibliotek XXI wieku.

Daje się zauważyć, że dzisiejsza biblioteka akademicka staje się pewnego rodzaju nową Biblioteką Aleksandryjską kampusu akademickiego. Nawiązuje tym samym do tradycji legendarnej już Biblioteki Aleksandryjskiej, która była nie tylko biblioteką, ale też miejscem spotkań i dyskusji uczonych oraz twórczej pracy. Z przyjemnością stwierdzam, że również ta biblioteka została przedstawiona na wystawie.

To świadczy o ciągłości tradycji tej legendarnej biblioteki. Ta współczesna jest również imponująca, konstrukcją przypominającą wschodzące nad morzem słońce. Budynek pokryty jest szkłano-aluminiowym dachem o średnicy 16 metrów. Mur z szarego asuańskiego granitu, sięgający 30 metrów wysokości, zdobi 120 rodzajów starożytnych i współczesnych alfabetów. Oglądając prezentujące to fotografie wierz się, że książka i biblioteki są wieczne.

Współczesna biblioteka akademicka, ze swoimi zbiorami, miejscem do studiowania i spotkań oraz dzięki ofercie ar-

tystycznej jest nie tylko magazynem, ale staje się żywotnym ośrodkiem intelektualnego życia akademickiego danej uczelni. Stwarza ona warunki do kontaktów między studentami i wykładowcami różnych wydziałów. Można powiedzieć, że nowa generacja studentów buduje swoje własne biblioteki na miarę XXI wieku i na pewno biblioteki te przetrwają, ale jako placówki bardziej atrakcyjne i wzbogacone o nowe funkcje, tworząc swoistą przestrzeń społeczną. Twórcy tych bibliotek i bibliotekarze starają się więc zrealizować wizję biblioteki idealnej. Takie też biblioteki, jak widać na tej ekspozycji, powstają również w naszym kraju. Z zaprezentowanych materiałów jawi się bardzo pozytywny obraz polskich bibliotek (mam na uwadze te nowo wybudowane). Biblioteki akademickie przeżywają swój renesans, mimo pozornych zagrożeń ze strony postępującej komputeryzacji, dostępu do Internetu i digitalizacji zbiorów.

Ekspozycja została przygotowana przez pracowników Oddziału Informacji Naukowej Biblioteki Głównej AGH w Krakowie, pod kierunkiem kustosz dypł. mgr Ewy Szaflarskiej i można ją oglądać do końca maja 2011 w hollu na parterze, w godzinach otwarcia Biblioteki.

✉ **Hieronim Sieński**

Oddział Informacji Naukowej Biblioteki Głównej



for. ZS

## Profesor Jerzy Ryś 1922–2010 (wspomnienie)

W dniu 3 sierpnia 2010 roku zmarł w Krakowie, w wieku 88 lat, prof. zw. dr hab. inż. Jerzy Ryś – metaloznawca, emerytowany pracownik Wydziału Inżynierii Metali i Informatyki Przemysłowej AGH, były kierownik Pracowni Metalografii Ilościowej. Został pochowany na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Jerzy Ryś urodził się 10 czerwca 1922 roku w Krakowie i tam uczęszczał do szkół. W 1941 roku ukończył Szkołę Przemysłową jako technik-mechanik, a w 1945 roku Liceum Ogólnokształcące im H. Sienkiewicza o profilu matematyczno-fizycznym. W 1950 roku obronił pracę magisterską (promotorem był prof. Władysław Łoskie-

wicz) i ukończył z odznaczeniem studia wyższe na Wydziale Hutniczym AGH.

W 1949 roku, jako student (po uzyskaniu absolutorium) pełnił obowiązki młodszego asystenta w obecnej Katedrze Metaloznawstwa i Metalurgii Proszków Wydziału Inżynierii Metali i Informatyki Przemysłowej AGH. W Katedrze przepracował 43 lata,

kolejno jako: asystent (1951), starszy asystent (1952), adiunkt (1954), docent (1967), profesor nadzwyczajny (1974) i profesor zwyczajny (1980). W 1992 roku prof. Jerzy Ryś przeszedł na emeryturę.

Od 1956 roku mgr inż. J. Ryś pracował naukowo pod kierunkiem prof. Zygmunta Jasiewicza, stosując metody statystyczne do zagadnień metalurgicznych i metaloznawczych. W 1960 roku obronił z wyróżnieniem pracę doktorską (promotorem był prof. Z. Jasiewicz). Praca ta była pierwszym zastosowaniem statystycznej metody korelacji wielokrotnej w polskiej metalurgii. Natomiast w rozprawie habilitacyjnej (1965) zastosował po raz pierwszy w polskiej metalografii stereologiczne metody pomiaru.

W 1966 roku dr J. Ryś odbył staż naukowy na Uniwersytecie w Erewaniu (ZSRR) u prof. S.A. Sałtykowa, światowego autorytetu w dziedzinie metalografii ilościowej i stereologii. Po Jego powrocie do kraju prof. Z. Jasiewicz utworzył w ówczesnej Katedrze Metalografii Zespół Metalografii Ilościowej, który w 1968 roku został przekształcony (przy poparciu prof. Tadeusza Malkiewicza) w Pracownię Metalografii Ilościowej z doc. J. Rysiem jako kierownikiem (w latach 1968–1992 pracownikami Pracowni Metalografii Ilościowej byli: prof. Marek Blacharski, dr inż. Andrzej Kasprzak, dr hab. inż. Kurt Wienczek, dr inż. Kazimierz Satora, dr Anna Adrian, dr inż. Andrzej Czarski, dr inż. Tadeusz Skowronek, mgr inż. Andrzej Zychal, inż. Wiesław Kurczab).

Profesor J. Ryś ze współpracownikami prowadził badania naukowe i dydaktykę w zakresie: (i) zastosowań statystyki w metalurgii, (ii) stereologicznych metod pomiaru w metalografii; oraz (iii) kinetyki przemian fazowych w materiałach (rozwrost ziarn, koagulacja, sferoidyzacja, rozpuszczanie). Badania były realizowane w ramach prac dyplomowych studentów, prac doktorskich i habilitacyjnych oraz we współpracy z przemysłem. Wyniki badań publikowano w czasopismach naukowych oraz przedstawiono na konferencjach naukowych – krajowych i zagranicznych. Drobek naukowy prof. J. Rysia obejmuje 210 publikacji w tym są książki:

- *Wstęp do metalografii ilościowej* – Wyd. Śląsk, Katowice 1972.
- *Koagulacja faz w stopach* – Wyd. Śląsk, Katowice 1979.
- *Stereologia materiałów* – Wyd. Fotobit, Kraków 1995.

O znaczeniu Jego prac z zakresu metalografii ilościowej i stereologii świadczą liczne cytowania, m. in. w książkach:

- S.A. Sałtykow: *Stereometrische Metallographie* – Wyd. VEB DVG, Lipsk 1974;

- M. Pluta: *Mikroskopia optyczna* – Wyd. PWN, Warszawa 1982;
- D. Stojan, W Kendall i J. Mecke: *Stochastic Geometry and its Applications* – Wiley & Sons, Chichester 1995.

Po przejściu na emeryturę (1992) prof. J. Ryś nadal pracował naukowo. W 1995 roku wydał wyżej wymienioną książkę (*Stereologia Materiałów*). Jego ostatnie publikacje to:

- *Statystyczny opis rozmieszczenia ziarn w polikryształach* (Rudy i Metale Nieżelazne, 2004);
- *A metod for statistical estimation of NA grain density in metal structures* (proc. 6<sup>th</sup> European Congress on Stereology and Image Analysis in Material Science STERMAT, Zakopane 2005).



foto: Stanisław Malik

Profesor Ryś był wybitnym nauczycielem akademickim, opierającym dydaktykę na swojej pracy naukowej. Prowadził wykłady dla studentów, doktorantów i pracowników przemysłu (studia podyplomowe) z przedmiotów: materiałoznawstwo, statystyka teoretyczna i przemysłowa, statystyczna kontrola jakości, statystyka w metaloznawstwie, metalografia ilościowa, matematyczne metody opracowania wyników badań. Jest autorem skryptów uczelnianych:

- *Zasady statystycznej kontroli jakości wyrobów metalowych* – Wyd. AGH, Kraków 1973 (wydanie I), 1975 (wydanie II), 1977 (wydanie III uzupełnione).
- *Metalografia ilościowa* – Wyd. AGH, Kraków 1982.

Profesor J. Ryś kierował realizacją wielu prac dyplomowych – magisterskich i inżynierskich. Angażował się w rozwój kadry naukowej. Był promotorem w 11 przewodach doktorskich, recenzował 12 prac habilitacyjnych oraz 11 razy zaopiniował drobek naukowy w postępowaniu o nadanie tytułu profesora.

Był wieloletnim prodziekanem Wydziału Metalurgicznego AGH (1972–1981), a także wicedyrektorem Instytutu Metalurgii AGH (1978–1981). Współpracował z przemysłem (przez wiele lat był naukowym konsultantem hut: im. T. Sendzimira, Stalowa Wola, Baildon, Bankowa) zdobył uznanie jako propagator metod statystycznych w hutnictwie.

Profesor Jerzy Ryś jest powszechnie uważany za twórcę tzw. polskiej szkoły metalografii ilościowej. Jego wychowankowie pracują w różnych ośrodkach naukowych, kraju i za granicą. Działalność prof. J. Rysia stymulowała rozwój metalografii ilościowej i stereologii w politechnikach: Śląskiej, Krakowskiej, Warszawskiej i Częstochowskiej. Jego udział w seminariach naukowych, konsultowanie prac badawczych oraz recenzowanie prac doktorskich i habilitacyjnych wpłynęły znacząco na rozwój kadry naukowej w tych ośrodkach.

Profesor J. Ryś zainicjował (1983) konferencje stereologiczne STERMAT, organizowane systematycznie przy istotnym współudziale Wydziału Inżynierii Materiałowej i Metalurgii Politechniki Śląskiej w Katowicach.

Profesor J. Ryś był członkiem (zwyczajnym lub honorowym) polskich i zagranicznych stowarzyszeń naukowych i naukowo-technicznych (m.in. International Society for Stereology). Przyczynił się istotnie do powstania Polskiego Towarzystwa Stereologicznego, w którym pełnił funkcję wiceprezesa ds. zastosowań stereologii w nauce o materiałach (1988–1992).

Za swą działalność był wielokrotnie nagrodzony i odznaczony. Został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi oraz Złotą Odznaką Miasta Krakowa. Otrzymał nagrody: Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministra Hutnictwa oraz Rektora AGH. Otrzymał medale honorowe: Wydziału Metalurgicznego AGH oraz Wydziału Maszyn Górniczych i Hutniczych AGH. Otrzymał tytuł honorowy „Zasłużony Nauczyciel PRL”.

☞ **Tekst opracował dr hab. inż. Kurt Wienczek, prof. nadzw.**

W opracowaniu wykorzystano następujące materiały:

- J. Frydrych, K. Wienczek: *prof. dr hab. inż. Jerzy Ryś, 75-lecie urodzin* – Hutnik – Wiadomości Hutnicze, nr 10 1997, s. 435–438.
- J. Frydrych, K. Wienczek: *75-lecie urodzin profesora Jerzego Rysia* – Inżynieria Materiałowa, nr 5, 1997, s. 200–203.
- Z. Kędziński: *Profesor Jerzy Ryś, 80-lecie urodzin* – Biuletyn Informacyjny Pracowników AGH, nr 106/107, 2002, s. 6–7.

# Spakowane serca

Najbardziej zaskoczyła mnie chęć pomocy przez inne osoby – które włączyły się w to dzieło, mimo tego, że nie wszyscy się znali i część była dla siebie obca – mówi Gosia, 21-letnia studentka resocjalizacji UP. Promienieje pozytywnymi emocjami. Jest dumna z tego, co udało się wspólnie zdziałać z jej inicjatywy. – Wszystko jest możliwe, jeżeli tylko się w to wierzy – dodaje. Uśmiecha się i zadziornie mruga oczy z tym wdziękiem właściwym ludziom młodym, którzy nie mają wątpliwości, że świat jest w gruncie rzeczy dobry, a niewiele rzeczy niemożliwych do zrealizowania. Siedziemy w kawiarni jedząc lody, przerzucając kartki z notatkami i paragony. Pierwszy raz umówiliśmy się na spotkanie, choć znamy się z widzenia. Czas wcale się nie dłuży, mamy teraz mnóstwo tematów do rozmów, wielu wspólnych znajomych i kilka naprawdę miłych wspomnień.

Rozmawiam z Marcinem. 25 lat, absolwent prawa UJ. Także uśmiech na twarzy, choć w bardziej rzeczowym i powściągliwym wydaniu. Jego zdania zawsze są wyważone, oceny realistyczne, a entuzjazm minimalistyczny, ale on również jest zadowolony i dumny. Jego spojrzenie realisty, które tak naprawdę kryje w sobie głęboki pesymizm wobec rzeczywistości, rozjaśnia się mimo woli. – Z jednej strony najbardziej podobala mi się nasza współpraca, dobra organizacja i miła atmosfera, a z drugiej – poczucie, że zrobiliśmy wspólnie coś wartościowego, że chcieliśmy i potrafiliśmy pomóc, że kogoś choć trochę uszczęśliwiliśmy – wyznaje po chwili zadumy. – Ogólnie bardzo mnie cieszy, że wspólnie potrafimy się mobilizować, żeby zrobić coś dobrego. Obserwowałam go podczas akcji. Zaangażował do niej także swojego przyjaciela. Widać było, że częściej się śmieje i dobrze czuje z ludźmi, z którymi wiązał go wspólny cel.

– Dobrze się bawiłem zapewnia Michał, student informatyki AGH, lat 22, promieniejąc jak zwykle radością. Niewiele potrzeba mu do szczęścia, mało kto, tak jak on, potrafi cieszyć się życiem. Kilka lat studiowania na AGH sprawia, że jeden aspekt całej akcji wydał mu się szczególnie istotny i warty poprawy następnym razem. – Myślę, że w przyszłym roku trzeba bardziej rozpropagować imprezę po pakowaniu, aby przyszło więcej osób.

Nie przestając się uśmiechać dodaje szybko, aby nie wyjść na osobę, której zależy tylko na imprezach, że to była naprawdę bardzo fajna akcja, w której można było zrobić coś dobrego. Pamiętam, że na pakowanie przyjechał prosto z uczelni, po-

magając do końca. I oczywiście został na końcowej imprezie, choć miał programować coś na zaliczenie. Został, ale zdać też zdał. Cały Michał.

Kamil, 24 lata, student medycyny UŚ, pełnił odpowiedzialną funkcję skarbnika. Jak zwykle zaangażował się całym sobą i stawał na głowie, aby wszystko dopiąć na ostatni guzik. Uwielbia organizować i koordynować grupowe działania. Mając w tym pewne doświadczenie, potrafił robić to tak umiejętnie, aby nikt nie poczuł, że cokolwiek jest mu narzucane. Przejmował się wszystkim i każdym z osobna, biorąc na siebie kontrolę nad przelewami i zakupami. Mając w sobie nieograniczone pokłady dobrej woli stąpa twardo po ziemi. Początkowo zakładał, że uda się zdziałać znacznie mniej. – Realne wydało się spełnienie podstawowych potrzeb – mówi o swoim początkowym nastawieniu. Udało się spełnić o wiele więcej. Jest zadowolony z dzieła i z siebie, i oficjalnie chce dziękować wszystkim, którzy zaufali mu jako skarbnikowi, choć dla wielu był obcym. Miał cierpliwość jak nikt inny, gdy ostatnie przelewy na jego konto dotarły długo po terminie.

Samo pakowanie odbyło się u Gosi. Stopniowo w jej całkiem sporym pokoju, gromadziło się coraz więcej osób. Rzeczy, ustawione na środku pokoju, powoli znajdowały swoje miejsce w kartonowych pudłach. Powoli nie dlatego, że było to jakoś specjalnie skomplikowane i nie dało się tego zrobić szybciej, ale dlatego, że nikomu właściwie się nie spieszyło aż tak, by odmówić sobie przyjemności wypicia jagodowej herbaty Gosi, robienia dziesiątek zabawnych zdjęć, oglądania absolutnie każdej pakowanej rzeczy ze wszystkich stron, spierania się o umiejscowienie każdego z elementów, jak gdyby była to sprawa życia i śmierci. Czekano też na kolejnych znajomych i nieznajomych, by po raz kolejny opowiedzieć, jak trudno było zapakować olej. Olej był gwoździem programu tego wieczoru. Pięciolitrowy pojemnik nie mieścił się w żadnym z kartonów, co zawoocowało stworzeniem przez kreatywną część zespołu specjalnej paczki z pudełka po papierze ksero. Mała rzecz a cieszy.

Gosia uśmiechnęła się i poszła otworzyć drzwi kolejnym gościom. Tym razem pojawiły się osoby ze Śląska i Gdańska oraz bliscy znajomi Gosi z Prądnika w Krakowie. Wszyscy się cieszyli, że w jednym miejscu udało się zgromadzić tylu swoich przyjaciół, wraz z ich przyjaciółmi, z różnych stron kraju. Każdy, kto zna tę radość, gdy dwójka jego najbliższych przyjaciół znajduje wspólny język i odkrywa w so-

bie pokrewne dusze, wie co działo się w sercach zgromadzonej u Gosi młodzieży. Pakowanie było nie tylko, jak stwierdził Marcin, nieszablonowym sposobem spędzania czasu ze znajomymi, ale też okazją do utwierdzenia się w budującym przekonaniu, że gdy jest potrzeba, znajdzie się wiele osób, na które naprawdę można liczyć.

Pakowanie musiały oczywiście poprzedzić starannie zaplanowane zakupy. Grupa czterech osób została wytypowana, aby udać się do Makro i hurtem zrealizować listę potrzeb. Samochodem Marcina, bo ma największy bagażnik. Zakupy trwały 5 godzin ku zdumieniu samych kupujących. Kwota 600 zł, która na początku spowodowała do snucia ambitnych planów o zakupie specjalnych dodatkowych prezentów, okazała się z trudem wystarczająca. Chcąc rzetelnie kupić produkty dobre jakościowo oraz w liczbie mogącej rzeczywiście rozwiązać problem zakupów przynajmniej na miesiąc, trzeba było nieustannie obliczać ceny, wymieniać, oddawać, szukać, porównywać, zapisywać. Nie obyło się też bez sporów. Dla jednych priorytetem okazał się majonez w dużej ilości, jako podstawa sałatek, a co za tym idzie, także świąt. Druga frakcja podnosiła wyższość ciepłego koca oraz ręczników jako towarów o wyższej użyteczności praktycznej w dłuższej perspektywie. Wyjściem z sytuacji okazał się telefon do głównodowodzącego Kamila. Dzięki jego radom w paczce znalazł się i majonez i koc i ręczniki, przy nieprzekroczonej sumie wydatków. Nie bez powodu część osób żartobliwie zwracała się do niego „tatu”. Czuwał nad wszystkim.

Zaczął się od zaledwie kilku osób. Gosia, Kamil i najbliżsi znajomi. Wtedy wydawało się, że przy ograniczonym budżecie uda się zorganizować tylko podstawowe potrzeby, ale w miarę wspólnego planowania całej akcji, postanowiono nie ograniczać się i spróbować sięgnąć po to, co z pozoru poza zasięgiem. Pojawiła się zdrowa ekscytacja i ciekawość, czy uda się zrobić więcej niż na razie można było. Element rywalizacji, kto zaangażuje więcej znajomych, by wspólnymi siłami podjąć zamierzenie, rozkręcił akcję. Godzina po godzinie, dzień po dniu do listy uczestników dopisywano kolejne osoby, które na propozycję wzięcia udziału w akcji, odpowiadały dodającym nadziei sformułowaniem „wchodzę w to!” Każda dodatkowa osoba oznaczała dodatkowe wpływy do wspólnego budżetu. Planowo chciało zebrać 30 osób. Kamil obliczył, że przy

takiej liczbie możliwy będzie zakup pralki, który postawiono sobie za główny cel. Jednak na 30 osobach się nie skończyło. Znajomi podawali informację znajomym. Facebook, na którym założono specjalne wydarzenie poświęcone akcji, stał się codziennym narzędziem komunikacji i zdobywania informacji o aktualnej liczbie osób oraz wszystkich szczegółach. Koleżanki z gimnazjum – tak! Koleżdy z liceum – tak! Znajomi ze studiów – tak! Paczka przyjaciół – tak! Gosia dumnie wpisywała ostatnią osobę na listę, przy numerze 45. Listę trzeba było zamknąć, aby brać się za kolejne etapy organizacji. Przy takiej ilości ludzi, którzy chcieli pomóc, można było zaszać z pralką kupowaną przez Internet i wysłać ekipę do Makro po resztę potrzebnych produktów.

A potrzeby były następujące. Rodzina, dla której przygotowywana była paczka, przede wszystkim nie miała pralki. Poza tym trzeba było zorganizować kurtkę zimową dla syna i plecak, a także pościel, koc, ręczniki i buty zimowe. Do tego podstawowe produkty żywnościowe, takie jak herbata, kawa, kakao, ryż, cukier, olej, dżem, słodycze, konserwy mięsne, majonez. Niezbędne były także wszelkie środki czystości i pomoce szkolne. Szczególnym upominkiem mógł być telefon komórkowy dla syna. Patrząc na listę zebrana młodzież chciała zorganizować wszystko. I tak też się stało. Pralka została zamówiona przez Kamila, kurtka i buty przyniesione przez Gosię i Marcina. Przybory szkolne dostarczył Tomek i Ewelina. Paweł zatroszczył się o plecak i pościel. Ewa i Piotrek oddali swoje nieużywane już telefony komórkowe. Przemek z Michałem zajęli się ściąganiem simlocków, a Marzena załatwianiem doładowań. Gosia dokupiła majonez. Michał przywiózł koc. Magda doniosła sporo sto-

dyczy, Ola kupiła kosmetyki i spakowała jak prezenty pod choinkę. Karolina dostarczyła potrzebne do pakowania kartony... Można by było jeszcze długo wymieniać. Każdy się starał i każdemu zależało, żeby paczka była naprawdę świąteczna i sprawiła dużo radości.

Akcja, o której mowa, to Szlachetna Paczka, organizowana przez Stowarzyszenie Wiosna, którego założycielem jest ks. J. Stryczek. Ideą całej akcji jest przekazywanie bezpośredniej pomocy najbardziej potrzebującym, z rąk do rąk, bez zbędnych pośredników. Pomagać trzeba umieć i widzieć komu, aby pomoc trafiła w ręce rzeczywiście potrzebujące i była taka, jakiej rzeczywiście potrzeba. Podobno najłatwiej pomagać byle komu i byle jak z tego, co zbywa. Szlachetna Paczka polega na wybieraniu z listy jednej konkretnej ubogiej rodziny. Lista jest tworzona przez przeszkolonych wolontariuszy Wiosny tak, aby wyselekcjonować tych najbardziej i prawdziwie potrzebujących. Każda z tych rodzin jest odpowiednio zakodowana, by pozostać anonimową. Rodzina wypełnia listę swoich potrzeb z pomocą i z weryfikacją wolontariusza. Następnym krokiem jest wybór tak zakodowanej rodziny na stronie internetowej Szlachetnej Paczki przez osoby, które chcą w taki sposób pomóc. Gosia, inicjatorka akcji w wykonaniu ekipy krakowsko-śląsko-gdańskiej, wybrała jedną z takich rodzin i zaproponowała zorganizowanie paczki. Werbowanie znajomych, zbieranie pieniędzy, znoszenie rzeczy, robienie zakupów, a wreszcie pakowanie i zanoszenie do bazy, z której wolontariusze zanoszą paczki do rodzin, to przebieg całej akcji. Wszystko zajęło niespełna dwa tygodnie tuż przed Świętami Bożego Narodzenia. Świąteczna atmosfera sprzyjała nie tylko zakupom, ale w ogóle okazywaniu dobrej

woli i chęci pomocy. Każdy chciał zrobić coś dobrego przed świętami...

Już po wszystkim. Po całym zamieszaniu paczka dostarczona do rodziny. Siedzimy z Gosią w kawiarni i wspominamy wszystkie przygody, trudności i niespodzianki takie jak ta, że kurier spóźnił się z naszą pralką. Rozmawiamy o znajomych, teraz już naszych wspólnych, i planujemy wyjazdy, wycieczki, a przede wszystkim kolejną paczkę za rok. Na stoliku lista uczestników, paragony z zakupów, przydział zadań, cała księgowość i piernik od Wiosny w nagrodę wraz z dyplomem. Wszystko to przyda mi się do sporządzenia raportu z Paczki dla tych z grupy, którzy wsparli akcję, ale nie mogli przyjechać na pakowanie, chorowali lub z innych przyczyn nie mogli się czynnie zaangażować poza dokonaniem przelewu. W raporcie będą zdjęcia z robienia zakupów, pakowania, lista uczestników, lista produktów, które kupiliśmy i cały zbiór wszystkich dostępnych pamiątek. Będzie też możliwość, aby wszystkim podziękować. Gosia nie może się doczekać, aż zobaczy raport, w końcu to ona jest pomysłodawczynią wszystkiego. Pytam, co napisać od niej w raporcie.

– Chcę podziękować wszystkim, którzy włączyli się w nasze wspólne dzieło. Dzięki Wam udało nam się! – mówi z nieskrywaną dumą i radością.

W tych ośmiu paczkach, które przekazaliśmy rodzinie, było, poza wszystkim, co już wymieniłam, jeszcze 45 serc... na Święta ☺

✉ **Karolina Kapała**

Studentka III roku Socjologii  
Wydziału Humanistycznego

Wywiad powstał w ramach zajęć z przedmiotu Retoryka i gatunki medialne

## Dziwna obrona pracy dyplomowej

Obrona, na którą broniący pracy jest doprowadzany pod bronią przez straż – nie jest to codzienne wydarzenie. Zapewne sama obrona – jak każda inna przebiegała w pewnej rutynie, ale też i odbywała się i to dla obu stron w nerwowej atmosferze. Nie znam wcześniejszej historii tego młodego człowieka – ale jak słyhać z reakcji i opowieści – cała rodzina jest już duchem w Polsce, choć etnicznie nie są Polakami. Ich los zestawia się z tysiącami Tych, którzy Polakami są – ale do Ojczyzny, mimo chęci i starań, jakoś mają daleką drogę. Sejm i administracja mają tu kłopot.

Jednak ta rodzina i historia – jak i wiele innych – świadczy o kłamstwie mówiących o ksenofobii nietolerancji i anty... (tu

można dowolnie dodawać) wysanym rzekomym mlekiem matki. Od wieków Polska była azylem i choć bywa, za to placila – to możemy śmiało dziś mówić jak wysoko sobie cenimy inne wartości oprócz tych – „opłaca się”.

Tym silniej, wraz już z tysiącami podpisanych, życząc tej rodzinie rozwiązania administracyjnie sprokurowanej czy raczej Ich zaskakującej sytuacji życiowej.

W końcu, chyba tylko rodzice w tej rodzinie pamiętają Ich Ojczyznę – reszta tu już wzrastała i jest wkomponowana w polskość.

Nie jest to dla Nich prosta sytuacja.

Dziś młody człowiek staje przed problemem – jak każdy Jego kolega ze studiów –

skończyłem i co dalej. To co dalej, jest dziś dla Niego dość krótką perspektywą. I tylko można życzyć by ta perspektywa otworzyła się. W kontekście rozterek naszej drogiej administracji, zauważmy też, że ten człowiek dostał się legalnie na studia, prawnie mu tego nie zabraniano i na pewno nie odbywało się to za rekomendacją administracji państwa pochodzenia. Nie wiem więc czy formalnie był On w ogóle traktowany jak cudzoziemiec. To i czegoś nie rozumiem. Widać nie muszę – tak jak nie przemawiają do mnie opory przed inicjatywą Marszałka śp. M. Płażyńskiego. W końcu nie każdy musi dostać domek z ogródkiem, tak jak i nie każdy Polak nie dostaje od Państwa wszystkiego.

To cały wianuszek argumentów i ilościowości.

Sprawa ta jednak naprowadziła mi na myśl inną zupełnie kwestię, którą warto odnotować dla pamięci następnych studentów i dla dokumentacji historii naszej uczelni.

Nie jest to temat w ogóle systematycznie notowany, a chyba wart dokumentacji.

Chodzi w ogóle o nietypowe obrony, które odbywały się w AGH.

Apelując o zbieranie i przekazywanie tych historii choćby do Muzeum AGH lub – jako pośrednika – do Biuletynu – jeśli ten na taką rolę się zgodzi – sam wspomnę o dwóch takich obronach. Jedną znam z autopsji – druga żyje w tradycji AGH.

Zacznijmy od drugiej. To obrona pracy magisterskiej późniejszego profesora naszej uczelni, człowieka znaczącego dla powojennej odnowy i wzrostu AGH – W. Leskiewicza. Nietypowość tej pracy polegała na tym, że została napisana w obozie jenieckim – i tak jak mówiła mi legenda moich studenckich czasów miała być obroniona jeszcze w obozie. W rzeczywistości była to pierwsza po wojnie obrona pracy (III 45). Data, która była dość burzliwym – co podkreślmy – czasem dla akademii po wojnie. Tą sprawę powojennego uruchamiania AGH szczegółowo opisuje prof. A. Bolewski. Biorąc pod uwagę te opowieści – notacja, że obrona pracy inżynierskiej późniejszego profesora W. Leskiewicza odbyła w marcu 1945 roku – jest warta zastanowienia się i dochodzenia do wyobraźni co do jej nietypowości. Jeszcze nie całe dwa miesiące wcześniej w budynku AG były biura Generalnej Gubernii. Góra wypalona, ludzie znosili z domów to co ocalili, pracowali bo budowali swoje. Nie komuś, a z potrzeby. Ileż ten człowiek już w obozie musiał mieć wejściowo przemyślane, by w obozie pracę napisać i być w takiej gotowości. I dziś potrafią mówić o „trudnościach w przygotowaniu pracy”. Ja nie mówię o technice, a o tym co siedzi w człowieku. Faktem jest, że prof. W. Leskiewicz należał do wielce znaczących i nie poddających się schematom ludzi akademii. Od codziennych zachowań po coś, co dziś jest może mniej cenione – oryginalność reakcji i przyzwyczajęń – po to, co stanowi rzecz najważniejszą, której nie pokrywają publikacje w ich powalających ilościach. Umiejętność pomocy ludziom – pomimo tego, że był widziany jak codzienny satrapa oraz raptus, i drugie cenne – umiejętnością trzeźwego osądu rzeczy, nawet tych, o których sam mówił, że się nie na nich znał. Znamienne jest tu zdanie jednego z Jego wychowanków obecnie profesora w AGH – jakby następcy prof. W. Leskiewicza – o celności uwag do pracy, w której istotą były techniki komputerowe, a od tych, profesor był, jak sam przyznawał, daleko.

Z innego podwórka – przypadkiem nie tak silnie wpisującym się w samą historię akademii, ale kontynuacją tematu – nietypowe obrony – może być obrona przeprowadzona w... szpitalu. Osoba broniąca pracy była w szpitalu i to komisja do Niej pojechała. Ktoś powie – jakieś uduśnienie. Nie można było poczekać? To nie takie proste. Ta obrona była nie tylko koniecznością życiową, ale i z późniejszymi studiami doktoranckimi, samą pracą doktorską i jej obroną już w normalnych warunkach – stała się ważnym elementem ratowania funkcjonalności życiowej konkretnej osoby. Koś powie – przesada. Otóż tak było dosłownie.

Krucha dziewczyna, a okazała się być – operując dzisiejszym językiem niezłym twardzielem życiowym. Coś nie pasuje? Wygląda na przesadę? Wykonawców – jednak wymienię by pokazać jakie to nauka może spełniać ważne – najważniejsze w sumie funkcje.

Profesor J. Bazan. Człowiek partii – i dość delikatnie mówiąc obcesowy w życiu codziennym. Techniki kontaktów z innymi ludźmi doświadczony w ZSRR – były Mu nie obce w sensie samych technik. Sądzę, iż miał jednak swój system życzliwości wobec ludzi i ich rozpoznawania. Nie znam osobiście przypadku by komuś zrobił elementarne świństwo. Nic nie jest proste.

Sam doświadczony chorobskami – pomógł gdy mógł w konkretnej sytuacji. Tu pojawia się dziewczyna, która studiowała w Poznaniu. Tu, w Krakowie dorwała Ją sytuacja, w której musiała przejść całą serię operacji pod kierunkiem dziś prof. E. Stypulkowskiej (AM) – Chirurgia stomatologiczna). Kolejne operacje – to nadwyrażanie i tak słabego zdrowia, konieczność funkcjonowania życiowego, a te nie likwidowały chęci kontynuacji studiów i ich skończenia. Operacje odbywały się co jakiś czas – nie w jednym ciągu pobytu szpitalnego. Mówimy o realiach lat 80-tych. Mówimy też o chorobie zaburzającej czy wręcz uniemożliwiającej funkcję żucia, czyli i – życia i bardzo nadwyrażającej wydolność organizmu. Lekarze wręcz mówili o obawach anestezjologów przy kolejnych operacjach i już wydali wyrok – wielkie zagrożenie dla życia w tym i ewentualnej ciąży. A tu młoda dziewczyna, która rwała się do normalnego życia. Kontynuacja leczenia oznaczała konieczność pozostania w Krakowie. Terminy narzucały konieczność obrony tak, by wejście w studia doktoranckie było możliwe w zachowaniem ciągłości czasowej. A studia doktoranckie to nie tylko nauka – ale i podstawy bytowe w Krakowie. Stąd obrona musiała się odbyć w określonym przedziale czasu. Egzamin do studiów doktoranckich to już była nieco dalsza perspektywa, miał mieć miejsce we właściwym terminie po kolejnym, chwilowym, opuszczeniu szpitala. Proszę sobie wyobrazić – zamykanie pracy

magisterskiej przygotowywanej w Poznaniu – bronionej, po przepisaniu do Akademii, i po wypełnieniu – dziś byśmy powiedzieli – różnic programowych. Kto dziś będzie mówił o trudnościach w kończeniu studiów i o problemach z wykonaniem pracy – niech się przymierzy do wysiłku tej pani – a podkreślmy – merytorycznie wszystko odbywało się bez taryfy ulowej. Nie pamiętam pełnego składu komisji – jest ona zresztą do odtworzenia. Niemniej komisja się udała loco sala szpitalna i przeegzaminowała delikwentkę w łóżku.

Dla mnie znaczący jest też ciąg dalszy tej historii. Pani została doktorantką, w miarę biegu studiów doktoranckich i wykonywania w AGH pracy, której opiekunem był prof. M. Orman przechodziła kolejne operacje i zabiegi odtwarzające funkcję i kosmetykę układu szczękowo – twarzowego. Obroniła pracę już w normalnych warunkach. W trakcie posiedzenia Rady Wydziału poświęconego tej obronie, jako gość, uczestniczyła prof. E. Stypulkowska. Ludzie związani z tą sprawą w akademii, otrzymali od Niej – jak oceniam – najwyższą nagrodę. Stwierdziła Ona mianowicie, iż z Jej – medycznego, punktu widzenia cała ta historia, utrzymanie ciągu kształcenia i nade wszystko wymuszanie niejako aktywności, miało zupełnie fundamentalne znaczenie dla całego procesu leczenia i przywracania młodej kobiety do aktywności. Do Jej ratowania.

A została przywrócona do życia tak, że wyszła za mąż, powiła dwójkę dzieci i pracowała – tak jak ostatnio miałem wiadomości – w Poznańskim Instytucie Obróbki Plastycznej.

Wielką dla mnie osobiście satysfakcją było, jak ta dziewczyna, która początkowo – ciężko doświadczona zdrowotnie, bojąca się swego wyglądu – wymaszczowała na środek auli po odbiór dyplomu doktorskiego.

Akademia – jak sądzę – nie jeden taki przypadek „dziwnych” obron widziała. Wolalbym nie wspominać i wypominać „obron” prominentów PRL-u, choć i w tej sprawie znam fakty, gdy to młody asystent odmawiał udziału w takich szwindlach. Nie każdy sobie mówił, że musi, że nie miał wyjścia. Miał – być przyzwyczajonym.

Mówię tu więc tylko o obronach merytorycznie w pełni wartościowych.

Szkoda, by było, żeby te historie nie zostały utrwalone, zwłaszcza teraz – gdy młodzi mają niby wszystko umożliwiane, poddawane pod nos, aż do demoralizacji niektórych, a bywa narzekają, że mają trudno. Trudno to oni miewają potem. I z tym się zgadzam. A i tak dostają do ręki wiedzę – czy raczej mają proponowaną wiedzę – z którą dziś na rynku pracy są z dużymi szansami.

Feliks Stalony-Dobrzański

# „Pioruny wypadające w górę” – zagadkowe odkrycie Stanisława Staszica

Czy wśród setek studentów, pracowników, gości uczelni, przechodzących codzienne schodami obok figury Stanisława Staszica, znajdzie się jedna bodaj osoba kojarząca naszego patrona z dokonaniem w zakresie... fizyki pioruna? A jednak jest faktem, że Staszicowi przypisuje się zaobserwowanie tzw. „piorunów oddolnych” na – szacując zgrubnie – 125 lat przed ich „oficjalnym” odkryciem (Karl Boyer Mc Eachron, lata 30-te XX w.). Chociaż, w świetle aktualnej wiedzy, sprawa jest kontrowersyjna. Zaczniemy jednak od początku...

Profesor Stanisław Szpor (najwybitniejszy polski badacz wyładowań atmosferycznych) przygotowując się w latach 60-tych XX w. do badań narażenia piorunowego limby, sięgnął po wydane po raz pierwszy w 1815 roku dzieło Staszica *O ziemiorództwie Karpatów i innych gór i równin Polski, rozprawa trzecia O Wołoszynie, o Pięciu Stawach i Oku Morskim* (Szpor posługiwał się wydaniem z 1955 roku). Zwrócił uwagę na opis burzy w Tatrach:

„Ogarnieni przez tak straszne ciemno; deszcz lał wielki; a wyżej nad nami spadł śnieg znaczny, który do reszty zasypał wszystkie między skałami rozłupy i przepaści. Okolnie zaś, czuć drżenie skał, słychać nieprzyjemny huk, nieustanne błyskanie i piorunów bicie. Tych zdawało się więcej ostrzem skał wypadać w górę, niżeli z góry uderzać w skały”.

Sensację upatrywał Szpor w ostatnim zdaniu: **Tych zdawało się więcej ostrzem skał wypadać w górę, niżeli z góry uderzać w skały**. Wywnioskował, że Staszic spostrzegł pioruny oddolne i odróżnił od typowych wyładowań odgórnych, zlokalizował je (ostrzem skał wypadające) a nawet ocenił relacje ilościowe (tych zdawało się więcej)! Szpor umieścił powyższy opis na początku swojego artykułu *Polskie wyniki piorunowe* (miesięcznik „Problemy”, nr 7/1968, str. 425–431) tytułując rozdział „Staszic 125 lat przed Mc Eachronem”.

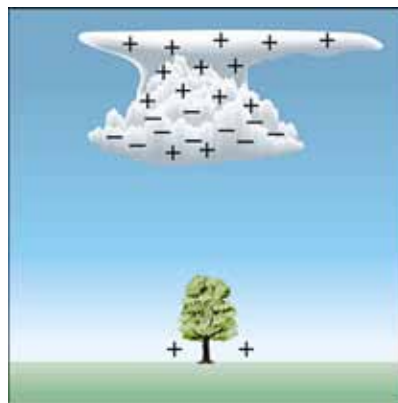
Na marginesie: była to bodajże ostatnia publikacja gdańskiego uczonego przed przymusowym ograniczeniem aktywności badawczej, ponieważ na fali „wydarzeń marcowych”, mimo iż nie miał nic wspólnego z ich „syjonistycznym nurtem”, został za – jak to później określono – „spieranie się z komunizmem” pozbawiony katedry i przeniesiony na przedwczesną emeryturę. Przyjemnie zaskoczył może nonkonformizm redakcji „Problemy”, umieszczających tekst w dziale „Z naszych pracowni badawczych” (numer 8, podpisany został do druku 9 czerwca 1968); jednakże ów-

czesny redaktor naczelny Józef Hurwic też został wkrótce odsunięty (a nawet zmuszony do emigracji). *Signum temporis!* (prof. Stanisław Szpor zmarł w 1991 roku, natomiast prof. Józef Hurwic, fizykochemik, mieszka w Paryżu i kończy w maju tego roku 100 lat!).

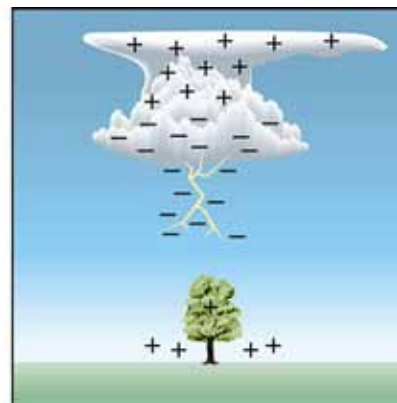
Nie dziwota więc, że dokonanie Staszica żyje w literaturze przedmiotu (vide np. referat Chrzan K.L., Marciniak R. *History of Lightning Protection in Poland, Proceedings of 26<sup>th</sup> ICLP, Cracow 2002*). Przerwijmy jednak już te historyczne dywagacje, by zweryfikować odkrycie w świetle aktualnej wiedzy.

## Czy Staszic mógł postrzegać kierunek rozwoju piorunów?

Analiza musi być połączona z krótką rekapitulacją fizyki zjawiska, ograniczoną do kwestii absolutnie niezbędnych. Piorun jest



Rzeczony rozblysk (zarówno pojedynczy jak i będący elementem serii w piorunie wielokrotnym) zda się obserwatorowi natychmiastowy na całej długości drogi. Dopiero aparat fotograficzny wirujący, zastosowany po raz pierwszy przez B. Waltera na początku XX wieku, umożliwił poznanie złożonej dynamiki, a co za tym idzie etapów rozwoju wyładowania. W fazie *lidera* iskra, z którą wiąże się prąd o natężeniu kilkuset amperów, jest linią zapoczątkowaną w chmurze i wydłużającą się w kierunku ziemi. Odbywa się to schodkami (segmentami) o długości kilkudziesięciu metrów; po rozwoju segmentu trwającym około 1 mikrosekundy następuje trwająca kilkadziesiąt mikrosekund przerwa. I potem kolejny schodek (vide Rys. 1. i Rys. 2.). Rzec można porównać do rozkładania „niedotartej” anteny teleskopowej – trzeba się chwilę „natężyć” przed wyciągnięciem kolejnego odcinka.

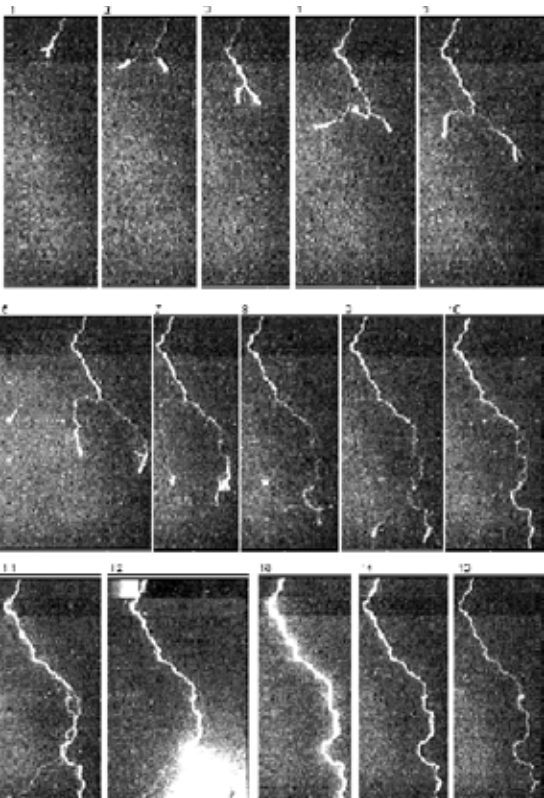


Rys. 1. Fazy rozwoju pioruna rozpoznane na obrazie z szybkowirującej kamery

jak wiadomo wyładowaniem między centrum ładunku elektrycznego w chmurze burzowej, a ziemią. Kierunek prądu, zdeteminowany przez polaryzację tego naturalnego kondensatora, pozostaje jednakowy poprzez wszystkie fazy wyładowania, jest wzrokiem nierozpoznawalny, a spostrzeżenia Staszica nie mogą mieć z nim nic wspólnego. (Na marginesie – mniej więcej 90% wyładowań przenosi elektrony z chmury do ziemi zaś pozostałe 10% w przeciwnym kierunku). Pioruny mogą być jednokrotne lub wielokrotne (z wytyczonej przez pierwsze wyładowanie drogi korzystają kolejne „porcje” ładunku elektrycznego). Wyładowanie jednokrotne jawi się nam jako pojedynczy rozblysk pogiętej, często rozgałęzionej linii łączącej chmurę z ziemią; wielokrotne jako trwająca kilka dziesiątych sekundy seria takich rozblysków, niekiedy nawzajem przesuniętych.

Gdy dolna część lidera znajdzie się kilkadziesiąt do dwustu metrów nad ziemią, na jego spotkanie startuje z najwyższego zazwyczaj obiektu naziemnego tzw. lider oddolny. Po połączeniu, poprzez wytworzony kanał plazmowy przesuwają się w górę wyładowanie główne, o tysiącrotnie większych, niż w fazie lidera, prądzie i prędkości.

Aż po lata 30-te XX wieku przyjmowano, że lider rozwija się zawsze od chmury do ziemi. Dopiero wspomniane wyżej badania Mc Eachrona na 400 metrowym Empire State Building w Nowym Jorku (podówczas najwyższym wieżowcu na świecie) doprowadziła do odkrycia wyładowań oddolnych (schodki lidera „wspinają się” w górę). Wkrótce ustalono, że takie wyładowania startują z wysokich obiektów (naturalnych lub sztucznych) począwszy od wysokości 200 m, a w przypadku najwyż-



Rys. 2. Rozwój lidera (fot. 1–10) i wyładowania głównego (fot. 11–15); obraz lidera zostaje „przykryty” przez rozbłysk wyładowania głównego (Internet: <http://wsx.lanl.gov/images/lightzap.gif>)

szych (nadawcze anteny telewizyjne, górskie szczyty) ilościowo dominują. Trzeba podkreślić, że badania prowadzono przy pomocy wirującej kamery!

Staszic, jeśli faktycznie rozpoznać miał gołym okiem kierunek wyładowania, musiał spostrzegać fazy rozwoju lidera – tysiąckrotnie wolniejszego od wyładowania głównego. Ale czy był w stanie uchwycić kierunek narastania segmentów? Szacując bardzo zgrubnie (lecz inaczej nie sposób) – przeciętna 2,5 kilometrowa iskra lidera składa się z 50 segmentów o średniej długości 50 m. Jeśli „międzysegmentowe” przerwy w wyładowaniu wynoszą po około 50 mikrosekund, to czas trwania lidera można szacować na 2,5 milisekundy. Jest to zarazem przedział czasowy pomiędzy pierwszym i ostatnim schodkiem. Tu właśnie rodzą się wątpliwości... Zgodnie z aktualnym stanem wiedzy w zakresie percepcji wzrokowej, nie rejestrujemy bodźców trwających krócej niż 40 milisekund! Na przykład, w 1998 roku M. Bar i I. Biederman stwierdzili, że obraz wyświetlany przez 47 milisekund jest wykrywany jedynie przez jedną na siedem badanych osób: vide Bar M., Biederman I. *Subliminal Visual Priming*, *Psychological Science* 9/1998, pp. 464–469. Wyładowanie liderowe trwa co najmniej kilkanaście razy za krótko, by obserwator był w stanie postrzec kierunek rozwoju iskry! (Może widzieć co najwyżej **statyczny** „gorący” ślad w powietrzu.)



Rys. 3. Ogień św. Elma w bardzo wyrazistej postaci (Internet: <http://www.stormtrack.org>)

Konkluzji tej nie sposób podważyć nawet słusznymi skądinąd uwagami, że ocena czasu trwania lidera może być zaniżona, zaś wartości progowej percepcji wzrokowej zawyżona, że ta ostatnia podlega silnemu rozrutowi osobniczemu, że pioruny w Tatrach mają swoją specyfikę itd. Stwierdzony rozróż czasowy między progami percepcji, a czasem rozwoju lidera jest po prostu za duży...

### Co faktycznie widział Staszic?

Zdaniem autora były to najprawdopodobniej wyładowania niezupełne, określane w fizyce pioruna i ochronie odgromowej jako *strimery* (ang. *streamer*), zwane też popularnie ogniami świętego Elma. Pojawiają się w burzowych warunkach silnego pola elektrycznego między chmurą, a ziemią. Ognie świętego Elma zapalają się przed burzą i w trakcie jej trwania na krawędziach dachowych, skałach, masztach, antenach. Zdarzają się nawet na wyciągniętej ręce (autor zna panią, pracującą na naszej uczelni, która doświadczyła takiej przygody na ulicy osiedla Widok w Krakowie). Za dnia są z oddali trudno widoczne, ale o brzasku, zmierzchu, nocą oraz podczas silnego zachmurzenia widać je w postaci świetlnych „miotalek” (Rys. 3). Najłatwiej jednak zaobserwować to zjawisko w górach lub na morzu – na masztach i linach statków (Rys. 4). Nazwa pochodzi od imienia św. Elma, patrona żeglarzy.

Weryfikując spostrzeżenia Staszica trzeba unikać błędu ahistoryzmu. Na początku XIX wieku nie było jeszcze jakiegokolwiek, a tym bardziej dynamiczne teorii pioruna, pojęcie prądu elektrycznego raczkowało (elektron miał zostać odkryty

dopiero po upływie kilku dekad!) zaś łuk elektryczny (będący jakimś odpowiednikiem wyładowania atmosferycznego) został po raz pierwszy wytworzony w londyńskim laboratorium Humphreya Davy’ego dopiero w 1811 roku (Dzieło O ziemiorództwie... pisane było prawie równocześnie). Staszic, ogarniony przez straszne ciemno, wśród błysków i grzmotów widząc „ognie” na ostrzach skał, miał prawo uznać je za pioruny wypadające w górę, a ilościowo dominowały nad rzeczywistymi piorunami, więc napisał, że tych zdawało się więcej.

Ale to oczywiście tylko hipoteza autora, pisana drżącą ręką, bo podważa pogląd wielkiego autorytetu, którym był prof. Stanisław Szpor. Być może zagadka Staszicowego odkrycia nigdy nie będzie do końca rozwiązana...

✉ Marek Szczerbiński



Rys. 4. Ognie św. Elma na masztach żaglowca (Wikipedia)



# Koszykarski Dream Team

Nie jest tajemnicą, że sekcja koszykówki AZS AGH od lat cieszy się niebagatelną popularnością. W parze z dużym zainteresowaniem idą również sukcesy. Drużyna męska koszykówki niejednokrotnie była triumfatorą w MLA oraz z powodzeniem uczestniczyła w AMP. Dobra passa basketu na naszej uczelni oraz wysoki poziom zawodników narodził pomysł założenia profesjonalnej drużyny, która będzie startować w rozgrywkach ligowych.

W Akademii Górniczo-Hutniczej działa obecnie pięć sekcji wyczynowych. Jest to Ekstraklasa Badmintona, drugoligowe drużyny siatkówki kobiet AGH Wisła Kraków i siatkówki mężczyzn WKS Wawel AGH Kraków oraz zawodowa sekcja pływaków.

ligowym. W kolejnych trzech latach studenci Wydziału Odlewnictwa potwierdzili swoją klasę i pozostali niepokonani na AGH. Trzeba jednak przyznać, że z roku na rok zwycięstwa przychodziły coraz trudniej, gdyż poziom zawodników jest coraz wyższy. Kolejne sukcesy napawały dużym optymizmem i jeszcze za rządów Dziekana Stanisława Rzadzkośa narodził się pomysł stworzenia drużyny, która mogłaby walczyć w rozgrywkach ligowych. Koncept ten rozwijał się w głowach zawodników aż do 2010 roku, kiedy postanowiono wcielić go w życie. W okresie wiosennym udało się przekonać do tego pomysłu Władze Studium WF AGH, a także AZS AGH Kraków, które wykazały dużą pomoc i poparcie

## Ambitne cele

Cel na ten sezon, to zajęcie miejsca gwarantującego udział w barażach o II ligę. Jest on bliski realizacji, gdyż drużyna po pierwszej i drugiej rundzie rozgrywek z 23 punktami prowadzi w tabeli. Plan długoterminowy obejmuje awans do II ligi koszykówki mężczyzn w okresie od dwóch do trzech lat. Następnym założeniem jest stworzenie drużyny, która z powodzeniem będzie walczyć o miejsce w play-offach, dających szansę gry o awans do I ligi mężczyzn. „W najbliższych sezonach chcielibyśmy także przekonać do gry w klubie studentów AGH, którzy obecnie reprezentują barwy krakowskich klubów grających w II lidze. Chcielibyśmy również zachęcić wszystkich młodych ludzi grających w koszykówkę, którzy zamierzają kontynuować edukację na uczelniach wyższych do wyboru studiów na AGH i reprezentowania jej barw w rozgrywkach ligowych” – mówi dr inż. Jarosław Jakubski, dyrektor sportowy drużyny.

## Skład drużyny

Obecny skład drużyny opiera się głównie na zawodnikach, którzy reprezentują lub reprezentowali barwy Wydziału Odlewnictwa w rozgrywkach Międzywydziałowej Ligi Koszykówki Mężczyzn AGH oraz Krakowskiego Nurtu Basketu Amatorskiego. Zawodnicy: A. Gjikolli – GGiLŚ, P. Ciuruś i D. Pająk – Wydział Zarządzania, S. Grabowski, M. Habrat, M. Hajduk, P. Magierski i M. Sośniak – Wydział Odlewnictwa, P. Mętel i P. Siatka – EAIE, Ł. Osorowski – GGiOŚ, M. Winkler – Wydział Górnicztwa i Geoinżynierii. Drużyna została również wzmocniona kilkoma zawodnikami spoza AGH: A. Banach, M. Dudziewicz, M. Patuła, P. Picheta, K. Pietrysko, S. Połomski, Ł. Warmuz, W. Bychawski. Drużynę prowadzą trenerzy: Wojciech Bychawski oraz mgr Jan Domański.

Czy będziemy świadkami nowej, wspaniałej drużyny, pnącej się po szczeblach tabeli i awansującej do wyższych lig? Czy nasza nowa drużyna okaże się być Dream Teamem, który będzie rywalizował na pierwszoligowych parkietach? Odpowiedzi na te pytania poznamy w najbliższych sezonach. Jak na razie trzymajmy kciuki i kibicujmy naszym koszykarzom w zmaganiach na boisku. Szczegółowe informacje na temat rozgrywanych spotkań można znaleźć na stronie [www.azs.agh.edu.pl](http://www.azs.agh.edu.pl).

Magdalena Żaba



Piętą, profesjonalną drużyną, która została w tym sezonie zgłoszona do rozgrywek III ligi jest zespół koszykówki mężczyzn AZS AGH Alstom Kraków.

## Trochę historii

Historia III ligowej drużyny sięga 2007 roku i ma swoje korzenie w Lidze Międzywydziałowej AGH. Trzy lata temu zespół Wydziału Odlewnictwa po raz pierwszy triumfował w LMW AGH Koszykówki Mężczyzn. Po okresie dominacji kolegów z IMiR-u, zwycięstwo studentów z Wydziału Odlewnictwa, który jest jednym z najmniej licznych na AGH, było pewnego rodzaju zaskoczeniem. Dla znawców koszykówki jednak ten fakt nie budził zdziwienia, ponieważ w składzie Odlewnictwa znalazło się wielu zawodników z doświadczeniem

dla tej inicjatywy. Po akceptacji Pana Prorektora ds. Kształcenia prof. Zbigniewa Kąkola powstanie ligowej drużyny koszykówki na AGH stało się faktem.

## Wsparcie

Należy zaznaczyć, że zarówno wcześniejsze sukcesy, jak również powstanie III ligowej drużyny nie byłyby możliwe bez sympatii i finansowego wsparcia obecnego Dziekana Wydziału Odlewnictwa prof. Józefa Szczepana Suchego oraz dr. Wiesława Jankowskiego, prezesa Fundacji Odlewnictwo. Szczególne podziękowania należy skierować również do Dyrektora Zakładu Metalurgicznego ALSTOM Power Sp. z o.o. w Elblągu – pana Eugeniusza Szampa, którego firma jest obecnie głównym sponsorem drużyny.

# I Puchar Prorektora ds. Nauki I Puchar Dziekana WMN 2011

W dniach 18–20 lutego 2011 w Jaworkach k. Szczawnicy dzięki przychylności Prorektora ds. Nauki prof. dr hab. inż. Tomasza Szmuca doktoranci AGH mieli możliwość wspólnej zabawy oraz integracji połączonej z rywalizacją o Puchar Prorektora ds. Nauki. W tym samym czasie podobną możliwość mieli studenci WMN rywalizując o pierwszy Puchar Dziekana Wydziału Metalii Nieżelaznych.

Tradycja spotkań integracyjnych połączonych z rywalizacją na stoku narciarskim zapoczątkował 12 lat temu na Wydziale IMiIP dr inż. Leszek Kurcz, obecnie idea ta z roku na rok obejmuje kolejne Wydziały naszej Akademii.

Organizatorem pucharu prorektora była Uczelniana Rada Samorządu Doktorantów, na czele z jej przewodniczącym, mgr. inż. Łukaszem Wzorkiem. Puchar Dziekana WMN odbył się dzięki zaangażowaniu Marcela Wiewióry, studenta WMN, przedstawiciela Wydziałowej Rady Samorządu Studentów MN.

Głównym celem imprezy była integracja pracowników, doktorantów i studentów poprzez wspólną zabawę na śniegu, połączoną z rywalizacją w konkurencjach nar-

ciarskich. Organizatorzy stawiali bardziej na dobrą zabawę, niż typowo sportową rywalizację, dlatego udział każdego, bez względu na poziom jazdy na nartach, był mile widziany.

Piątkowy dzień był dla wszystkich uczestników dniem kwaterowania w pensjonatach, przygotowaniem sprzętu narciarskiego oraz pierwszych zjazdów i zapoznawania się ze specyfiką stoku. Dał też możliwość poznania nowych osób i integracji podczas wieczornego spotkania, połączonego z konkursem karaoke.

Sobotni poranek zapowiadał, że dzień zawodów, zarówno pod względem warunków atmosferycznych jak i humoru, który dopisywał wszystkim uczestnikom wyjazdu, będzie bardzo udanym. Nad przygotowaniem i zabezpieczeniem trasy czuwali właściciele ośrodka „Arena Narciarska”, Ryszard Barnaś i Lucjan Malinowski, a przygotowanie techniczne zawodów i pomiar czasu zapewnił Piotr Ciężkowski. Serdeczne podziękowania za nieocenioną pomoc należą się również Oldze Ciężkowskiej, Filipowi Goryłowi i Wojciechowi Sajdakowi, studentom Wydziału Energetyki i Paliw, którzy mają już za sobą organizację niejednego pucharu. Dzięki wszystkim wymienionym osobom, całość narciarskiej rywalizacji przebiegła w miłej, sportowej atmosferze.

Zawody rozegrano tradycyjnie w trzech kategoriach: slalom narciarski mężczyzn, slalom narciarski kobiet oraz snowboard. W rywalizacji o puchar prorektora, najlepszymi wśród pracowników i doktorantów okazali się Witold Kowol, Joanna Turlej oraz Agnieszka Nowak. Natomiast w studenckiej rywalizacji o Puchar Dziekana WMN, Jakub Adamczyk, Katarzyna Boryczko oraz Piotr Golonka. Nagrody oraz dyplomy wręczali odpowiednio doktorantom i pracownikom Prorektor ds. Nauki, prof. Tomasz Szmuć, oraz studentom Produkcji ds. Studenckich WMN, prof. Wojciech Libura. Na uwagę zasługuje fakt, że nikt nie wrócił do Krakowa z pustymi rękami, bo pamiątkowy dyplom otrzymał każdy uczestnik wyjazdu. Wydarzeniem kończącym ceremonię wręczenia pucharów był konkurs „o pienińskiego gwoźdźca”, w którym wzięli udział prof. T. Szmuć, prof. W. Libura i dr inż. Leszek Kurcz. Największą precyzją, zwinnością i taktyką wykazał się prof. W. Libura, który wbił gwoździec w twardej pień najgłębiej, tym samym wygrywając całą konkurencję.

Zwieńczeniem dnia był koncert jazzowy w „Muzycznej Owczarni” czterech między-

narodowych sław, Piotra Wyleżoła (piano), Billego Harta (perkusja), Eda Schullera (kontrabas) i Roberta Majewskiego (trąbka), który okazał się ucztą dla uszu nawet tych słuchaczy, którzy na co dzień nie obcuja z muzyką jazzową.

Niedziela była dla większości czasem wędrówek po okolicy i podziwianiu wyjątkowej scenarii pobliskiego Pienińskiego Parku Narodowego i jednocześnie odpoczynkiem od zmagania narciarskich. Najwytrwalsi narciarze szusowali jednak po stoku do wczesnych godzin popołudniowych i tylko przyjazd autokaru powrotnego do Krakowa był w stanie przerwać ich śnieżne szaleństwo na stoku.

Puchar Prorektora ds. Nauki i Puchar Dziekana WMN były pierwszymi tego typu wydarzeniami, które miejmy nadzieję, wpiszą się na stałe w kalendarz imprez integracyjno-sportowych naszej uczelni i wydziału... a zatem do zobaczenia za rok!

Grzegorz Luty

## Puchar Prorektora (pracownicy, doktoranci i ich rodziny)

### Slalom narciarski mężczyzn

Witold Kowol	31,30 s
Łukasz Kulesza	31,58 s
Piotr Dmytrowski	32,98 s

### Slalom narciarski kobiet

Joanna Turlej	44,17 s
Bożena Boryczko	54,93 s

### Snowboard

Agnieszka Nowak	49,44 s
Piotr Habel	51,21 s
Krzysztof Piech	52,35 s

### Najlepszy doktorant

Łukasz Kulesza	31,58 s
----------------	---------

### Juniorzy

Katarzyna Piwowarczyk	42,48 s
Dobrochna Sulima	44,45 s
Joanna Kadłuczka	47,97 s

## Puchar Dziekana WMN

### Slalom narciarski mężczyzn

Jakub Adamczyk	36,76 s
Wojciech Lubaś	37,07 s
Kamil Ciura	41,89 s

### Slalom narciarski kobiet

Katarzyna Boryczko	33,49 s
Karolina Boryczko	36,57 s

### Snowboard

Piotr Golonka	45,58 s
Maciej Bieniek	51,65 s
Karolina Korusiewicz	51,79 s



Witold Kowol, doktorant z Wydziału GiG, zdobywca pucharu doktorantów

fol. ZS





Nocny spacer fotograficzny prof. Antoniego Cieśli

